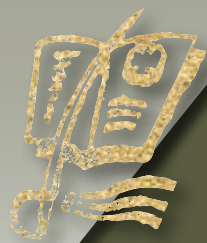


MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



# BIULETYN

## *informacyjny*



styczeń 2021

Rok XXXI Nr 01 (367)

ISSN 1233-8567



*Odznaka  
Sztabu Generalnego  
Wojska Polskiego*

# Edukacja wojskowa



mały procent  
Wielkie wsparcie

Dziękujemy!

KRS 0000113420

**Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej**  
jest Organizacją Pożytku Publicznego,  
uprawnioną do otrzymywania **1% podatku.**

# Przesłanie na 2021 rok

**Żołnierze Armii Krajowej!  
Żołnierze Polski Walczącej!  
Działacze – Członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK!**

Pożegnaliśmy A.D. 2020 – pamiętny rok wielkich wydarzeń i wielkich rocznic narodowych. Pamięć o setnej rocznicy Cudu nad Wisłą, wiktorii niemeńskiej i wreszcie zakończenia wojny polsko-bolszewickiej. A także setna rocznica urodzin Ojca Świętego Jana Pawła Wielkiego i nieprawdopodobny brutalny atak na pamięć Tego, którego rodacy w ankietach uznali obok marszałka Józefa Piłsudskiego za największego z rodu Polaków. Nie doczekaliśmy wyniesienia na ołtarze Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego, notabene mjr. AK i kapelana czasu Powstania Warszawskiego, którego beatyfikacja została przełożona na bieżący rok, czego z ufnością oczekujemy. Nie mogliśmy też uroczystie fetować 30-lecia ŚŻŻAK.

Wchodzimy w nowy A.D. 2021 z pamięcią o zawartym sto lat temu Traktacie Ryskim z ZSSR (z włączonymi do Sowietów czerwoną Białorusią i czerwoną Ukrainą), który został 17 września 1939 r. rozjechany przez czołgi z czerwoną gwiazdą i przywiązany do ich panczerzy polskimi dziećmi, jak miało to miejsce w Grodnie. Wchodzimy w A.D. 2021 z nowymi nadziejami, że pamięć naszych dziejów ojczystych i udziału walczących pod znakiem Polskiego Państwa Podziemnego nie będzie ani przekłamywana, ani zapomniana; przeciwnie będzie naszą satysfakcją, dumą i mocą.

Jednocześnie musimy pamiętać, że Wszystkich, którzy służą etosowi AKowskiemu, spotkały w ostatnim okresie trudne momenty – podstępne intrygi i niezасłużone ataki z najmniej spodziewanej strony.

Ostatni czas był dla nas wszystkich wyjątkowo trudnym; najpierw konfidencka działalność członka Prezydium ŚŻŻAK, następnie podstępna i przekraczająca kompetencje aktywność Prezesa ZG ŚŻŻAK i innych członków Prezydium, czyli faktyczna zdrada ideałów AKowskich przez Prezesa *et consortes*, wreszcie próba przejęcia władzy przez Fundację Polskiego Państwa Podziemnego, i przejęcia nie tylko PAST-y, ale i Związku, spektakularna rezygnacja prezesa Żukowskiego (a także rezygnacja wiceprezesa-towarzysza Marka Ciecior i Sławomira Chady z członkostwa w Prezydium). Ten przełomowy moment poprzedziło szereg trudnych do zaakceptowania decyzji w odniesieniu do struktur terenowych Związku. Czarę goryczy dopełniła niespodziewana śmierć koleżanki Hanny Stadnik jako p.o. prezesa ZG ŚŻŻAK, niedługo po przejęciu obowiązków. To czyni miniony okres bardzo krytycznym dla nas wszystkich, podwójnie krytycznym, bo pogłębionym przez epidemię wirusa COVID-19. Zarzut „zdrady” – a podejrzenie o kwalifikację takiego czynu nie jest bezpodstawne – pozostaje naszym bólem i wyjątkowym doświadczeniem bieżącej kadencji.

fot.: Alina Nowacka-Brysiak



Dopuszciliśmy się wielu uchybień statutowych w postanowieniach prezydyalnych, w pracach Głównego Sądu Koleżeńskiego i Głównej Komisji Rewizyjnej. Apodyktyczność i despotyzm na miarę „kultu jednostki” wydają się być za nami.

Konieczny jest Zjazd, który dokona oceny i rozliczy naszą działalność. W obecnej sytuacji pandemii musimy poddać się okolicznościom zewnętrznym. Jako instytucja propaństwowa pragniemy podporządkować się wszystkim zaleceniom Rządu RP i w możliwym prawnie czasie pragniemy dokonać tej oceny i weryfikacji aktywności w ostatnim okresie.

Na nowy okres naszej działalności proszę Was Wszystkich – Żołnierzy i Działaczy – niech A.D. 2021, będzie dla Was Wszystkich nadzieją i wspólną siłą dla wyzwań służących Rzeczypospolitej. Proszę Was o wszystko, co jest Dobrem naszego Państwa w duchu przyjętej przez żołnierzy Wojska Polskiego dewizy: BÓG – HONOR – OJCZYZNA.

### **Do siego Roku!**

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej melduje się do służby! Melduje się do służby, ze świadomością dewizy wypowiedzianej przez legendarnego biskupa-generała, honorowego kapelana Pierwszej Brygady, Władysława Bandurskiego: *Służba Rzeczypospolitej kapłaństwem jest!*

Sekretarz Prezydium ZG  
*Prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki*

# Tajna Organizacja Nauczycielska

*Andrzej Chmielarz*

„Dla nieniemieckiej ludności na Wschodzie nie mogą istnieć szkoły wyższe niż czteroklasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ludowej ma być wyłącznie: proste liczenie, najwyżej do 500, napisanie nazwiska, nauka, że nakazem Bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, pilność i grzeczność. Czytania nie uważam za konieczne...”

*Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie  
Memorandum Heinricha Himmlera z 15 maja 1940 r.*

W październiku 1939 roku prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Zygmunt Nowicki, weteran tajnego nauczania z okresu zaborów, zaprosił na spotkanie czterech najbardziej aktywnych członków Prezydium Zarządu Głównego: Kazimierza Maja, Wacława Tułodzieckiego, Teofila Wojeńskiego i Czesława Wycecha. Na spotkaniu postanowiono, że ZNP będzie dalej prowadził swą działalność, ale już tajnie, jako Tajna Organizacja Nauczycielska. Wprawdzie Kazimierz Maj proponował nazwę Towarzystwo Oświatowo-Niepodległościowe, ale Tajna Organizacja Nauczycielska przyjęła się bardziej. Kierownictwo TON objęła tzw. centralna piątka TON: Zygmunt Nowicki (kierownictwo), Czesław Wycech (działalność organizacyjna), Teofil Wojeński (tajne nauczanie), Wacław Tułodziecki (działalność wydawnicza i samopomocowa) i Kazimierz Maj (łącność z czynnikami politycznymi i wojskowymi). W ten sposób kierownictwo pozostało w rękach działaczy ZNP wybranych na nadzwyczajnym zjeździe delegatów w lutym 1938 r. Konspiracyjny ZNP przyjął nazwę Tajna Organizacja Nauczycielska (TON), która za główny cel swej działalności uznała roztoczenie opieki

szkolnej nad młodzieżą polską oraz niesienie pomocy nauczycielom i ich rodzinom.

## TON w konspiracji

8 grudnia 1939 r. z inicjatywy TON odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli organizacji nauczycielskich działających w II RP. Dawne ZNP reprezentował Czesław Wycech, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych – Michał Siciński, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych – Tadeusz Mikułowski, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych – Kazimierz Wróblewski, Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Państwowych – Helena Kasperowiczowa, Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Prywatnych – Teofil Wojeński. Efektem spotkania było powstanie Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich. Na spotkaniu ustalono główne kierunki pracy konspiracyjnej. Miała to być w pierwszej kolejności odbudowa struktur organizacyjnych, zachęcanie nauczycieli do podejmowania pracy w szkolnictwie powszechnym dozwolonym przez okupanta, w celu zapewnienia

## Pamięć i tożsamość



fot.: Wikipedia

*Kierownictwo Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON)*

sobie wpływu na młodzież polską, podjęcie możliwe na najszerszą skalę organizacji tajnego nauczania na poziomie średnim i wyższym, uzupełnianie przez nauczycieli w toku nauczania zakazanych przez okupanta przedmiotów szkolnych, jak historia Polski, geografia Polski, literatura polska, organizowanie pomocy dla rodzin nauczycielskich wysiedlonych przymusowo z zachodnich i północnych części Polski oraz przestrzeganie ustalonych form i metod działalności podziemnej.

Zimą na przełomie 1939 i 1940 r. TON przystąpił do tworzenia organizacji okręgowych. Powstało ich pięć: Warszawa miasto (na którego czele stanął Bronisław Chróścicki), warszawski (Wawrzyniec Dusza), lubelski (Władysław Petrykiewicz), kielecki (Jan Kupiec) i krakowski (Roman Świerkowski). Z powiatów północnego Mazowsza, które

zostały wcielone do III Rzeszy, zorganizowano podokręg „Zawierzę”, którym kierował nauczyciel z Mławy – Tadeusz Kuligowski. Kolejnym etapem było organizowanie kierownictw powiatowych TON, które z reguły były jednoosobowe.

Rozwój organizacyjny przyniósł zmiany w centrali organizacji. Pod koniec 1940 r. utworzono stanowisko sekretarza generalnego, którym został Józef Kania, po nim od połowy 1941 r. funkcję tę pełnił Leszek Klima, a dalej aż do wybuchu Powstania Warszawskiego – Marcin Wasyluk. Do prezydium TON i wydziału wykonawczego wcielono nowych członków, przyjmując dwustopniowy skład centrali TON. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej TON rozszerzyło swoje działania na tereny dotychczas znajdujące się pod okupacją sowiecką. Jako pierwszy (w końcu 1941 r.)

## Pamięć i tożsamość



fot.: Wikipedia

*Czesław Wycech*



fot.: Wikipedia

*Zygmunt Nowicki, prezes ZNP w 1939 r.*

powstał okręg lwowski, obejmujący terytorialnie cały Dystrykt Galicja, na którego czele stanął Antoni Borowski. Powstał okręg wileński (Stanisław Lisowski, po jego aresztowaniu Jan Krawiec) i białostocki (Antoni Zięba). Na Wołyń i Polesie wysłano z zadaniem budowy sieci organizacyjnej Stanisława Szopa, przedwojennego podinspektora w Próżanach i Rudolfa Chruściela, inspektora szkolnego w Kosowie Poleskim.

Latem 1942 r. TON przystąpiły do organizowania ognisk gminnych. Akcja gminna była organizowana już w ścisłej współpracy Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj, którym od 1940 r. kierował Czesław Wycech. Ponieważ nie zrezygnował on z działalności w TON, doszło do swoistej unii personalnej pomiędzy TON a wspomnianym Departamentem. Miało to daleko idące konsekwencje. Co prawda nie doszło do fuzji organizacyjnej, gdyż TON zachowała własną struk-

turę organizacyjną i nie zmieniła swojego charakteru, ale równocześnie tajne nauczanie prowadzone na szeroką skalę głównie przez TON nadzorowały terenowe władze Departamentu, wybierane przez miejscowych działaczy TON. Nic więc dziwnego, że bardzo często ci sami ludzie pracowali w TON i w Departamencie. Ponadto ścisłe rozgraniczenie tajnego nauczania od właściwej konspiracji generowało poważne trudności. Z reguły nauczyciele – uczestnicy tajnego nauczania – zajmowali dowódcze stanowiska w Armii Krajowej, a poważną część uczniów, zwłaszcza spośród starszej młodzieży, również związana była z AK.

### **Nauczanie na poziomie szkoły powszechnej**

Główny program działania i kierunek ideowy TON zawarty został w programie, który ze względów konspiracyjnych miał formę odezwy: *Do Ojców i Matek* i brzmiał następująco:

## Pamięć i tożsamość

1. *Państwo polskie, mimo przegranej wojny istnieje i walka o odzyskanie niepodległości trwa nadal, nikt nie jest zwolniony od wierności dla państwa i narodu, obowiązkiem wszystkich jest wychowanie całej młodzieży w idei służby i poświęcenia narodu. Ideę tę należy wszczepiać przez naukę szkolną.*
2. *Okres okupacji jest okresem żałoby narodowej, co winno wyrażać się poważnym trybem życia młodzieży. Należy pamiętać o tych, którzy giną i cierpią za naród.*
3. *Nie wolno utrzymywać z Niemcami żadnych kontaktów. Kontaktowanie się z nimi w poważnych sprawach powinno odbywać się za pośrednictwem Polaków pracujących w okupacyjnej administracji.*
4. *Nie wolno wykonywać zarządzeń władz niemieckich, przynoszących szkodę szkolnictwu i kulturze polskiej. W przypadkach wyjątkowo trudnych stosować akcję opóźniającą. Należy prowadzić akcję sabotażową, nie wolno ułatwiać Niemcom zwycięstwa.*
5. *Przeciwdziałać propagandzie niemieckiej i nie dopuszczać do zatruwania dusz młodzieży polskiej. W pracy wychowawczej i dydaktycznej pokazywać wielkość i piękno kultury polskiej, rozbudowywać patriotyzm, poczucie godności i dumy narodowej.*
6. *Wojna obecna toczy się między demokracją i faszyzmem. Należy uświadamiać młodzieży, że walka o wolność jest nieodłącznie związana z walką o demokrację i sprawiedliwość społeczną.*

Praca oświatowa prowadzona przez TON, choć nie była czynną walką, miała nie mniejsze znaczenie niż partyzantka, sabotaż, dywersja, wywiad czy propaganda. Tajne nauczanie nie zamykało się bowiem w kręgu ścisłych programów szkolnych, lecz uwzględniało aktualne potrzeby i możliwości oraz stopień zagrożenia, wynarodowienia i deprawacji. Nie tylko uczyło patriotyzmu na lekcjach języka ojczystego, historii czy geografii, ale stworzono system oddziaływania wychowawczego przez rozwijanie czytelnictwa, kultywowanie tradycji, kształtowanie szerokich horyzontów myślowych.

Przypomnijmy, że zgodnie z niemieckimi zarządzeniami w szkołach powszechnych wyłączono z nauczania historię i geografę Polski oraz historię literatury polskiej, oraz wycofano wszystkie przedwojenne podręczniki. Zamknięto biblioteki i teatry. Nie wolno było organizować koncertów. Konfiskacie podległy aparaty radiowe. Dyskryminacyjną politykę okupanta wobec młodzieży polskiej w GG potęgowały masowe branki na przymusowe roboty.

Początkowo TON skupił się na organizowaniu tajnego nauczania w klasach V-VII, realizując nauczanie zakazanych przez okupanta przedmiotów. Czyniono to w sposób dwójaki: albo robiono to podczas nauczania innych przedmiotów (przerabianie historii i geografii odbywało się na lekcjach przyrody, języka polskiego i śpiewu) i wówczas brały w tym udział wszystkie dzieci, albo w organizowanych w tym celu kompletach, obejmujących wówczas tylko dzieci, których rodzice sobie tego życzyli. W drugiej połowie 1941 r. TON na potrzeby nauczycieli szkół powszechnych i zawodowych wydał instrukcję *Główne zadania pracy oświatowej*, zalecającej tworzenie przy szkołach powszechnych pierwszej i drugiej klasy gimnazjalnej. Program klasy pierwszej miał być realizowany pod parawanem klasy siódmej, natomiast klasę, drugą miano przerabiać systemem kompletów. Tego rodzaju działania zdynamizowały tajne nauczanie. Liczba biorących w nim udział nauczycieli i uczniów osiągnęła w roku szkolnym 1943/1944 w GG 83711 nauczycieli i 135 209 uczniów (z okręgiem lwowskim liczba uczniów przekroczyła 142 tys.).





foto: „Na przelot wojnie. Polska Edukacja Podziemna 1939-1945” – R. Terlecki

*Tajne komplety chemiczne w mieszkaniu państwa Pogany w Krakowie*

## Tajne komplety na poziomie szkoły średniej

Tajna Organizacja Nauczycielska miała również niemały wkład w tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej prowadzone niemal wyłącznie na tajnych kompletach.

W pierwszym etapie TON skoncentrował się przede wszystkim na opracowaniu zasad ich prowadzenia i ustaleniu podstawy programowej. Miało to zapewnić właściwy poziom nauczania, idący w parze z bezpieczeństwem nauczycieli i uczniów. Przyjęto, że tzw. komplet nie powinien przekraczać 5-6 osób. Danego dnia komplet nie powinien zmieniać miejsca nauki, to nauczyciele mieli przechodzić z miejsca na miejsce.

W tym samym lokalu nauka mogła odbywać się najwyżej dwa razy w tygodniu, a lekcje miały być nie jedno- tylko dwugodzinne. Nauka miała objąć treści najbardziej konieczne. Dlatego zrezygnowano z uczenia takich przedmiotów jak robótki ręczne, śpiew, rysunek, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Rozwój tajnego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, co prawda nie osiągnął skali tajnego nauczania w szkołach powszechnych, ale w roku szkolnym 1943/1944 brało w nim udział w całym GG 6734 nauczycieli i 64057 uczniów.

Tajne nauczanie podjęto również na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, chociaż wskutek deportacji i eksterminacji inteligencji



foto: Wikipedia

Znaczek TON

pozostało na tych ziemiach tylko ok. 10% nauczycieli. TON znając sytuację na tamtych terenach, podjął decyzję stworzenia na terenie GG zespołów złożonych z nauczycieli wysiedlonych do GG, z zadaniem podtrzymania kontaktów z tymi, którzy pozostali, udzielenia im pomocy i w celu przygotowania ekip związkowych na czas powojenny. W tym celu zostały powołane cztery zespoły: łódzki ze Stanisławem Świetliczko jako przewodniczącym, poznański z Ignacym Krawczykiem, śląski z Bolesławem Orłowskim i pomorski z Władysławem Dobrowolskim.

Zasięg tajnego nauczania w roku szkolnym 1943/1944 na ziemiach wcielonych wyniósł na poziomie szkoły powszechnej 2277 nauczycieli i 28328 uczniów, a na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej 1099 nauczycieli i 8794 uczniów. Najszerzy zasięg miało ono w okręgach poznańskim, łódzkim i na północnym Mazowszu.

## Nowa kadra

Konspiracyjna aktywność nauczyciela, która nie ograniczała się tylko do tajnego nauczania, niesła też za sobą wysokie straty.

W tej sytuacji TON uznał za niezbędne zorganizowanie szkolenia nowej kadry. W roku szkolnym 1941/42 rozpoczęło działalność pierwsze tajne liceum pedagogiczne w Warszawie. W sumie powstało ich pięć i w 1944 r. uczyło się w nich blisko 500 kandydatów na nauczycieli. Drugą formą były kursy dla nauczycieli niekwalifikowanych, organizowane na szczeblach okręgów.

Zostały także reaktywowane placówki, które umożliwiały nauczycielom szkół powszechnych zdobycie wyższego wykształcenia – podziemny Instytut Pedagogiczny ZNP oraz Wolna Wszechnica Polska, która wznowiła działalność jako Towarzystwo Kursów Naukowych. W obu tych instytucjach studiowało około 400 osób.

## Materiały edukacyjne

Skrócenie czasu nauki w tajnych szkołach powszechnych i na kompletach szkoły średniej spowodowało, że podstawową formą nauczania stał się wykład. Lekcje z podręcznikiem stały się rzadkością. Tych zresztą brakowało. Co prawda TON zabezpieczył zapasy przedwojennych podręczników i lektur szkolnych, które były zmagazynowane w wydawnictwach i księgarniach, ale ich brak był odczuwalny. Stąd też z inicjatywy TON „Nasza Księgarnia” wydrukowała potajemnie kilkaset tysięcy egzemplarzy elementarza i książek do czytania, które rozprowadzono m.in. za pośrednictwem nauczycielskich księgarni spółdzielczych, których w GG było ponad 40.

Wydawano również nowe podręczniki. Z datą „Wilno 1939” ukazał się elementarz Stanisława Dobranieckiego, Wacława Tułodzieckiego i Mieczysława Kotarbińskiego pod kryptonimem „St. W. Kot”. Teofil Wojeński opracował wypisy do nauki historii literatury polskiej pod tytułem „Ćwiczenia stylistyczne”, które w rzeczywistości zawierały wybrane teksty literackie polskich

pisarzy i poetów XIX i XX w., a Zygmunt Wojciechowski przygotował podręcznik historii Polska – Niemcy wydany jako „Szkice historyczne” Karola Szajnochy.

Tajna Organizacja Nauczycielska był organizacją zawodową, nic więc dziwnego, że w jej życiu ważne miejsce zajmowały dyskusje nad ustrojem szkolnym i zmianami ustrojowymi, które miały poprawić sytuację szkolnictwa i kadry nauczycielskiej po zakończeniu wojny. Forum, na którym dyskutowano te problemy były Zjazdy TON. Brali w nich udział członkowie Prezydium i Wydziału Wykonawczego oraz prezesi okręgów i przewodniczący sekcji zawodowych. Pierwszy zjazd odbył się w 1940 r. Dyskusja, pod wpływem oczekiwań, że wojna skończy się niebawem, skupiła się na kwestii zmian ustrojowych w powojennej Polsce. Na zjeździe w sierpniu 1941 r. kluczowym tematem były opracowane przez TON wytyczne organizacji szkolnictwa. Trzeci zjazd odbył się podczas ferii wielkanocnych w 1942 r. Głównym tematem były przygotowania do przeprowadzenia podczas wakacji „akcji gminnej”. Czwarty zjazd odbył się podczas wakacji, w sierpniu 1942 roku. Przyjęto na nim m.in. projekt koncepcji ustrojowo-programowej przyszłej szkoły dwunastoletniej autorstwa Kazimierza Maja. W styczniu 1944 r. odbył się piąty zjazd, na którym zaakceptowano ogólne wytyczne polityki zawodowej i przyjęto stanowisko w sprawie roli i zadań nauczycielskiego ruchu zawodowego w powojennej Polsce.

## Ujawnienie TON

Ostatni zjazd zwołano na 7 stycznia 1945 r. w Skierniewicach. Wzięło w nim udział czterech działaczy kierownictwa



foto: Wikipedia

*Pomnik Tajnej Organizacji Nauczycielskiej na skarpie uniwersyteckiej, przy ul. Browarnej w Warszawie*

TON i sześcioro prezesów okręgów. Postanowiono, że z chwilą objęcia władzy przez władze lubelskie TON ujawni swą działalność. Ujawnienie nastąpiło 6 lutego tegoż roku. Z podziemia wyszedł i ujawnił się Zarząd Główny Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, przybierając przedwojenną nazwę Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jego prezesem powojennym został dyrektor konspiracyjnego Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu oraz członek ścisłego kierownictwa TON Czesław Wycech (Prezes TON – Zygmunt Nowicki, zginął w czasie Powstania Warszawskiego).

TON był jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych, która ujawniła się przed komunistami. Ta decyzja oraz fakt, że nie miała część działaczy TON stanęła do współpracy z władzami komunistycznymi, zaciążyła negatywnymi opiniami o niej po 1989 roku, mimo iż jej wysiłek we właściwe kształtowanie i wychowanie młodego pokolenia w latach okupacji niemieckiej, jest nie do podważenia. ■

# Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie



foto: MAC

*Popiersie Napoleona przed wejściem do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*

Odrodzenie się niepodległego państwa polskiego w listopadzie 1918 roku stworzyło warunki do swobodnego rozwoju polskiego wyższego szkolnictwa wojskowego. Stworzona w 1919 roku Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego przemianowana w 1922 r. na Wyższą Szkołę Wojenną, kontynuowała swą pracę podczas II wojny światowej w szkockim mieście Eddleston aż do 1946 roku, by w czasach obecnych stać się Alma Mater oficerów dyplomowanych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W stulecie odzyskania Niepodległości należy oddać hołd ludziom, bez reszty poświęconym Służbie Niepodległej oraz podkreślić nieocenione zasługi wykładowców i absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej dla rozwoju Wojska Polskiego, polskiej myśli wojskowej, oraz ich wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną II Rzeczypospolitej.

Rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, z inicjatywy naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, tuż po doświadczeniach I wojny światowej oraz w trakcie wojny z Rosją Sowiecką (1919-1920) ujawniła się pilna potrzeba zorganizowania szkolnictwa wojskowego i wykucia nowoczesnej polskiej myśli wojskowej. Dlatego 15 czerwca 1919 r. powstała w Warszawie Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego – pierwsza po 89-letniej przerwie spowodowanej wybuchem powstania listopadowego w 1831 r. instytucja kształcąca oficerów-specjalistów Wojska Polskiego. Jej głównym i pionierskim zadaniem było stworzenie korpusu fachowców – oficerów przygotowanych do służby w sztabach związków taktycznych i operacyjnych, a także w samym Sztabie Generalnym.

W czerwcu 1919 roku naukę podjął I kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego, stworzonej przy wybitnym udziale oficerów z sojuszniczej Francji. Jednak tok nauki został zakłócony przez wojnę z Rosją Sowiecką. Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego ponownie wznowiła swoją pracę po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej. W listopadzie 1921 roku została przekształcona w instytucję stałą. W sierpniu 1922 roku przyjęła ona miano Wyższej Szkoły Wojennej.

Warto tu przypomnieć ważną okoliczność, jaką było braterstwo broni Wojska Polskiego z siłami zbrojnymi Francji. Od czasów Legionów Polskich i epepei napoleońskiej, (co poświadczą odtworzony w 2018 roku na kampusie Akademii Sztuki Wojennej pomnik wielkiego wodza Napoleona I) wolna Rzeczpospolita miała sojusznika w armii pod trójkolorowym sztandarem. Nie można więc nie podkreślić, że oficerowie francuscy wnieśli znaczący wkład we wspólne dzieło, jakim była Wyższa Szkoła Wojenna. Szczególnie ich doświadczenie dydaktyczno-wychowawcze okazało się bar-

dzo przydatne w procesie tworzenia etosu słuchaczy i absolwentów tej uczelni.

W treści kształcenia dominowały przedmioty wojskowe, to jest taktyka ogólna, taktyka rodzajów wojsk i służb, służba sztabów oraz jazda konna. Nauczano również historii wojen, geografii wojennej i politycznej, ekonomii politycznej i języków obcych. Wyższa Szkoła Wojenna, oprócz studiów dyplomowych, prowadziła kursy doskonalące i specjalistyczne przeznaczone między innymi dla oficerów łączności, uzbrojenia i broni oraz podyplomowe dla wyższej kadry dowódczej.

Warunki przyjęcia do szkoły stanowiły: co najmniej pięcioletnia służba w linii, zdolność do służby frontowej, bardzo dobra opinia służbowa, nieprzekroczony 30. rok życia, posiadanie matury, nieposzlakowana lojalność państwowa, dopuszczenie do egzaminów (zatwierdzone przez szefa sztabu), zaliczenie sprawdzianów przedwstępnych, a wreszcie zdanie samych egzaminów wstępnych. Można więc mówić o daleko idącej selekcji kandydatów, mającej na celu wyłonienie grupy najlepszych słuchaczy – tak pod względem wiedzy, zdolności i pracowitości, jak i charakteru.

Wyższa Szkoła Wojenna dała Polsce blisko 1600 absolwentów kursów stałych i doszkolenia. Stali się oni „solą wojska”, a krwią chwalebnie przelaną na polach bitew II wojny światowej – często razem ze swymi wykładowcami – zaświadczyli, że w kolejnych siedzibach Uczelni odebrali właściwą formację, by zdać te najtrudniejsze dla oficerów egzaminy.

### **Kurs Oficerów Sztabu Generalnego**

W 1917 r. pierwszą próbę uruchomienia szkolenia wojskowego i rozwoju polskich formacji wojskowych podjęły okupujące wtedy część ziem Królestwa Polskiego władze niemieckie. Utworzony w listopadzie

## Pamięć i tożsamość



*Absolwenci Kursu Sztabu Generalnego w Warszawie w 1917 r. Gen. Feliks von Barth – czwarty od lewej.*

1916 roku w sztabie generalnego gubernatora warszawskiego tzw. Abteilung „Polnische Wehrmacht” – czyli Oddział „C” – Oddział „Polskiej Siły Zbrojnej”, miał być odpowiedzialny za tworzenie się polskiego wojska. Do jego kompetencji należały sprawy operacyjne, administracyjne oraz kwatermistrzowskie. Proces szkolenia żołnierzy legionowych został oparty na wzorach i instruktorach niemieckich. Zakładany przez Niemców potencjalny rozwój polskich formacji bojowych, całkowicie od nich zależnych, wymusił konieczność obecności wykształconej kadry oficerskiej. Tym samym postanowiono od stycznia 1917 r. zorganizować kurs sztabowy dla polskich oficerów. Kurs miał charakter czysto teoretyczny. Jego program obejmował jedynie technikę pracy sztabowej, narzucając słuchaczom zamiar i decyzję dowódcy z wyłączeniem strony koncepcyjnej.

Utworzona Inspekcja Wyszukolenia Polskiej Siły Zbrojnej (późniejsza Inspekcja Wyszukolenia przy Naczelnym Wodzu Wojska Polskiego) miała stać się organem nad-

zoru oraz kierowania przekształcania Legionów Polskich zgodnie z zasadami armii niemieckiej, a także przygotowania i wydawania rozporządzeń związanych z kształtem szkolenia przyszłych formacji polskich. W tym właśnie duchu na początku 1917 r. formacje Legionów Polskich przeszły na etat i zaopatrzenie niemieckie. Jedynie żołd i uposażenie oficerów w dalszym ciągu były wypłacane przez armię austro-węgierską. Przystąpiono także do szkolenia, które zostało oparte na regulaminach niemieckich, począwszy od musztry, a skończywszy na zasadach taktyki.

O tej rzeczywistości pisała ówczesna prasa: *W Legionach bardzo przygnębiające wrażenie wywiera dalsze przedłużanie stanu zależności od Austrii. Od 1 stycznia miały one przejść już na etat państwa polskiego i wszelkie pobory wydzielane być miały wedle norm przyjętych w wojsku niemieckim. Tymczasem w ostatniej chwili przyszedł z Naczelnaj Komendy austriackiej rozkaz przedłużający stan dotychczasowy. Pobory w naturze odbywają się wedle norm szcuplejszych niemieckich, bez dodatków*

*takich jak tytoń, tłuszcz, cukier (które żołnierz niemiecki może sobie dokupywać), a pobory w pieniądzech wedle norm austriackich przeszło 3 razy mniejszych niż niemieckie. W niektórych pułkach już wydzielono żołd wedle norm nowych, więc cofanie tego napotyka na trudne przykrości. Tylko werbownicy od początku przeszli na etat niemiecki, a przywilej ten stwarza bardzo przykrą sytuację moralną.* [Cyt. za: „Rząd i Wojsko” 1917 r., nr 8, s. 9.]

Zgodnie z rozkazem Komendy Legionów Polskich Nr 516/3 z dnia 27 stycznia 1917 r. na kurs Sztabu Generalnego oraz adiutantury skierowano następujących oficerów: z Komendy Legionów Polskich – 2 (kpt. Zygmunt Dzwonkowski, rtm. Juliusz Kleeberg), z I Brygady Legionów Polskich – 6 (kpt. Julian Stachiewicz, kpt. Marian Kukiel, kpt. Ludwik Piskor, por. Mieczysław Ścieżyński, kpt. Kazimierz Łukoski, kpt. Władysław Gniady), z II Brygady Legionów Polskich – 5 (por. Stefan Iwanowski, por. Bogusław Szul, por. Eugeniusz Elsenberg, kpt. Ferdynand Zarzycki, kpt. Władysław Smolarski), z III Brygady Legionów Polskich – 5 (por. Alojzy Przeździecki, por. Wacław Stachiewicz, por. Stanisław Łapiński, por. Maksymilian Kamski, por. Wilhelm Rückemann), z 1 Pułku Artylerii – kpt. Przemysław Barthel de Weydenthal, z 1 Pułku Ułanów – por. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, z 2 Pułku Ułanów – por. Tadeusz Grabowski oraz z Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego – po. Stanisław Rostworowski. Kurs rozpoczął się 1 lutego 1917 r. Miejscem zbiórki był Pałac Staszica w Warszawie. W trakcie trwania kursu wszyscy oficerowie mieli stale przebywać w Warszawie.

Komendantem kursu szkoleniowego został pochodzący z Saksonii niemiecki generał piechoty Feliks von Barth – dotychczasowy generalny gubernator Łodzi, który z chwilą

utworzenia Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ) objął szefostwo Inspektoratu Wyszkożenia przy Naczelnym Wodzu PSZ – generale Hansie Hartwigu von Beselerze.

Dnia 9 marca 1917 r. kurs dla oficerów sztabowych i adiutantów wyższych sztabów ukończyło 22 oficerów.

Uczestniczący w kursie szkoleniowym oficerowie nie otrzymali żadnych świadectw potwierdzających ukończenie jego części teoretycznej. Po skończonych wykładach wrócili do swoich oddziałów. Komendy poszczególnych pułków, do których skierowano absolwentów, miały wykorzystać ich wiedzę i umiejętności, powierzając im etaty adiutantów pułkowych, aby właściwie zorganizowali adiutantury. W warunkach wojny i w rzeczywistości braku polskiej instytucji państwa, kurs wyszkolenia oficerów sztabu, był pewnym krokiem w przyszłość. Stanowił bowiem źródło, z którego można było zaczerpnąć w przyszłości oficerów sztabowych. Zdobyta wówczas wiedza oraz wojenne doświadczenie sztabowe miało zaowocować już niedługo, gdy zaczęto tworzyć od podstaw Wojsko Polskie.

### **„Okres francuski”**

Na podstawie decyzji z 11 marca 1919 r. podjętych przez Radę Najwyższą Konferencji Pokojowej w Paryżu oraz na bazie umowy Clemenceau-Dmowski z 15 stycznia 1919 r. (i jej uzupełnienia z 15 lutego) Francja wysłała do naszego kraju swoją misję wojskową. Przybyły do Polski 12 kwietnia 1919 r. szef Francuskiej Misji Wojskowej w Warszawie gen. Paul Henrys, po rozmowach z Wodzem Naczelnym Józefem Piłsudskim oraz na podstawie podpisanych wówczas umów, przystąpił niezwłocznie do wykonania między innymi zadania wyszkolenia polskich oficerów sztabowych.

Wyższa Szkoła Wojenna – najważniejsza w międzywojennej Polsce instytucja wyższego

## Pamięć i tożsamość



Płk. Louis Faury i jego podręcznik szkoleniowy – „Zasady taktyki ogólnej” z 1921 r.

szkolnictwa wojskowego powstała głównie dzięki francuskiemu oficerom Misji Wojskowej w Warszawie. Na jej czele stanął pułkownik Sztabu Generalnego a.f. Louis Faury – faktyczny prorektor do spraw dydaktycznych oraz jednocześnie ds. nauki. Był najwybitniejszym twórcą tej placówki i błyskotliwym organizatorem jej działalności do 1928 r.

Czynnik francuski zdominował prawie na dziesięciolecie praktykę działalności stołecznej szkoły wojskowej, co spowodowało, że w jej życiu ta dekada nazywana jest „okresem francuskim” lub „okresem Faury’ego”. System kształcenia w Szkole został opracowany przez Francuzów przy akceptacji strony polskiej. Zadaniem kursów było przygotowanie oficerów do służby sztabowej. Ogółem w okresie francuskim zajęcia ze słuchaczami prowadziło około 50 oficerów z Francuskiej Misji Wojskowej w Warszawie.

Szkoła otworzyła trzy kursy: roczny kurs doszkolenia (50 oficerów), a także pierwszą i drugą klasę dwuletniego dyplomowego kursu normalnego (obie po 60 oficerów).

Poza tym prowadzono na prawach samodzielnego wydziału Wyższą Szkołę Intendentury. W latach 1921-1922 siedziba szkoły znajdowała się przy ówczesnej ulicy Szucha, lecz już marcu 1923 r. objęła siedzibę w dużym kompleksie budynków przy ul. Koszykowej.

Wykonując zadanie wyszkolenia „wyłącznie fachowego” oficerów sztabowych Wojska Polskiego, warszawska placówka dydaktyczna w latach 1921-1925 prowadziła ponadto kursy informacyjne dla wyższej kadry dowódczej.

Pułkownik Louis Faury jest autorem pierwszego i najważniejszego wówczas podręcznika szkoleniowego – *Zasady taktyki ogólnej*, wydanego przez Wojskowy Instytut Wydawniczy w roku 1921.

W trakcie szkolenia już na początku lat dwudziestych wypracowano polską doktrynę na poziomie szkolnym, według której przyjęto – jako rozwiązanie odpowiednie w warunkach polskich – manewr prowadzący do walnej bitwy, wykorzystujący szybkość



## Pamięć i tożsamość



*Louis Faury, Franciszek Kleeberg i mjr Pillegand, Wyższa Szkoła Wojenna, 1926 r.*

i zaskoczenie, bazujący na ekonomii sił oraz na właściwym wyborze kierunku uderzenia, przy zachowaniu solidności ogniowej.

Francja i Francuzi wnieśli ogromny wkład materiałowy, logistyczny, organizacyjny i wyszkoleniowy w zwycięstwo Polski w jej walce o właściwe miejsce na mapie Europy po roku 1918. Warszawska Wyższa Szkoła Wojenna, pierwsza i najważniejsza w odrodzonej Polsce szkoła wojskowa, główny krajowy ośrodek wyszkolenia oficerów sztabu, kolebka polskiej myśli wojskowej Polski odrodzonej, wypromowała w okresie francuskim, to jest w latach 1919-1928, niemal połowę wszystkich polskich oficerów sztabowych czynnych w Wojsku Polskim.

### **Rola WSWoj. w Polsce międzywojennej**

WSWoj. była największą spośród czterech uczelni wyższych podlegających MSWojsk. zlokalizowanych w stolicy, jakimi były Wyż-

sza Szkoła Intendentury, Wyższa Szkoła Inżynierii (przemianowana tuż przed wojną na Wojskową Szkołę Główną Inżynierii) oraz Wyższa Szkoła Lotnicza, którą zamierzano zintegrować z WSWoj. Na tle centrów wyszkolenia broni i służb uczelnia zajmowała miejsce wieńczące drogę edukacyjną oficerów

Była także jedną z najważniejszych uczelni II Rzeczypospolitej obok uniwersytetów, politechnik czy szkół głównych. Z racji swego charakteru wysuwała się na eksponowany plan odrębny. Jako kluczowy zakład edukacyjny musiała być elitarna, a jej znaczenie rosło wraz z postępującą w latach 30. XX wieku militaryzacją życia zbiorowego, co powodowało powierzanie absolwentom stanowisk kierowniczych także poza siłami zbrojnymi. Dowodzi tego między innymi skład Rady Ministrów. Przykładowo w II gabinecie Walerego Sławka zasiadało aż czterech jej absolwentów, co stanowiło ponad 1/4 jego składu. W przypadku

## Pamięć i tożsamość



*Dyplom Oficera Sztabu Generalnego, 1926 r.*

młodszych słuchaczy, którzy nie podjęli, zasadniczo z racji późniejszego urodzenia, studiów cywilnych przed odrodzeniem WP, szkoła odgrywała ostateczną rolę formacyjną, tworząc – mówiąc w przenośni – **stop szlachetny oficera dyplomowanego niepodległej Rzeczypospolitej**.

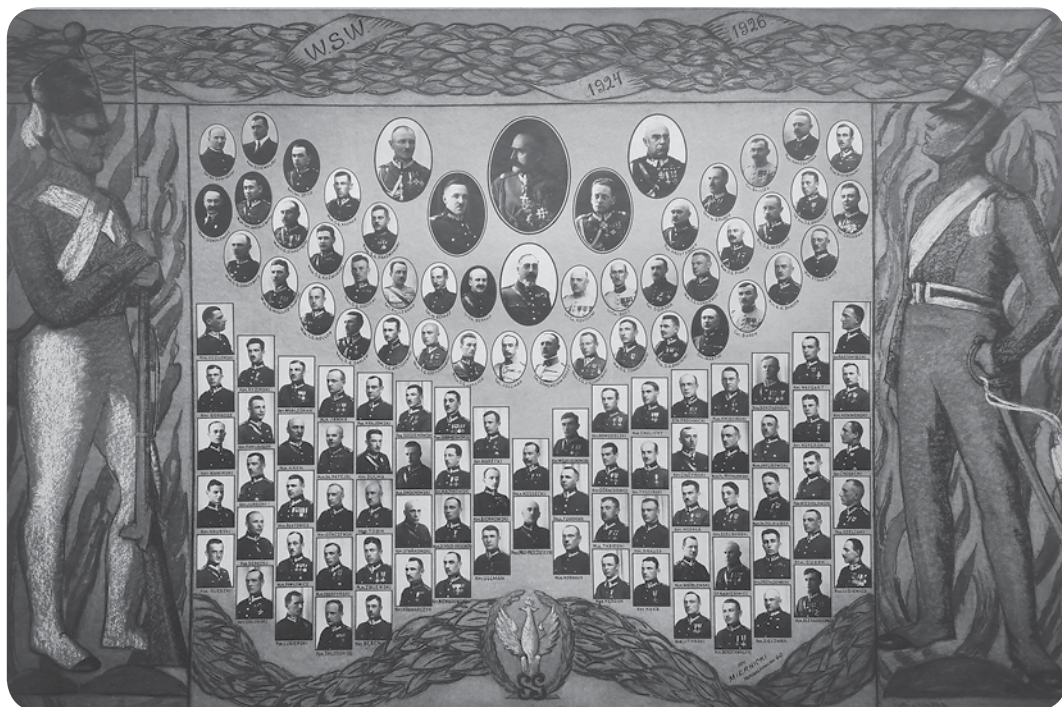
Placówka kształciła także cywilne elity państwa. Polskę okresu po zakończeniu wojen o granice i przetrwanie należy postrzegać jako swoiste państwo pod bronią, gotujące się do odparcia kolejnego wyzwania zagrażającego jej bezpieczeństwu. Niezmiernie ważnym aspektem wykształcenia było utrzymanie na ekspozowanych stanowiskach ludzi znających wojsko, w pracy na rzecz tak ważnego pozamilitarnego podsystemu obrony. Słuchacze pierwszych kursów dostali od historii szansę wybić się wysoko, dojść do stanowisk samodzielnych, dających rozpoznawalność i zwiększoną odpowiedzialność, szczególnie jeśli mieli za sobą służbę w Legionach Polskich. Ci z ostatnich promocji z kolei

nie natrafili na założony przez ekipę nowego wodza naczelnego gen. Władysława Sikorskiego filtr, zamykający wielu oficerom starszym związanych z Sanacją, szansę dalszej służby lub pracy w odtwarzanych na obczyźnie strukturach państwa, w tym w siłach zbrojnych. Dlatego młodszy absolwenci mogli wziąć udział także w końcowej fazie wojny i dojść do rang pułkowników. Dotyczyło to również oficerów kontynuujących walkę w podziemiu.

WSWoj. była kuźnią kadr wojskowych RP na szczeblu taktyczno-operacyjnym i operacyjnym. Świadczą o tym kariery oficerów pozostających w służbie czynnej do 1939 r., którzy po opuszczeniu murów szkoły wyraźnie odcisnęli swój ślad zarówno w okresie międzywojennym, jak i w trakcie działań wojennych we wrześniu 1939 r. oraz późniejszym, w konspiracji w kraju czy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Nazwiska mówią same za siebie: Marian Porwit, Roman Abraham, Stanisław Sosabowski, Roman Umiasowski, Tadeusz Pełczyński, Stanisław Maczek, Leopold Okulicki, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Kazimierz Iranek-Osmecki i wielu innych. Stanowili oni przytłaczającą większość dowódców szczebla operacyjnego w kampanii 1939 r. Pod koniec wojny, we wrześniu 1944 r. absolwenci WSWoj. zajmowali większość ekspozowanych stanowisk – tworzyli KG AK i kierowali Powstaniem w Warszawie; byli też dowódcami prawie wszystkich zaangażowanych w walkę związków taktycznych PSZ na Zachodzie.

W grupie oficerów dyplomowanych kawalerii – absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej, znaczący odsetek stanowili oficerowie wywodzący się z 1. Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego – jednego z najślawniejszych i elitarnych pułków kawalerii polskiej – i w nim służący po uzyskaniu tytułu oficera dyplomowa-

## Pamięć i tożsamość



*Kadra i absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie – Kurs Normalny 1924-1926 (V promocja)*

nego. Oficerowie Ci posiadali najbardziej odpowiednie predyspozycje intelektualne, wykształcenie cywilne i wojskowe, doświadczenie bojowe, byli też prawidłowo rekrutowani, po zaliczeniu stosowanych egzaminów i przeprowadzonej selekcji.

Absolwenci WSWoj. stanowili również niezwykle cenny rezerwuar sił fachowych dla instytucji cywilnych. Można tu wymienić m.in.: Walerego Sławka – najbliższego współpracownika marszałka Józefa Piłsudskiego – trzykrotnego prezesa Rady Ministrów i marszałka Sejmu IV Kadencji; wicepremiera i szefa MSZ Józefa Becka oraz wicepremiera i szefa MSW Bronisława Pierrickiego. Liczną grupę stanowili szefowie resortów i ministerstw, wiceministrowie na szczeblu podsekretarzy stanu, dyplomaci, *attachés* wojskowi, ambasadorowie (Bolesław Wieniawa-Długoszowski), funkcjonariusze administracji i służb.

Wyróżnić można też grupę pracowników mediów jak np.: dyrektor Agencji Pras-

wej „Iskra” Mieczysław Wyżel-Ścieżyński, redaktor naczelny prorządowej „Gazety Polskiej” Mieczysław Starzyński czy dyrektor naczelny Polskiego Radia Konrad Libicki. Niemalę grono oficerów zaznaczyło aktywność także na polu gospodarczym. Należy wspomnieć tu współtwórcę Centralnego Okręgu Przemysłowego, dyrektora Biura Surowcowego MPiH, prezesa rady nadzorczej „Azot” S.A. Mariana Kandla czy dyrektora Polskiego Biura Podróży „Orbis” Mieczysława Fularskiego, a także długoletniego dyrektora spółki SEPEWE, monopolizującej eksport sprzętu wojskowego Władysława Sokołowskiego.

Wydaje się, że odsetek wychowanków szkoły, którzy odegrali rolę wybitną w życiu narodu, był najwyższy spośród wszystkich działających wtedy uczelni. Zachowując proporcje, można spróbować porównać jej wpływ na życie publiczne z otwartą w 1991 roku Krajową Szkołą Administracji Publicznej.

## Pamięć i tożsamość



*Gen. Tadeusz Kutrzeba*

## General Tadeusz Kutrzeba

W latach 30. XX wieku system wersalski został rozsadzony, a bezpieczeństwo Europy się pogorszyło. Wobec zagrożenia bezpieczeństwa państwa władze Rzeczypospolitej nie pozostały bierne. Podjęte działania ogniskowały się w trzech obszarach: potencjału wojenno-ekonomicznego, modernizacji i rozbudowy armii oraz studiów odcinkowych. W grupie generałów, którym zgodnie z decyzją Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Śmigłego-Rydza, powierzono prace w zakresie studiów nad obszarem zachodnim, znalazł się **Tadeusz Kutrzeba**, komendant Wyższej Szkoły Wojennej, a jednocześnie generał do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych. W latach 1935-1938 pod jego kierunkiem powstały liczne studia związane z planowaniem wojennym i przygotowaniem obronnymi.

Gen. Tadeusz Kutrzeba, opierając się na analizach ówczesnych realiów politycznych, ekonomicznych i militarnych, przygotował w latach 1935-1938 między innymi studium dotyczące **możliwości wojskowych Niemiec i Polski**, które wykazało anachroniczną strukturę polskiej armii, jej zacofanie techniczne i słabość wyposażenia oraz **poznańskiego obszaru operacyjnego**, gdzie w konkluzjach zawarł plan fortyfikacji dzielnicy. Wraz z ppłk. Stefanem Mossorem przygotował ponadto „**Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom**”, w którym na podstawie analizy polskiego potencjału wojenno-ekonomicznego doszli do wniosku, iż na obszarze Drugiej Rzeczypospolitej należy wytyczyć „Tułów strategiczny Polski” – „ogólną podstawę strategicznego potencjału wojennego, która będzie dla nas równie ważna dla wojny

## Pamięć i tożsamość



*Gruzińscy oficerowie: od lewej Michał Kwaliaszwili, Witalis Ugrechelidze, Władimer Lagidze, 1929 r.*

na wschodzie i zachodzie oraz w każdym pomysł strategicznym”. Prace te stanowiły przedmiot najściślejszej tajemnicy i nie były rozpowszechniane. Trzymano się zasady, iż wiadomości – zwłaszcza natury operacyjnej – mogą być podawane tylko i wyłącznie tym oficerom, którzy nad nimi bezpośrednio pracują i w tym zakresie, w jakim są im niezbędne do ich dalszej pracy.

Studia generała Tadeusza Kutrzeby na kierunku zachodnim od lat stanowią przedmiot zainteresowania badaczy i środowisk wojskowych. Postrzegane są jako jedne z najciekawszych i najważniejszych dokumentów o charakterze strategicznym opracowanych przez wojskowych doby Drugiej Rzeczypospolitej.

W 1928 r. gen. Tadeusz Kutrzeba objął stanowisko komendanta Wyższej Szkoły Wojennej i pełnił je do wybuchu wojny.

Pozostawał aktywny jako teoretyk i historyk wojskowości. W dorobku generała znajdują się publikacje z dziedziny taktyki, organizacji wojsk czy regulaminów ogłaszanych drukiem w periodykach wojskowych, a także prace wojskowo-historyczne. Wiele z nich zachowało wartość do dziś.

### **Obcokrajowcy w WSWoj.**

W okresie międzywojennym w Wyższej Szkole Wojennej studiowali oficerowie kontraktowi spośród narodów podbitych przez Związek Sowiecki – Ukraińcy, Gruzini, Azerowie, Awarowie, Tatarzy, tzw. Górale Kaukaski. Pojawienie się w odrodzonej Polsce oficerów z Kaukazu było konsekwencją kształtujących się pod koniec XIX wieku koncepcji politycznych, które wiele lat później zostaną określone mianem „prometeizmu” (antysowiecki nurt polityczny,



*Odznaka Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*

walczący o wyzwolenie narodów dawnego imperium rosyjskiego). Godząc się na naukę obcokrajowców w polskich szkołach wojskowych, nie brano pod uwagę ich służby w Wojsku Polskim. Dla polskich władz krok ten miał charakter pomocy doraźnej, ograniczonej tylko do aspektu wyszkoleniowego. Oficerowie kontraktowi zyskiwali w Wyższej Szkole Wojennej szansę na zdobycie nowoczesnej wiedzy wojskowej, np. taktyki lotnictwa i wojsk pancernych. Kontraktowi absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej w odróżnieniu od polskich kolegów nie otrzymywali dyplomu oficera Sztabu Generalnego (od 1931 r. dyplomowanego), tylko zaświadczenie o ukończeniu szkoły. Ich przeniesienia do jednostek nie ogłaszano w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych”. Chociaż oficerowie kontraktowi nie musieli służyć w Wojsku Polskim, wszyscy kaukascy absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej wzięli udział w walkach września-października 1939 r. Zdali wtedy kolejny, najtrudniejszy egzamin, na ocenę co najmniej bardzo dobrą, walcząc z Niemcami i Sowieciami. Za swe poświęcenie uzyskiwali najwyższe odznaczenia: order Virtuti

Militari i Krzyże Walecznych, płacąc za nie ranami, a nawet śmiercią – jak kapitanowie Łado Macharadze czy Jerzy Ratiszwili.

### **Wyższa Szkoła Wojenna w Wielkiej Brytanii (1941-1946)**

W czasie drugiej wojny światowej Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie została zlikwidowana przez niemieckiego okupanta. Jej działalność dydaktyczna została podjęta w 1941 roku przez Sztab Naczelnego Wodza w Wielkiej Brytanii z rozkazu Naczelnego Wodza premiera generała Władysława Sikorskiego. W latach 1941-1946 w szkockim mieście Eddleston zostało przeprowadzonych sześć kursów, trwających około sześć miesięcy. Uczestniczyli w nich obok polskich oficerów również czechosłowaccy oficerowie. Kursy przygotowywały oficerów do pełnienia służby w sztabach wielkich jednostek na szczeblu korpusu, dywizji i brygady. Proces kształcenia przewidywał zajęcia teoretyczne i terenowe. Powielano metody pracy ze słuchaczami z przedwojennej Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Wzorowano się też na systemie brytyjskiego szkolnictwa wojskowego. W taktyce wykorzystywano też doświadczenia z drugiej wojny światowej. Szef Sztabu Naczelnego Wodza przyznawał absolwentom szkoły tytuł oficera dyplomowanego. W latach 1941-1946 Wyższą Szkołę Wojenną ukończyło 296 oficerów Polskich Sił Zbrojnych i siedmiu oficerów armii czechosłowackiej. Polscy absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej pracowali później w sztabach polskich jednostek w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Wielkiej Brytanii, a później walczyli we Włoszech, Francji i w Niemczech. Część absolwentów kursów Wyższej Szkoły Wojennej została zrzucona do kraju na potrzeby Komendy Głównej Armii Krajowej.



fot.: NAC

*Rozprawa gen. Stanisława Tatara przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie.*

*Zeznania miały ukazać skalę spisku i zdrady w wojsku, a także pogrążyć Gomułkę. Ostatecznie w latach 1951-1954 dramat śledztwa, tortur i procesu objął około 130 oficerów służby czynnej i rezerwy, którym postawiono zarzut zorganizowania i uczestnictwa w tzw. „spisku w wojsku”.*

## **Powojenne losy absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej**

Losy oficerów dyplomowanych po 1945 roku tworzą swoisty przekrój losów polskiej elity. Wśród zestawionych w 1969 r. list oficerów dyplomowanych widzimy licznych poległych – tak we wrześniu 1939 r., jak i później, zamordowanych w Katyniu i „zaginionych w Rosji”, uwięzionych i zamordowanych przez dyktaturę komunistyczną w Polsce, a także licznych pozostałych na uchodźstwie. Więcej oficerów dyplomowanych zginęło bądź zostało zamordowanych przez obu okupantów, niż poległo w walce.

Wielu z oficerów dyplomowanych, którzy powrócili po wojnie do Polski, podjęło służbę w krajowych siłach zbrojnych, niekiedy zajmując znaczące (jakkolwiek nie kluczowe) stanowiska i awansując. Wystarczy

wymienić tu nazwiska Jerzego Kirchmayera, Józefa Kuropieski, Stefana Mossora, Franciszka Skibińskiego, Stanisława Tatara czy Franciszka Hermana. Oprócz nich można wymienić wielu oficerów na mniej ekspozycyjnych stanowiskach. Wykorzystanie ich propaństwowego nastawienia przez władze wojskowe dyktatury komunistycznej do odbudowy i skonsolidowania odtwarzanych sił zbrojnych zakończyło się w momencie korekty kursu politycznego usunięciem ze służby, represjami i skonstruowaniem procesów pokazowych oraz procesów tajnych (w tych ostatnich zapadły liczne wyroki śmierci, z których wiele wykonano). Mechanizm represji miał wykazać, że „spisek w wojsku” jest nie tylko zlokalizowaną aferą szpiegowską, ale i wątki jej prowadzą ku Sychalskiemu i Gomułce.

## Pamięć i tożsamość



*Proces o szpiegostwo w Sądzie Wojskowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych gen. Stefan Mossor i gen. Jerzy Kirchmayer. Kadry pochodzą z filmu „Zdrajcy ojczyzny przed sądem. Proces ośrodka dywersyjnego” Wytwórni Filmów Dokumentalnych, Warszawa 1951 r.*

Wśród oficerów wywiadu wojskowego WP, którzy znaleźli się w Oddziale II SG LWP, byli oficerowie dyplomowani – Aleksander Rode, Zefiryń Machalla, Benno Zerbst. Ich motywacją do kontynuowania służby wojskowej była identyfikacja z ogólnopolskimi, niepartykularnymi celami funkcjonowania sił zbrojnych, a zapewne i złudzenie co do wyzwania, jakim była odbudowa sił zbrojnych po wojnie w kraju. Weszli oni do kadr Oddziału II SG LWP w czasie jego rozbudowy po objęciu stanowiska szefa Oddziału przez gen. Wacława Komara w 1947 r. Należy zaznaczyć, że kluczowe stanowiska obejmowali tam ludzie, których Komar mógł być pewny – głównie przedwojenni komuniści, weterani wojny domowej w Hiszpanii, uczestnicy komunistycznej konspiracji z czasu II wojny światowej, a system szkolenia w Oddziale II nadal był kontrolowany przez oficerów sowieckich. Wejście oficerów przedwojennego WP do struktur Oddziału II było motywowane najwyraźniej „mądrością etapu” – w tym wypadku koniecznością uzyskania czynnika fachowego – co znaczące.

Liczni oficerowie dyplomowani zostali – w ramach likwidacji tzw. spisku w wojsku

– aresztowani i osadzeni w więzieniu. Dalsze ich losy podporządkowane były schematowi represyjnej procedury systemu, na co ich postawa miała poważnie ograniczony wpływ. Aresztowani przestawali być panami swego losu. Połączenie procesu generałów Tantara, Kirchmayera i Mossora oraz procesów „odpryskowych” z planami konstrukcji procesu pokazowego Gomułki i jego otoczenia (poprzez planowane procesy Spychalskiego i Komara) – nie powiodło się.

Drużga znacząca przesłanka – likwidacji „wroga ideowego i klasowego” wśród kadry oficerskiej WP – miała istotne znaczenie dla przebudowy sił zbrojnych Polski powojennej. Schemat represji miał typowy przebieg: od zwolnienia z wojska (z powodu niepewnej przeszłości w WP i PSZ na Zachodzie), po którym w przeciągu kilku-kilkunastu miesięcy następowało aresztowanie i osadzenie w areszcie GZI, następnie śledztwo – zwykle bez dostępu do obrony, z zastosowaniem tortur, które w zależności od tego, czy poddany im dawał perspektywę obciążenia innych osób i tym samym wyjścia na następne procesy, a także nie protestował w końcu przeciwko stawianym mu zarzutom



– zwykle kończyło się procesem z wyłączeniem jawności i odpowiednim wyrokiem, najczęściej długoletniego więzienia lub śmierci. Regułą było to, że stawiający opór i nie dający gwarancji wykorzystania ich w kolejnych śledztwach i procesach byli skazywani na śmierć, przy czym wyroki wykonywano wtedy, gdy samo ich orzeczenie nie przyniosłożądanego załamania pod sąd. Znalazło to nawet wyraz formalny w zastrzeżeniach dotyczących odmowy prawa łaski, gdy mimo takowej odmowy, wstrzymywano wykonywanie wyroku śmierci do czasu „porozumienia z organami śledczymi” względnie „do czasu zakończenia spraw karnych związanych z działalnością przestępczą skazanych”. W bardziej oczywistych przypadkach załamania lub powiązania z zeznaniami skazanego planów wykorzystania w kolejnych procesach gwarancją było zastosowanie prawa łaski i zamiana kary śmierci na długoletnie więzienie.

Specyficzne losy wojenne i powojenne ukraińskich oficerów – absolwentów WSWoj. – stanowią odrębny rozdział ze względu na ich współpracę (na różnych poziomach) z Niemcami. Nie pozostało to niezauważone przez powojenny aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kilku spośród petlurowców – oficerów kontraktowych WP, którzy ukończyli WSWoj., znalazło się w obszarze zainteresowań Departamentu II Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie MSW (kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa) – jako „byli współpracownicy Abwehry”, którzy „zbiegli” i podejrzewani są o prowadzenie – pod przykryciem prowadzenia rozmaitych przedsięwzięć w RFN – komórki wywiadu amerykańskiego w Ratyżbonie.

Na przeciwnym biegunie znajdują się wiadomości o gruzińskich oficerach kontraktowych WP. Kaukasy – gruzińscy i azerscy – oficerowie kontraktowi WP, którzy ukończyli WSWoj., znaleźli się w orbicie

zainteresowań UB ze względu na przynależność do przedwojennych środowisk ruchu prometejskiego. Ten osłaniany przez państwo polskie antysowiecki nurt polityczny, wśród swoich celów wskazujący wyzwolenie narodów dawnego imperium rosyjskiego, a współcześnie ZSRS – był naturalnie obiektem badań aparatu bezpieczeństwa, a ludzie związani z nim – bieżących poszukiwań i inwigilacji. Kaukasy oficerowie kontraktowi – absolwenci WSWoj. – są wymieniani w aktach sprawy zagadnieniowej o kryptonimie „Wisła”, następnie „Fala”, prowadzonej na poziomie MBP, KdsBP, a wreszcie MSW (a zatem o charakterze centralnym), a dotyczącej środowisk przedwojennych organizacji: Komitetu Wschodniego, Klubu Prometeusz, Komitetu Ormiańskiego, Komitetu Tatarskiego, Komitetu Gruzjińskiego, Komitetu Niepodległości Kaukazu i Komitetu Górali Wschodnich.

Można stwierdzić, że przyczyna, dla której władze bezpieczeństwa objęły ich systemową identyfikacją i inwigilacją, była znacznie szersza od uzyskania promocji w WSWoj. – było to prowadzenie w niepodległej Polsce działalności obliczonej na rozbicie Związku Sowieckiego, uważanej za szczególnie groźną. Sprawę formalnie zamknięto w 1965 r., gdy władze bezpieczeństwa skonstatowały, że większość objętych sprawą osób zmarła lub przebywa poza PRL.

*Na podst. materiałów z konferencji zorganizowanej przez Wydział Bezpieczeństwa Narodowego – Akademia Sztuki Wojennej „U progu stulecia”. Ogólnokrajowa konferencja naukowa upamiętniająca jubileusz utworzenia Wyższej Szkoły Wojennej, pod red. naukową gen. dr inż. Ryszarda Parafianowicza, 15 czerwca 2018 r., Warszawa. Bibliografia w redakcji. Fotografie pochodzą z ww. publikacji. Oprac P.H.*



fot. NAC

*Promocja podchorążych w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie, 1937 r.*

# Wojskowe Szkolnictwo Medyczne w Polsce

Tradycje i dziedzictwo Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego  
w Łodzi im. gen. bryg. dr. med. Stefana Hubickiego

*Agata Czajkowska*

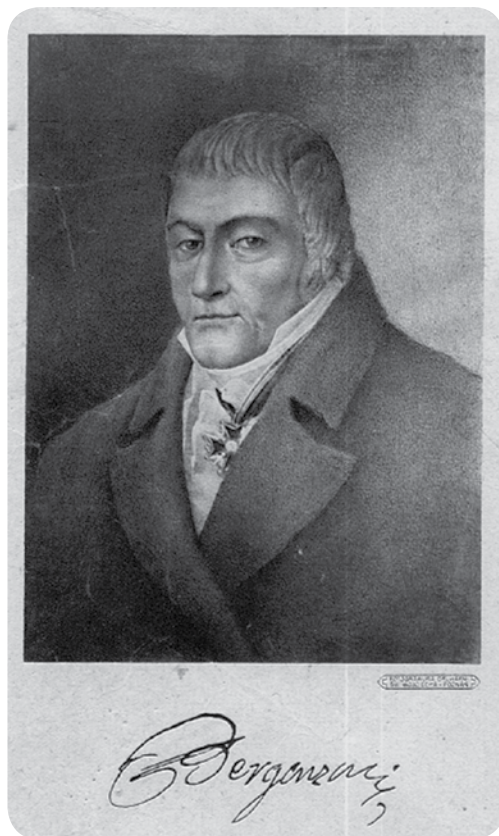
Wojskowa Służba Zdrowia zaliczana jest do najstarszych rodzajów służb w Wojsku Polskim. Tradycje wsparcia medycznego i sanitarnego, w tym udzielania pomocy chorym i rannym na polu walki, sięgają czasów wczesnego średniowiecza. Dziejom szkolnictwa wojskowego, nierozzerwalnie związanym z rozwojem polskiej państwowości, towarzyszył postęp sztuki medycznej.

Wybitni władcy – szczególnie Stefan Batory – zdawali sobie sprawę z doniosłej roli opieki medycznej i jej znaczenia dla zapewnienia ciągłości działań wojsk oraz utrzymania ich morale. To właśnie Batory uznawany jest za pioniera zorganizowanego systemu opieki medycznej w wojsku – by zminimalizować straty ludzkie, jakie niesły ze sobą wojny, powołał specjalny zespół lekarzy (cyrulików cechowych), na czele którego stanął królewski chirurg Wilhelm Lucenberger, a leczenie rannych żołnierzy odbywało się na koszt króla. Batory zainicjował także powszechne zakładanie lazaretów.

### Rys historyczny Wojskowego Szkolnictwa Medycznego w Polsce

Przełomowe znaczenie w dziejach polskiej wojskowej służby sanitarno-medycznej miały decyzje i działania podjęte pod koniec XVIII wieku. W 1775 r. Sejm podjął uchwałę o utworzeniu stanowiska generał-sztab-medyka, który miał stanąć na czele wojskowej służby zdrowia. W 1790 r. król Stanisław August Poniatowski powołał na to stanowisko dr. Michała Bergonzoniego – polskiego lekarza o włoskich korzeniach. Poza stanowiskiem sztab-medyka armii koronnej Bergonzoni w dobie Księstwa Warszawskiego pełnił funkcję protomeдыka armii do 1812 r.

Armia Księstwa Warszawskiego zmagala się z niedoborem wykwalifikowanej kadry medycznej. Wśród wielu inicjatyw Bergonzoniego na szczególne wyróżnienie zasługuje reforma szpitalnictwa wojskowego, obejmującego zarówno placówki mobilne, jak i stacjonarne. Kluczowe znaczenie miało utworzenie centralnego szpitala wojskowego na terenie Zamku Ujazdowskiego w Warszawie. Szpital, w naturalny sposób, stał się w niedługim czasie placówką, w której medycy wojskowi doskonalili swoje umiejętności praktyczne.



*Protomedyk Michał Bergonzoni*

Dla potrzeb wojska utworzono w 1808 r. Wojskową Szkołę Chirurgiczną w Warszawie, w 1809 r. zaś powołano Wydział Akademicko – Lekarski, który miał za zadanie wyszkolenie lekarzy i farmaceutów, nie tylko dla zasobów armii, ale również administracji państwowej. W roku 1817 został on przyłączony do Uniwersytetu Warszawskiego jako Wydział Lekarski.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. przyniosło także odbudowę wojskowej służby sanitarnej, uwzględniając przy tym konieczność ustanowienia systemu naboru i kształcenia kadr medycznych. Powołano Wojskową Radę Sanitarną (później przekształconą w Wojskowy Instytut Sanitarny), odpowiedzialną m.in. za kształcenie i doskonalenie kadr medycznych, jak również prowadzenie czasopisma „Lekarz Wojskowy”.

## Pamięć i tożsamość



fot. Warszawa1939.pl

*Zamek Ujazdowski, Komenda i koszary Centrum Wyszkożenia Sanitarnego, widok przed 1939 r.*

Przełomem w historii medycyny wojskowej okazało się utworzenie w 1922 r. w Warszawie, na terenie Szpitala Ujazdowskiego, Wojskowej Szkoły Sanitarnej, która kształciła oficerów zawodowych i rezerwy dla służby zdrowia Wojska Polskiego. W latach 1922-1925 nosiła nazwę Wojskowej Szkoły Sanitarnej, w latach 1925-1928 zaś Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, a od 1928 r. Szkoły Podchorążych Sanitarnych (SPSan). Od 1930 roku wchodziła w skład Centrum Wyszkożenia Sanitarnego (CWSan).

Komendant CWSan posiadał uprawnienia dowódcy dywizji, co świadczyło o wysokiej randze placówki. Niezależnie od zmian nazwy i przekształceń strukturalnych, obowiązywał „dwutorowy” system kształcenia – przedmioty wojskowe i wojskowo-medyczne były wykładane w szkole, zaś studia medyczne realizowane na Wydziale Lekarskim lub Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Z czasem wzrastała również rola Szpitala Ujazdowskiego, jako placówki kształcenia podyplomowego oraz miejsca prowadzenia działalności naukowo-badawczej.

W podanych latach przyjęto ogółem siedemnaście roczników podchorążych zawodowych, z których 819 studiowało medycynę, 68 farmację, 16 stomatologię. Do 1939 roku studia ukończyło 398 lekarzy, 59 farmaceutów, 5 stomatologów. Nominacje oficerskie otrzymało 474 absolwentów (sprawność nauczania wyniosła 78,7%). W dniu 31 sierpnia 1939 r. w trakcie mobilizacji powszechnej 87 podchorążych ostatnich trzech lat studiów otrzymało nominacje na oficerów sanitarnych.

Wychowankowie SPSan stanowili w 1939 r. ponad połowę kadry zawodowej służby zdrowia WP – 466 z nich pozostawało w służbie czynnej stanowiąc trzon kadry medycznej WP. Ponadto szkoła przeszkoliła niemal 2000 podchorążych rezerwy (w tym 1200 na kursach 6-miesięcznych) oraz 400 zawodowych podoficerów sanitarnych. W latach wojny co czwarty z absolwentów zginął w walce, został zamordowany w katowniach lub zmarł w obozie zagłady. Liczne ofiary ponieśli absolwenci SPSan w wyniku zbrodni katyńskiej – ustalono, że zamordowano co najmniej 72 oficerów. Ta sama zbrodnia zabrała życie 23 oficerom kadry CWSan.

## Pamięć i tożsamość



fot. MHC

*Promocja podchorążych w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie, 1937 r.*

Zakończenie II wojny światowej przyniosło ważne zmiany w szkolnictwie wojskowo-medycznym. Jeszcze w 1944 r. powstała na Uniwersytecie w Lublinie Katedra Medycyny Wojskowej, której funkcję wkrótce przejęła założona w Łodzi Wojskowo-Medyczna Szkoła Felczerów. W roku 1950 powołano przy łódzkiej Akademii Medycznej Fakultet Wojskowo-Medyczny. Rok 1957 przyniósł utworzenie Wojskowej Akademii Medycznej. Idea powołania oddzielnej uczelni medycznej dla potrzeb wojska nie była zamysłem powojennym. Powstanie WAM stanowiło urzeczywistnienie koncepcji postulowanych już przez lekarzy legionowych, a rozważanych realnie przed wybuchem II wojny światowej. WAM na początku swojej działalności korzystała z zasobów cywilnej Akademii Medycznej w Łodzi, jednak systematycznie była tworzona własna baza naukowo-

-dydaktyczna i kliniczna. Jej trzonem były Centralne Szpitale Kliniczne: w Łodzi przy ul. Żeromskiego oraz w Warszawie przy ul. Szaserów.

Po fuzji Wojskowej Akademii Medycznej i Akademii Medycznej w Łodzi, która miała miejsce w 2002 roku, całość tradycji wojskowych szkół medycznych przejął prawnie Uniwersytet Medyczny w Łodzi, w składzie którego działa Wydział Wojskowo-Lekarski. Przekazane pamiątki po CWSan obecnie znajdują się w Muzeum Uniwersytetu Medycznego – dawniej Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia, które funkcjonuje przy Zakładzie Historii Nauk i Medycyny Wojskowej. Zbiory muzealne przybliżają historię medycyny i Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia oraz polskiego szkolnictwa wojskowo-medycznego. Ekspozycja ma charakter chronologiczny. W Muzeum zgromadzono eksponaty związane z medycyną

## Pamięć i tożsamość

fot.: zsz2.edu.pl



*Ekspozyty w Muzeum Uniwersytetu Medycznego w Łodzi*

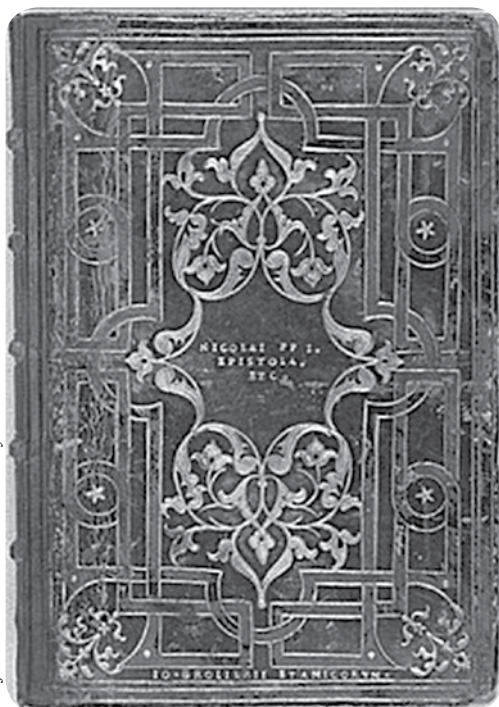
od najdawniejszych czasów, cenne starodruki i dokumenty (w tym dzieło Paracelsusa z 1618 r. dotyczące zagadnień zabiegowych, Zielnik Szymona Syreńskiego wydrukowany w języku polskim w 1612 r., podręczniki chirurgii polowej Ludwika Perzyny czy zaświadczenie napisane przez Roberta Kocha), obraz Wojciecha Kossaka, stare narzędzia i sprzęty lekarskie, pamiątki zwią-

zane z historią polskiej wojskowej służby zdrowia od czasów Legionów Piłsudskiego przez II Rzeczpospolitą, Powstanie warszawskie, PRL po czasy współczesne, mundury lekarzy wojskowych od czasów napoleońskich po misję w Iraku, czy dioramy przedstawiające leczenie rannych żołnierzy na polach bitew na przestrzeni ostatnich dwóch wieków.

Oddzielną sekcję stanowią ekspozyty dotyczące I wojny światowej – na szczególną uwagę zasługują zachowane zestawy chirurgiczne, kolekcje odłamków i pocisków wydobytych przez lekarzy frontowych z ciał rannych. Kolejny dział przedstawia funkcjonowanie polskiej służby zdrowia w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej. Ponadto w muzeum znajduje się wiele obiektów pochodzących z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ostatni chronologicznie dział obejmuje dokumenty, pamiątki i mundury pracowników Polskiej Służby Zdrowia w ramach misji ONZ na Bliskim Wschodzie.

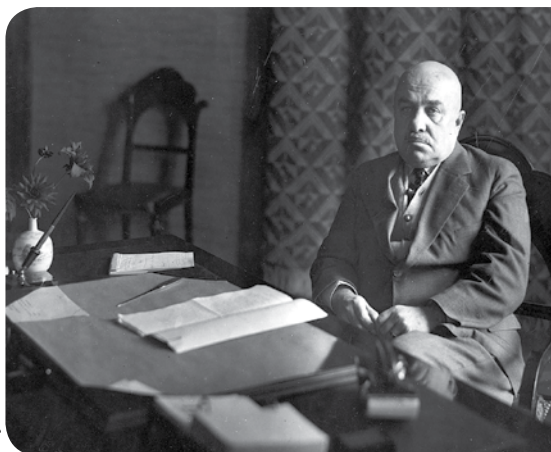
Oprócz tego w muzeum znajdują się unity stomatologiczne, a także gabinet dentystyczny z lat 60. XX wieku. Muzeum prezentuje również historię polskiego wyższego szkolnictwa wojskowo-medycznego od Centrum Wyszkożenia Sanitarnego przez Wojskową Akademię Medyczną po Wydział Wojskowo-Lekarski Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

fot.: www.alesandromorette.weebly.com



*Paracelsus, Opus chirurgicum*

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

Gen. bryg. dr med. Stefan Hubicki

## Powstanie WCKMed w Łodzi im. gen. bryg. dr med. Stefana Hubickiego

Łódź posiada długoletnie tradycje w szkoleniu i kształceniu medycznego personelu wojskowego. W latach 1957-2002 Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi kształciła lekarzy wojskowych na potrzeby sił zbrojnych. Na skutek decyzji politycznych w 2002 roku Akademia została rozwiązana. 1 stycznia 2011 roku decyzją ministra obrony narodowej utworzono Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego (WCKMed). 25 lipca 2011 roku sekretarz stanu do spraw społecznych i profesjonalizacji Czesław Piątas, działając z upoważnienia Ministra Obrony Narodowej, przekazał Wojskowemu Centrum Kształcenia Medycznego dziedzictwo tradycji:

- Wojskowej Szkoły Sanitarnej (1922-1925),
- Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (1925-1928),
- Szkoły Podchorążych Sanitarnych (1928-1930),
- Centrum Wyszkożenia Sanitarnego (1930-1939),
- Centrum Wyszkożenia Sanitarnego (1939-1940),
- Wojskowego Centrum Wyszkożenia Medycznego (1950-1958),
- I Centralnego Szpitala Klinicznego WAM (1958-2002),



fot. NAC

*Fragment uroczystości, 1927 r. Na pierwszym planie od lewej: NN, gen. Stanisław Rouppert, płk Stefan Hubicki.*

– Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych (2002-2010), oraz nadał mu imię gen. bryg. dr med. Stefana Hubickiego i ustanowił dzień 6 września dorocznym świętem Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego.

## Patron

Jak zauważa Jacek Piotrowski, autor biografii generała Stefana Hubickiego, nie jest on w polskiej historii postacią znaną, choć jego barwnym życiorysem można by obdarzyć kilka postaci. Był w swoim aktywnym życiu uczestnikiem i świadkiem najważniejszych wydarzeń w historii Polski I połowy XX w. Ukończył medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W 1901 r. uzyskał tytuł doktora nauk medycznych. W latach 1904-1914 był zatrudniony w szpitalach warszawskich. W 1914 r. rozpoczął służbę w armii rosyjskiej, m.in. w 52. Dywizji Piechoty

## Pamięć i tożsamość



fot. arch. autora

*Wojskowa Akademia Medyczna – obecnie Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Wojskowej Akademii Medycznej*

(3 Kaukaski Korpus). Od stycznia 1919 r. był sekretarzem delegacji Piłsudskiego w Paryżu. Za pracę w Polskiej Organizacji Wojskowej został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. 21 czerwca 1919 r. został przyjęty do Wojska Polskiego z byłego I Korpusu Polskiego w Rosji z zatwierdzeniem posiadanego stopnia majora lekarza i przydziału do twierdzy „Grodno” na stanowisko szefa sanitarnego.

Od listopada 1920 do listopada 1921 roku był szefem Wydziału Organizacyjnego Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zasłużył się w znaczącym stopniu w rozwoju wojskowego szkolnictwa sanitarnego. Był komendantem Wojskowej Szkoły Aplikacyjnej Sanitarnej, a od listopada 1922 komendantem Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Od czerwca 1921 r. jego oddziałem macierzystym była kompania zapasowa sanitarna Nr 1, która w następnym roku została przeformowana w 1. batalion sanitarny. W październiku

1925 r. Minister Spraw Wojskowych mianował go II Inspektorem Służby Zdrowia. We wrześniu 1926 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki mianował go komendantem Oficerskiej Szkoły Sanitarnej w Warszawie, by następnie w roku 1928 awansować go na generała brygady. Dnia 9 sierpnia 1928 r. kierowana przez niego uczelnia została przemianowana na Szkołę Podchorążych Sanitarnych.

Socjalista, lekarz i społecznik przed pierwszą wojną światową. Irredentysta, peowiak i piłsudczyk w czasach Wielkiej Wojny lat 1914-1918. Dypłomata i oficer wywiadu podczas walk o granice Niepodległej do 1921 r. Bliski znajomy, a przez pewien czas osobisty lekarz Józefa Piłsudskiego. Po roku 1928 został czynnym politykiem obozu sanacyjnego. Pełnił funkcję wiceministra, a następnie ministra pracy i opieki społecznej w rządach Kazimierza Świąłskiego, Walerego Śławka, Aleksandra Prystora i Janusza Jędrzejewicza. Od 1935 roku do wybuchu



wojny piastował stanowisko prezesa ZUS-u. Po ewakuacji na Węgry we wrześniu 1939 r. został czynnym konspiratorem w środowisku piłsudczyków. Po 1945 r. podjął decyzję o powrocie do kraju, gdzie czynnie praktykował jako lekarz. Zaawansowany wiek i niezaangażowanie polityczne uchroniły go przed aresztowaniem w czasie represji stalinowskich. Zmarł w Serocku w wieku 78 lat jesienią 1955 r. i spoczął na Warszawskich Powązkach.

### Działalność Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego

WCKMed zajmuje się kształceniem i szkoleniem medycznym żołnierzy oraz personelu medycznego. Do głównych zadań jednostki należy kształcenie kandydatów na żołnierzy zawodowych korpusu osobowego medycznego, szkolenie żołnierzy zawodowych korpusu osobowego medycznego w ramach kursów podnoszących kwalifikacje, ponadto Centrum przygotowuje również żołnierzy do służby poza granicami kraju pod kątem wyszkolenia medycznego, w tym przeprowadza kursy CLS (Combat Lifesaver). Rocznie szkoli się tutaj ok. 4000 tys. żołnierzy. Centrum posiada Ośrodek Symulacji Medycznej Pola Walki – jedyny taki obiekt szkoleniowy w Europie, który wyposażony jest m.in. w symulator pola walki oraz system generowania efektów audiowizualnych. Jest to obiekt szkoleniowy imitujący współczesne pole walki również w jego aspekcie medycznym. Takie zaplecze pozwala na tworzenie scenariuszy działań niekonwencjonalnych. Dzięki wsparciu multimedialnemu i zastosowanej infrastrukturze symulator pozwala na realne odwzorowanie wszystkich procedur udzielania taktycznej pomocy medycznej na polu walki i we wszystkich jej fazach. W Centrum działa także Ośrodek Szkolenia Prak-



tycznego, w którym wiodącą rolę odgrywa szkolenie w zakresie ewakuacji rannych z pojazdów i transporterów opancerzonych oraz pokonywanie toru przeszkód z poszkodowanym. Do dyspozycji kursantów pozostaje również Ośrodek Szkolenia Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, wyposażony w niezbędny sprzęt medyczny wskazany w rozporządzeniu Ministra Zdrowia – m.in. fantomy, zestawy do tlenoterapii, defibrylatory AED i inne. W punktach ćwiczeniowych kursanci mają możliwość zapoznania się z różnymi przypadkami klinicznymi w zakresie stanów zagrożenia życia. Program kursu w WCKMed obejmuje m.in. zajęcia prowadzone przez instruktorów Państwowej Straży Pożarnej, jak również specjalistów z dziedziny ratownictwa technicznego, chemicznego i wysokościowego. Centrum dysponuje Ośrodkiem Ćwiczeń Jeżewo, w którym odbywają się corocznie ćwiczenia i szkolenia żołnierzy oraz podchorążych, m.in. „Military Doctor”, „Combat Medic” i wiele innych.

Centrum posiada w swoich strukturach batalion szkolny liczący kilkuset podchorążych, którzy są studentami Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. W uczelni odbywa się ich kształcenie w zakresie medycyny, natomiast wiedzę wojskowo-medyczną zdobywają w WCKMed w ciągu roku akademickiego,

## Pamięć i tożsamość

fot.: ucckmed.wp.mil.pl



przechodząc wszystkie etapy szkolenia wojskowego i wojskowo-medycznego.

WCKMed organizuje corocznie międzynarodową konferencję oraz warsztaty medycyny pola walki, podczas których prezentowane są najnowsze rekomendacje i wytyczne opracowane przez instytucje państw NATO w celu ich implementacji do narodowych systemów zabezpieczenia medycznego. Jest to okazja do podzielenia się doświadczeniami szkoleniowymi z zakresu medycyny ratunkowej i dyskusji nad kierunkami rozwoju ratownictwa taktycznego. W ramach warsztatów medycyny pola walki personel medyczny ma możliwość odbycia szkolenia z użyciem najnowocześniejszego sprzętu medycznego, w tym symulatorów i fantomów.

Centrum w podejmowanych przez siebie działaniach edukacyjnych stawia przede wszystkim na innowacyjność i wdrażanie standardów ogólnoświatowych, wciąż poszukując nowych kierunków i rozwiązań w medycynie ratunkowej, taktycznej oraz

w ramach przedłużonej opieki nad rannym na polu walki. Istotną funkcją Centrum z perspektywy praktyki edukacyjnej jest udział w tworzeniu dokumentów wojskowych, które systematyzują pracę medyków wojskowych, dając im większe możliwości i uprawnienia do ratowania życia. Warto podkreślić rolę kadry WCKMed na rozwój współczesnej myśli medycyny wojskowej – m.in. udział w konferencjach krajowych i zagranicznych, prezentowanie efektów pracy Centrum, jak również stałe doskonalenie jakości nauczania z uwzględnieniem najnowszych technologii.

Centrum współpracuje z ponad trzydziestoma podmiotami ze społeczności lokalnej, w tym instytucjami rządowymi, uczelniami wyższymi oraz organizacjami proobronnymi. Przykładem takiej współpracy jest odbywające się każdego roku przeszkolenie na kursie CLS grupy strzelców ze Związków Strzeleckich „Strzelec”. Ponadto Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego na stałe wpisało się w społeczne życie mieszkańców



## SZKOLENIE POLIGONOWE MILITARY DOCTOR



WOJSKOWE CENTRUM KSZTAŁCENIA MEDYCZNEGO

im. gen. bryg. dr. med. Stefana Hubickiego w Łodzi



foto: ucetmed.wp.mil.pl

Łodzi, zarówno starszych, jak i najmłodszych. Co roku Centrum organizuje i uczestniczy w obchodach świąt narodowych, piknikach, festynach oraz akcjach społecznych – zarówno popularyzując medyczo-szkoleniową działalność WCKMed, jak również upowszechniając fachową wiedzę i krzewiąc symbolikę oraz wartości Wojska Polskiego.

Rok 2021 jest datą szczególną w historii Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego – dnia 1 stycznia 2021 r. przypadła 10. rocznica utworzenia Centrum. Miniony rok, naznaczony stanem epidemii, wpłynął na ograniczenia w aktywności zarówno Sił Zbrojnych RP, jak i WCKMed. Pomimo zaistniałej sytuacji i związanych z nią obostrzeń sanitarnych oraz epidemicznych, udało się przeprowadzić szkolenie poligonowe „Military Doctor 2020”, szkolenie „Combat Medic”, kurs Tactical Combat Casualty Care (TCCC) certyfikowany przez National Association of Emergency Medical Technicians (po raz pierwszy organizowany

samodzielnie przez kadrę Wydziału Dydaktycznego, posiadającą uprawnienia instruktorskie NAEMT) oraz inne zaplanowane kursy, szkolenia i obchody rocznicowe.

Centrum było i niezmiennie jest zaangażowane we wsparcie społeczeństwa i medycznych służb cywilnych w przeciwdziałanie skutkom epidemii. Ten wymagający czas udowodnił, że WCKMed jest jednostką elastycznie i sprawnie adaptującą się do nowych warunków służby, o czym świadczą m.in. szkolenia przeprowadzane w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, akcje krwiodawstwa, wsparcie personelu medycznego na izbach przyjęć oraz w laboratoriach medycznych. Jest to z pewnością czas testu z dojrzałości i odpowiedzialności dla kursantów oraz całego WCKMed. Niech te doświadczenia w pozytywny sposób wzbogacą profesjonalizm i kompetentność wojskowego szkolnictwa medycznego w ramach Centrum na kolejne dekady. ■

*Bibliografia u Autorki*



fot. MAC

*Sanitariuszki na defiladzie w Alejach Ujazdowskich, obchody Święta 3 Maja, 1939 r.*

# Kadra medyczna Armii Krajowej

*Agata Czajkowska*

Armia Krajowa dysponowała stosunkowo liczną i profesjonalną kadrami lekarską – znaleźli się w niej przedwojenni lekarze wojskowi, a także wielu lekarzy cywilnych. Trudności kadrowe występowały głównie na ziemiach zabużańskich. Istniała możliwość, by do leczenia rannych korzystać ze szpitali cywilnych, zwłaszcza Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Stworzono sieć zaplecza medycznego, obejmującą szpitale, magazyny sanitarne z lekami, apteki konspiracyjne w terenie, w lasach i na wsiach. Zaopatrzenie w leki, sprzęt i materiały medyczne pochodziło z darów ludności, zrzutów, środków własnych, rekwizycji czy zakupów – w tym także od Niemców. Na potrzeby Armii Krajowej działała również organizacja pomocnicza „Uprawa”, dostarczając zaopatrzenie i organizując małe szpitale. W Armii Krajowej działała ponadto Wojskowa Służba Kobiet. Głównym pionem jej pracy był pion sanitarny. Szkolono w niej sanitariuszki pod kątem przygotowywanej akcji „Burza”. Zasięg służby zdrowia AK przenikał nawet do więzień hitlerowskich, dzięki kontaktom z zatrudnionymi w nich lekarzami i pielęgniarkami. Lekarze AK wspierali swoimi działaniami też prześladowaną ludność żydowską i zaopatrywali getto w sprzęt medyczny oraz leki.

## Tajne studia medyczne w okupowanej Polsce

Spośród okupowanych przez hitlerowców części Europy wyłącznie w Polsce całkowi-

tej likwidacji podlegało szkolnictwo średnie i wyższe. Co się z tym wiąże, jedynie w Polsce organizowane były tajne wyższe studia, w tym i medyczne. Najwyższa liczba

sluchaczy kształciła się w Warszawie. Tutaj konspiracyjne kształcenie kadr medycznych odbywało się w kilku pionach. W formie niezorganizowanej nauczanie przedmiotów medycznych rozpoczęło się już w październiku i listopadzie 1939 r. Jesienią 1940 r. powstały komplety biologiczne, będące częścią Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego – rok później z tych kompletów wyłoniono grupę studentów medycyny i farmacji, powołując do życia Studium Lekarskie, które z dniem 1 września 1943 r. zostało przemianowane na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Równolegle funkcjonowała Prywatna Szkoła Zawodowa dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego w Warszawie dr. Jana Zaorskiego otwarta dnia 4 marca 1941 r. Jako część tajnego Uniwersytetu Warszawskiego powołano Wydział Lekarski Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (zorganizowany w roku akademickim 1942/43) i konspiracyjne studia medyczne w getcie pod nazwą Kursy Akademickie (utworzone 7 grudnia 1941 r.).

Według Ryszarda Zabłotniaka w roku akademickim 1943/44 medycynę i farmację studiowało w Warszawie blisko 3300 studentów, najwięcej w tzw. Szkole Zaorskiego, a do lipca 1942 r. w getcie warszawskim – niemal 500 osób. Przeprowadzone przez autora badania dowodzą, że w latach drugiej wojny światowej ponad 7500 polskich lekarzy i lekarzy dentyistów zginęło w Katyniu, obozach koncentracyjnych, więzieniach, na frontach włoskim, zachodnim, afrykańskim, ponad 350 wybrało emigrację, a blisko 800 zmarło śmiercią naturalną. Te straty częściowo uzupełnili słuchacze tajnych studiów medycznych. Według Andrzeja Zaorskiego, z samej tylko „Szkoły Zaorskiego” ponad 1200 osób ukończyło naukę, uzyskując dyplom lekarza w Warszawie, Poznaniu czy Krakowie.



foto. NAC

*Żołnierz służby medycznej Armii Krajowej, 1944 r.*

## Organizacja i kształcenie służb medycznych w Armii Krajowej

Służba zdrowia Armii Krajowej wchodziła w skład Szefostwa Służb, jej rolą była szeroko rozumiana ochrona zdrowia żołnierzy AK, które w większym stopniu było zagrożone chorobami, niż odniesionymi ranami (co wiązało się z bardzo trudnymi warunkami codziennego życia partyzantów – zimą i wilgocią w zamieszkiwanych przez nich leśnych szałasach, deficytami pożywienia, trudnymi warunkami higienicznymi czy zmęczeniem). Funkcję szefa Służby Zdrowia pełnili kolejno: od 1942 r. płk dr Kazimierz Baranowski ps. „Kazia” oraz od 1 marca 1944 r. płk dr Leon Strehl ps. „Feliks”. Do zadań Szefa Służby Zdrowia należało m.in. ustalanie potrzeb personalnych i materiałowych oraz planowanie realizacji tych zapotrzebowań, jak również gromadzenie niezbędnych materiałów sanitarnych na potrzeby konspiracyjne.

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

*Uczestniczki kursu sanitarnego i zaproszeni goście. Widoczni m.in.: szef sanitarny Okręgu Wielkopolskiego PCK dr Czesław Meißner (1), szef sanitarnego DOK VII płk dr Ksawery Maszadro (2), komendant szpitala okręgowego nr 7 w Poznaniu ppłk dr Teofil Kucharski (3), członek Zarządu PCK Stanisław Moskalewski (4), zastępca szefa sanitarnego PCK ppłk dr Leon Strehl (5), 1931 r.*

Aleksandra Rybińska zwraca uwagę na strukturę terytorialną AK, która obejmowała: obszary, okręgi, obwody oraz placówki. W każdej z jednostek organizacyjnych tworzone ośrodki, które odpowiadały za ochronę zdrowia i zgodnie z zasadą wielkości terytorialnej mniejsze struktury podlegały większym. W obszarach oraz okręgach utworzone Szeffostwa Służby Sanitarnej na czele z szefem sanitarnym. W obwodach, które odpowiadały powiatom, powołano stanowiska referentów służby zdrowia (szefowie sanitarni obwodów). Podlegali oni służbowo komendantowi obwodu, natomiast fachowo szefowi sanitarnemu okręgu lub obszaru. Do ich zadań należało m.in. zaopatrywanie w materiały sanitarne szpitali oraz punktów opatrunkowych. Odpowiadali również za ewakuację rannych oraz współpracę z referentką sanitarną Wojskowej Służby Kobiet. Autorka wskazuje na fakt, że służbę zdrowia

w AK w wysokim stopniu zdominowały kobiety. Liczne ochotniczki, sanitariuszki oraz ratowniczkki pomagały przetrwać „w zdrowiu” partyzantom, żołnierzom AK, ale także ludności cywilnej, która potrzebowała opieki medycznej.

Organizatorzy służby zdrowia AK byli także inicjatorami tajnych szkoleń medycznych w wielu miastach. Głównym ośrodkiem była Warszawa, zaś główną siedzibą kształcenia medycznego słuchaczy tajnych kompletów stał się Szpital Ujazdowski. Znawca tematu, ppłk dr n. hum. Zdzisław Jezierski zauważa, że przewagę w składzie personelu stanowili przedwojenni lekarze oficerowie służby sanitarnej WP – co w oczywisty sposób przyczyniało się do bujnego rozkwitu życia konspiracyjnego w rzeczonym zespole. Komendant szpitala płk dr med. Leon Strehl był równocześnie szefem służby zdrowia Komendy Głównej AK. Szpital

Ujazdowski był pod wieloma względami placówką wyjątkową, inicjując różne formy kształcenia medycznego, w dużej mierze dzięki najkorzystniejszej infrastrukturze. Szpital posiadał niemal wszystkie oddziały kliniczne (z wyjątkiem położnictwa, pediatrii i psychiatrii), dysponował ponadto biblioteką naukową. Poza wszystkim zgromadził zespół doświadczonych specjalistów z zakresu różnych przedmiotów klinicznych. Należeli do nich m.in.: płk prof. Edward Loth, który prowadził zajęcia z anatomii; płk prof. Teofil Kucharski, który omawiał wybrane zagadnienia chorób wewnętrznych i patologii ogólnej; prof. dr Jan Szmurło z Uniwersytetu Wileńskiego, który wykładał laryngologię; doc. dr Jan Krotoski z Uniwersytetu Poznańskiego – chirurgię; prof. dr Władysław Melanowski – okulistykę; dr Janina Morawiecka i mjr dr Witold Tyczka – neurologię. W prowadzonych przez wymienionych wykładowców zajęciach uczestniczyła większość studentów medycyny konspiracyjnego UW i UZZ. Autor podkreśla, że istotnym wzbogaceniem procesu dydaktycznego były organizowane przez płk. prof. Kucharskiego zebrania naukowe, odbywające się w każdą sobotę pod pozorem odprawy służbowej. Lekarze i studenci wygłaszali wówczas referaty, omawiali interesujące przypadki, przedstawiali wyniki klinicznych badań naukowych. Ponadto, prowadzona w Szpitalu Ujazdowskim działalność dydaktyczna nie ograniczała się do zajęć dla studentów medycyny. Odbywały się tam również szkolenia patroli sanitarnych dla oddziałów dywersyjno-bojowych AK. Drukowano nadto materiały pomocnicze i instrukcje do szkolenia sanitarnego w tajnych podchorążówkach oraz regulaminy działania dla drużyn sanitarnych w oddziałach partyzanckich AK.

Należy zaakcentować przenikanie się pracy oświatowej i wojskowej – albowiem większość lekarzy Szpitala Ujazdowskiego pełniła

zarazem różnego rodzaju funkcje w AK, najczęściej jednak w pionie służbie zdrowia. Analiza materiałów źródłowych i badania przeprowadzone przez płk. dr. n. hum. Zdzisława Jezierskiego wskazują jeszcze na kilka znaczących elementów przygotowania kadr medycznych dla struktur AK. Istotny wkład wniósł wileński ośrodek konspiracyjnego nauczania medycyny. Zamknięcie Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie im. Stefana Batorego spowodowało, że prawie wszyscy jego wykładowcy kontynuowali nauczanie medycyny na tajnych kompletach. Zajęcia teoretyczne odbywały się w nielicznych grupach w prywatnych mieszkaniach, zaś ćwiczenia w laboratoriach i prosektorjach przyszpitalnych, niekiedy w pracowniach aptecznych. Program kształcenia uwzględniał dodatkowe zajęcia, które przygotowywały wszystkich studentów do udziału w pracach punktów ratowniczo-sanitarnych, jakie rozwijano na tym terenie dla żołnierzy AK. Studenci pierwszych lat studiów uczyli się udzielania pierwszej pomocy rannym oraz zasad działania drużyn sanitarnych, natomiast wyższe roczniki uczęszczały na zajęcia z chirurgii polowej. W ten sposób przygotowano ponad 200 medyków do działalności służby zdrowia Okręgu Wileńskiego AK. Poza Wilnem konspiracyjne studia medyczne organizowano także w innych miastach – m.in. w Krakowie, Kielcach i Częstochowie.

Na tle wysoce zorganizowanych i efektywnych struktur medycznych należy pamiętać o trudnościach w funkcjonowaniu zarówno wojskowej, jak i cywilnej służby zdrowia we wrześniu 1939 r., spowodowanych przede wszystkim brakiem wyszkolonej kadry. Sytuację w czasie kampanii wrześniowej komplikowała masowa ewakuacja społeczeństwa, obejmując swym zasięgiem również lekarzy i medyczny personel pomocniczy. Sanitariuszki z początkiem wojny zostały

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

*Ćwiczenia przeciwgazowe i sanitarne Przysposobienia Wojskowego Kobiet, 1939 r.*

skierowane do pracy w szpitalach wojskowych i otrzymały rozkaz wyjścia wraz z wojskiem. W wielu punktach opatrunkowych i szpitalach polowych występował tzw. kryzys mobilizacyjny, związany z deficytem kadrowym oraz potrzebą czasu dla wyszkolenia kadr. Mimo tych trudności uznaje się, że nastroje panujące w służbie zdrowia

były dobre. Nie zauważono zniechęcenia, lecz wręcz przeciwnie – widoczna była duża chęć do pracy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że cały personel służby zdrowia, w tym także kobiety, wykazywał maksimum wysiłku w niesieniu pomocy i leczeniu rannych żołnierzy oraz cywilów. ■

*Bibliografia u Autorki*





fot. domena publiczna

*Budynek Liceum im. Królowej Jadwigi u zbiegu ul. Wiejskiej i alei Ujazdowskich w Warszawie*

# Matura na Pawiaku

*Andrzej W. Kaczorowski*

Liceum im. Królowej Jadwigi to najstarsza żeńska szkoła średnia w Warszawie. Założona w 1874 r. jako prywatna pensja Jadwigi Sikorskiej, a w 1918 r. przekazana przez właścicielkę państwu. Od początku była placówką o wysokim poziomie nauczania, w której edukację pobierało wiele znanych potem wychowanek, w tym późniejsza dwukrotna noblistka Maria Skłodowska-Curie. Jako jedna z pierwszych „Królówka”, zwana też „Dziesiątką” (od numeru liceum), przystąpiła do organizowania tajnego nauczania podczas II wojny światowej. Konspiracyjne matury uzyskało tutaj ponad dwieście uczennic.

Wybudowany po odzyskaniu niepodległości u zbiegu ul. Wiejskiej i Alei Ujazdowskich monumentalny gmach szkoły, uszkodzony przez artylerię niemiecką we wrześniu 1939 r., służył na początku wojny jako schronisko dla uchodźców. Po zakończeniu działań wojennych i prowizorycznym remoncie budynku 2 października 1939 r. rozpoczęła się nauka poprzedzona jak przed każdym rokiem szkolnym mszą

w pobliskim kościele św. Aleksandra. Lekcje trwały jednak tylko sześć tygodni, bowiem w połowie listopada niemieckie władze okupacyjne nakazały zamknięcie wszystkich szkół średnich i wyższych. Gmach „Królówki” został niebawem zajęty na Soldatenheim (Dom Żołnierza), ale zanim to nastąpiło, udało się zabezpieczyć część książek i pomocy naukowych na potrzeby nielegalnego szkolnictwa.

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

*X zjazd okręgu warszawskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Poczty sztandarowe przed budynkiem Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie, 1 marca 1931 r.*

Marta Frankowska, dyrektorka Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi, należała do inicjatorów tajnego nauczania. Już 1 grudnia 1939 r. w porozumieniu z gronem nauczycielskim i przedstawicielami komitetu rodzicielskiego przystąpiła do organizacji nauki w jawnych szkołach początkowych i zawodowych, na których działalność Niemcy zezwolili, oraz w mieszkaniach prywatnych. Przyjęto zasadę, że młodsze klasy gimnazjalne (I i II) lokowano przy szkołach powszechnych (jako klasy VII i VIII), a starsze (III i IV) przy kursach zawodowych, natomiast klasy licealne (I i II) funkcjonowały wyłącznie w tajnych kompletach. Nawiązano także kontakt z tajnymi władzami oświatowymi podziemnego państwa. Na początku 1940 r. rada pedagogiczna powołała komisję finansową, która zajmowała się poborami dla nauczycieli i opłatami za naukę, decydując o zniżkach i stypendiach dla

uczennic. Sytuacja budżetowa ustabilizowała się po uzyskaniu stałych dotacji pieniężnych wypłacanych przez agendy polskiego państwa podziemnego.

W pierwszych trzech latach młodsze gimnazjalistki z „Królowki” korzystały ze szkoły powszechnej Jadwigi Reuttówny przy ul. Pięknej 24 w lokalu po zamkniętym Gimnazjum Cecylii Zyberk-Plater. Po jego zajęciu w 1942 r. przez wojsko nauka odbywała się w innych pomieszczeniach: szkole powszechnej Zofii Szadenbergowej (Al. Ujazdowskie 37) i lokalu p. Gutakowskiej (ul. Piękna 16b). Uczennice umieszczano również na kursach przygotowawczych w Szkole Handlowej przy ul. Górnośląskiej (u dyrektor Jadwigi Warchałowej) i w Szkole Przemysłu Odzieżowego przy ul. Polnej 46a (dyrektor Helena Waniczek). Gimnazjum im. Królowej Jadwigi firmowały też I Miejska Szkoła Zawodowa (dyrektor Maria Bratkowska) mieszcząca się

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

*X Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Widoczny fragment od ul. Wiejskiej, brukowana jezdnia z torami tramwajowymi oraz uliczna latarnia.*

w dawnym lokalu Gimnazjum im. Hoffmanowej przy ul. Zgoda 15, a potem przy ul. Moniuszki 11, oraz Szkoła Gospodarcza pod dyrekcją Marty Puternickiej. W tych samych miejscach uczyły się w różnych latach starsze gimnazjalistki, uczęszczając przy okazji na zajęcia praktyczne jak szycie czy inne roboty ręczne.

Wszystkie dyrektorki opiekowały się uczennicami od Królowej Jadwigi życzliwie i bezinteresownie. Bazą tajnego nauczania w „Królówce” była szkoła odzieżowa znajdująca się w dość bezpiecznym miejscu przy Polu Mokotowskim. Odbywały się tam zebrania rady pedagogicznej, niekiedy z udziałem kilkunastu osób. Częste przeprowadzki i zmiany lokali wymuszały reorganizacje nauki młodszych roczników pod osłoną legalnych szkół publicznych, wymagając od nauczycieli i uczących się dziewcząt dużej sprawności w warunkach okupacyjnych. Przedmioty nauczane nielegalnie pod przy-

krywką dozwolonych sprawiały dodatkowe trudności, trzeba bowiem było prowadzić podwójne zeszyty (np. język polski z korespondencją handlową czy towaroznawstwo z fizyką i chemią).

Zachowania szczególnych rygorów konspiracji wymagał przede wszystkim udział licealistek w tajnych kompletach maturalnych. Klasy obu kierunków, tj. humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, przygotowywały do egzaminów dojrzałości zazwyczaj w kilkusobowych grupach w domach i mieszkaniach prywatnych w różnych punktach miasta, a tego rodzaju zebrania – mimo zmienianej co pewien czas lokalizacji – były narażone na wykrycie i brutalne represje niemieckie. Narzucało to wszystkim uczestnikom kompletów oraz właścicielom i gospodarzom lokali określoną dyscyplinę. Jednak nawet przestrzeganie środków ostrożności nie zawsze gwarantowało bezpieczny przebieg nauki.

## Pamięć i tożsamość



fot. NAC

*Otwarcie kiermaszu połączonego z wystawą prac artystycznych kobiet. Fotografia grupowa harcerek – uczennic X Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Warszawie w strojach ludowych oraz organizatorek kiermaszu w towarzystwie Aleksandry Piłsudskiej. 6 grudnia 1931 r.*

Wiele dziewcząt z „Królówki” należało do drużyn harcerskich „Czternastki” (Błękitnej i Białej), która była żeńskim odpowiednikiem słynnej „Pomarańczarni”, związanej z męskim Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Naturalną koleją losu podczas wojny znalazły się one w Szarych Szeregach. Danuta Bytnarówna (Duśka) była siostrą Janka „Rudego”, a Anna Zawadzka (w 1937-1942 drużynowa 14. Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej, następnie komendantka Hufca Szarych Szeregów Śródmieście) siostrą Tadeusza „Zośki” – bohaterów „Kamieni na szaniec”. W AKowską konspirację zaangażowani byli również nauczyciele maturzystek z tajnych kompletów.

Obowiązki konspiracyjne pochłaniały czas i wzmagaly zagrożenie, naukę traktowano jednak jako formę walki z okupantem. *Nigdy nie uczyliśmy się tak rzetelnie, z takim entuzjazmem, jak wówczas na kompletach –*

wspominała Maria Adamczyk-Zaborowska, mimo że lekcje odbywały się często w trudnych warunkach, w ciasnych i nieogrzewanych pomieszczeniach, i trwały niekiedy do wieczora. Dodatkowo większość uczennic musiała godzić naukę z pracą zarobkową, wykazując tym samym wyjątkowy hart ducha i obowiązkowość.

Na kompletach przerabiano nie tylko przedwojenny program szkolny (oczywiście bez śpiewu i gimnastyki oraz nauki o Polsce współczesnej), ale organizowano także podwieczorki artystyczno-literackie, poświęcone głównie poezji podziemnej, obchody rocznic narodowych i prowadzono dyskusje; grupa dziewcząt związana była z pismem „Sztuka i Naród”. Utrzymywano kontakt z kolegami pochodzenia żydowskiego, pomagając im zarówno w getcie, jak i po stronie aryjskiej, kilka uczennic zaś kontynuowało naukę aż do Powstania Warszawskiego.

## Pamięć i tożsamość



fot. MAC

*Riksza z dwoma kobietami w Alejach Ujazdowskich. W tle z lewej gmach „Królówki”, 1939-1944.*

Pierwsze egzaminy maturalne miały się odbyć według zasad przedwojennych, jednak przypadkowa wpadka spowodowała potem złagodzenie procedury. W lipcu 1940 r. gestapo wtargnęło do mieszkania p. Goutowej przy ul. Śniadeckich 11, aresztując wszystkich obecnych, łącznie z właścicielką, w tym 6-osobową komisję egzaminacyjną z dyrektorką Martą Frankowską oraz sześć maturzystek. Danuta Brzosko zdawała akurat łacinę, wcześniej zaliczyła historię. Po kilku godzinach spędzonych w Al. Szucha uczennice i nauczycieli przewieziono na Pawiak. Egzaminy kontynuowano tam w celach i podczas spacerniaka po podwórzu „Serbii” – kobiecego oddziału więzienia. Danuta zapamiętała, że na maturze z języka polskiego mówiła o malarskich kolorytach w „Panu Tadeuszu”. Jak wspominała, nie było taryfy ulgowej – zdała jako jedyna.

Niemcy wkrótce wszystkich zwolnili, ale Danuta Brzosko dwa lata później została ponownie aresztowana wraz z koleżankami z harcerstwa za udział w konspiracji ZWZ-AK i trafiła na Pawiak. W styczniu 1943 r. wywieziono ją do obozu koncentracyjnego na Majdanku, a potem do Ravensbrück i filii Buchenwaldu. Danuta Brzosko-Mędryk (1921-2015) po wojnie została stomatologiem, zajmowała się też twórczością pisarską, m.in. dając świadectwo swoim przeżyciom obozowym w książce „Niebo bez ptaków”. Prowadziła również działalność społeczną jako świadek zbrodni niemieckich.

Razem z nią Niemcy aresztowali „Hankę” – drużynową Annę Pawełczyńską. Była ona również maturzystką z „Królówki”, ale nie weszła na swój egzamin, przeczuwając kocioł w lokalu, a maturę zdawała w Milanówku (mieszkała w Pruszkowie). Z Pawiaka trafiła

## Pamięć i tożsamość



fot. domena publiczna

Grób Marty Frankowskiej  
na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

do Auschwitz i Flossenbürga. Po wojnie Anna Pawełczyńska (1922-2014) została profesorem socjologii, a w pracy „Wartości a przemoc” na podstawie własnych przeżyć przedstawiła socjologiczne ujęcie problematyki obozowej.

Maria Adamczyk-Zaborowska zapamiętała, że podczas egzaminu pisemnego z języka polskiego wiosną 1941 r. pani Wyrwiczowa (mama jednej z maturzystek, u której się zebrano) podała dziewczętom „prawdziwą herbatę”. Uwielbiana przez dziewczęta polonistka Anna Białokurowa rozerwała zapieczętowaną kopertę z trzema tematami. Większość wybrała „Wskazania Żeromskiego dla wolnej Polski”, wierząc głęboko, że przyjdzie czas na budowanie „szklanych domów”, nie przeczuwając jednak, że zanim to nadejdzie „naszej kochanej pani Hanki nie będzie wśród żywych”.

Nauczycielka Anna Białokurowa – czynna w tajnym szkolnictwie i mocno tkwiąca w konspiracji – została aresztowana pod koniec kwietnia 1942 r. Nie mogąc

znieść tortur na Pawiaku – popełniła samobójstwo. Niemcy zamordowali tam również jej męża, 73-letniego generała w stanie spoczynku Franciszka Białokura. W tym samym czasie na Pawiaku zamęczona została Halina Nieniewska, nauczycielka języka francuskiego w „Królówce” (zatrzymana poprzednio podczas egzaminów w 1940 r.), aktywna w konspiracyjnej akcji „N” (dywersja wśród Niemców). Najmłodsza z maturzystek Anna Maria Hinel w okrutnym śledztwie nie wydała nikogo, wywieziona do Auschwitz zginęła w marcu 1943 r. w obozie.

Dyrektorka Marta Frankowska stwierdziła w swoim powojennym sprawozdaniu, że nigdy nie doszło do denuncjacji ani załamania się po aresztowaniu. Poziom nauki był podczas okupacji „wysoki, niekiedy zdumiewająco wysoki”, a słuchanie egzaminów maturalnych stanowiło „prawdziwą przyjemność”; odsetek „obciętych” wynosił zaledwie 2-4 procent. Dziewczęta z kolei podkreślały, że lekcje na tajnych kompletach były inne, „przyjemniejsze niż przedtem”, a stosunek nauczycieli do uczennic uległ zmianie – „stał się bardzo bliski i przyjacielski”. Prawie 3/4 maturzystek kontynuowało naukę na tajnych studiach i zdobyło dyplomy wyższych uczelni po wojnie.

Wśród absolwentek „Królówki”, które ukończyły ją okupacyjną maturą, znalazły się m.in. znana po wojnie łyżwiarka Hanna Dąbrowska i aktorka Renata Kossobudzka (obie w 1940 r.), późniejsza nauczycielka chemii i wicedyrektor szkoły Krystyna Maćczak (1941 r.), dziennikarka radiowa Dżennet Połtorzycka (1942 r.) czy aktorka Bohdana Majda-Minc (1944/1945 r.).

Niektórym uczennicom ze względu na specjalne okoliczności wydano maturę – za zezwoleniem tajnych władz oświatowych – bez egzaminów lub po częściowym ich zaliczeniu. Wanda Ostrowska (1942 r.)

## Pamięć i tożsamość

otrzymała ją na łożu śmierci, Janina Kass (1942 r.) przed ucieczką z Warszawy z racji swego pochodzenia, Maria Mackiewicz (1943 r.) po wywiezieniu do Majdanka, a Irena Gecow (1944 r.) – po uwięzieniu na Pawiaku. Wszystkie były uczennicami piątkowymi.

W ciągu pięciu lat tajnego nauczania w ewidencji oraz na utrzymaniu Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi odnotowano ogółem 129 kompletów. Dane dotyczące ich liczebności zachowały się tylko za ostatni, najbardziej niepomysłny rok 1943/1944; we wszystkich klasach naukę pobierało wówczas 305 uczennic. Dokumentacja szkolna uległa wprawdzie zniszczeniu podczas Powstania, jednak protokoły komisji egzaminacyjnych częściowo ocalały, służąc po wojnie do weryfikacji matur. Ogółem w „Królówce” wydano 250 świadectw wojennych, spośród których zwerifikowano ponad 200.

Po wybuchu wojny personel szkolny liczący 31 osób w większości pozostał w Warszawie i włączył się w akcję tajnego nauczania; najstarsi nauczyciele pamiętali jeszcze walkę o polską szkołę w zaborze rosyjskim. Grono pedagogów zaangażowanych w konspiracyjne komplety powiększało się w następnych latach. – m.in. w roku szkolnym 1940/1941 łaciny uczył wybitny uczonek profesor Kazimierz Kumaniecki (jeden z kierowników akcji „N” Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK) i Wanda Luciakowa, po wojnie długoletnia dyrektorka LO im. Królowej Jadwigi, zaś religię prowadził ks. Stefan Piotrowski – duszpasterz akademicki, kapelan AK, w PRL wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej i jeden z najbliższych współpracowników Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Z pewnością do osób najbardziej zasłużonych należała dyrektorka Marta Frankowska (1889-1954), która kierowała nauczaniem w „Królówce”



fot. domena publiczna

*Kamień z tablicą upamiętniająca szkołę na placu Trzech Krzyży*

przez cały okres okupacji, utrzymując jednocześnie kontakt z dyrektorami innych placówek szkolnych oraz podziemnymi władzami oświatowymi. Oficjalnie była zatrudniona w szkołach zawodowych, a na kompletach uczyła biologii. W roku szkolnym 1943/1944 tajne lekcje dla uczennic „Królówki” dawało 44 nauczycieli.

Tajne nauczanie była jedną z form walki z niemieckim okupantem. W tej walce nie zabrakło ofiar z grona nauczycielskiego i wśród młodzieży szkolnej. Według ustaleń z 1958 r. śmierć podczas II wojny światowej poniosło 10 nauczycieli oraz 66 spośród 480 uczennic „Królówki” w 1939 r.; najwięcej dziewcząt (27) zginęło w Powstaniu Warszawskim. Podczas Powstania został też zniszczony gmach szkoły (ocalała jedynie tylna oficyna). Na jej dawnym miejscu w stulecie pensji Jadwigi Sikorskiej staraniem wychowanek wystawiono pamiątkowy głaz, obecnie stojący w pobliżu pomnika Wincentego Witosa. Natomiast w powojennej (od 1951 r.) siedzibie Liceum im. Królowej Jadwigi przy ul. Woronicza 8, ku czci tych, którzy stracili życie, z inicjatywy wychowanek w 1960 r. umieszczono tablicę z listą wojennych strat, by kolejne pokolenia uczącej się tu młodzieży, obecnie od dawna już koedukacyjne, znały chlubne karty historii swej szkoły. ■

*Wykorzystano m.in.: Bolesław Kuźmiński, „Pierwsza żeńska... Szkoła im. Królowej Jadwigi w Warszawie”, Warszawa 1982 r.*

# Polskie szkolnictwo wojskowe w Wielkiej Brytanii w latach 1940-1945

*Zbigniew Wawer*

W czerwcu 1940 roku po klęsce Francji udało się ewakuować do Wielkiej Brytanii wszystkie centra wyszkolenia Armii Polskiej. W odróżnieniu od jednostek liniowych ich struktura po przybyciu na Wyspy Brytyjskie nie uległa zmianie. Początkowo rozmieszczono je w kilku obozach wojskowych w rejonie Crawford w Szkocji.

Powrócono również do koncepcji reaktywowania Wyższej Szkoły Wojennej. Naczelny Wódz uważał, że przyszła odbudowa Wojska Polskiego będzie wymagała oficerów dyplomowanych do sztabów dywizji, brygad, czy lotnictwa, którzy będą mieli doświadczenia z walk na frontach II wojny światowej. Kadra ta miała stać się zalążkiem nowoczesnej armii opartej na broni pancernej, lotnictwie oraz wojsk powietrznodesantowych.

11 listopada 1940 roku gen. Sikorski powołał Kurs Wyższej Szkoły Wojennej, później zostanie on zmieniony na Wyższą Szkołę Wojenną. Na podstawie rozkazu zostały określone warunki przyjęcia do szkoły, określony program kursu oraz wyznaczeni wykładowcy. Celem kursu miało być „wpojenie w słuchaczy podstawowych zasad taktyki w ramach korpusu, dywizji i brygady oraz przygotowanie ich do pracy w sztabach tych jednostek”. Czas szkolenia został określony na 6 miesięcy. Jedynym odstępstwem był pierwszy kurs, który trwał od 1 stycznia do 31 maja 1941 r. Równocześnie ten kurs odbywał się w Londynie, kursy od II do V przeprowadzono zaś w Szkocji w miejscowości Eddleston w hotelu „Black

Barony”. Natomiast ostatni powojenny kurs VI przeprowadzono w Cupar Fife.

Od początku zakładano, że szkolenie ma na celu wypromowanie oficerów sztabowych do pracy w sztabach dywizji i brygad oraz dowództw artylerii. W programie były następujące przedmioty: taktyka ogólna, taktyka poszczególnych broni, służba kwatremistrzowska, rozkazodawstwo, posługiwanie się nowoczesnymi środkami łączności oraz nauka angielskiego. „Metoda studiów, podobnie jak w przedwojennej WSWoj. w Warszawie była oparta na konkretnych przykładach rozwiązywanych zarówno na mapie, jak i w terenie”. Starano się, aby większość ćwiczeń była prowadzona w małych zespołach. W odróżnieniu od przedwojennej szkoły zastosowano rozwiązanie z brytyjskiej Staff College, z którą współpracowano.

Do Wyższej Szkoły Wojennej na obczyźnie powoływano oficerów w stopniach porucznika i kapitana wyznaczonych przez dowódców wielkich jednostek. Przed przyjęciem do szkoły były egzaminy wstępne z wiedzy ogólnej, znajomości taktyki broni głównych oraz ich współdziałania. Oprócz oficerów liniowych do szkoły przyjęto również



## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



płk dypl. Marian Korewo



płk dypl. Andrzej Marecki



płk dypl. Józef Smoleński

fot. domena publiczna

oficerów służby zdrowia oraz uzbrojenia. Na mocy porozumienia z Armią Czechosłowacką do szkoły przyjęto również oficerów czechosłowackich jako hospitantów.

Wyższą Szkołę Wojenną w Wielkiej Brytanii ukończyło 296 oficerów, którzy przeszli praktyki liniowe w 2 Korpusie, 1 Dywizji Pancerniej, w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej oraz jednostkach I Korpusu. Ciekawe, że tytuły oficera dyplomowanego nie zostały uznane przez władze PRL i ci oficerowie, którzy wrócili po zakończeniu wojny do Kraju byli ich pozbawieni.

Komendantami szkoły byli w kolejności: płk dypl. Andrzej Marecki – I kurs w 1941 r., płk dypl. Józef Smoleński – II kurs w 1942-43 r., płk dypl. Marian Korewo – III i IV kurs 1943-1944 r. oraz płk dypl. Roman Szymański – V i VI kurs w 1944-46 r.

Tak wspominał I kurs major Włodzimierz Gulin, absolwent tego kursu:

*Uruchomienie kursu WSWoj. w Londynie w 1941 r. świadczy o żywotności PSZ na obczyźnie i jest jednym z wyrazów niezachwianej wiary w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy. Równocześnie świadczy ono o pełnym poświęcenia wysiłku organizatorów i wykładowców z szefem sztabu naczelnego*

*wodza gen. T. Klimeckim i szefem O. III płk. dypl. A. Mareckim na czele, którzy niezależnie od swych obowiązków w Sztapie N.W. poświęcili wiele czasu i energii, aby ten kurs uruchomić i przeprowadzić. Kurs musiał się odbywać w Londynie. [...] Ze względu na to, że wykłady odbywały się wieczorami – niektórzy starsi panowie dyplomowani nazywali nasz kurs trochę złośliwie „kursem wieczorowym”. [...] Jedni uczyli się więcej, inni mniej – jak to zwykle bywa w życiu. Trzeba jednak przyznać, że nastrój i zapal do pracy był na wysokim poziomie w tych wyjątkowych warunkach. Trzeba było znieść wiele niedospanych nocy. Zawodziła komunikacja. Męczyła niepewność jutra i brak wiadomości o najbliższych w Kraju.*

II kurs poprzedzony był kursem przygotowawczym wzorowanym na kursie dla dowódców batalionów. Wyniki tego kursu były miernikiem powołania kandydatów do WSWoj. Ostatecznie przyjęto 44 oficerów plus 4 czechosłowackich. Po raz pierwszy w kursie uczestniczyli lekarze: późniejszy prof. medycyny Edward Rużyłło i dr Wacław Wołyncewicz.

Uczestnik kursu mjr dypl. Kamil Czarnecki wspominał: *Co do charakterystyki rocznika – to co najmniej połowa słuchaczy miała*

## Pamięć i tożsamość

fot. domena publiczna



płk dypl. Roman Szymański

za sobą kampanię wrześniową 1939 roku, a około 10 brało udział w kampanii francuskiej w 1940 roku, z czego 5 było odznaczonych orderem *Virtuti Militari* wzgl. Krzyżem Walecznych.

Od III kursu równoległe uruchomiono Kurs Wyższej Szkoły Lotniczej. Komendant WSWoj. płk dypl. Korewo wspominał: *Wszyscy słuchacze byli z niedawno odbytym czynnym udziałem w chwalebnej akcji bojowej lotniczej w ramach brytyjskiego lotnictwa. Dzięki tym dobrze dobranym słuchaczom, a przede wszystkim dzięki komendantowi wyższej Szkoły Lotniczej płk. Bokalskiemu udało się pokonać wszelkie trudności i jak się później okazało, dobrze spełnić swe zadanie jako oficerom sztabów.*

W III kursie wzięli udział również oficerowie z Armii Polskiej na Wschodzie, która była w tym okresie szkolenia. Ppłk dypl. Aleksander Zajac wspominał: *W takiej chwili wiadomość o możliwości wyjazdu do Anglii do WSWoj. gruchnęła jak grom z jasnego nieba, nie tylko na ewentualnych kandydatów, ale i na ich dowódców. Pierwsi zrozumieli, że mimo trwającej z góry trzy lata wojny, istnieje możliwość zrealizowania ich marzeń, a drudzy widzieli utratę pewnej części oficerów i to o jak największych wartościach w okresie tak*

gorączkowym, jaki był w danej chwili organizacyjnej. Kandydatów było huk; toteż ze względu na ograniczoną ilość 20 miejsc sprawę rozstrzygnięto drogą egzaminu konkursowego.

Rocznik 1945 był pierwszym w czasie II-giej wojny światowej, którego uczestnicy w znacznej większości zostali powołani na studia z oddziałów zaangażowanych w akcje. Mieliśmy już za sobą najcięższe boje i największe zwycięstwa Polskich Sił Zbrojnych na frontach zachodnich: działania 2 Korpusu we Włoszech wraz z bitwą pod Monte Cassino i przełamaniem linii Gotów; klasyczne działania dywizji pancerniej w bitwie pod Falaise i pościg do Belgii i Holandii; walki brygady spadochronowej pod Arnhem; zaś lotnicy obok udziału w bitwie o W. Brytanię i w bombardowaniach strategicznych mieli już swoje doświadczenie w bezpośrednim współdziałaniu z wojskami naziemnymi w ramach *Tactical Air Forces*. Również wielu wykładowców brało udział w tych walkach lub odbywało w stażach w sztabach czy też w oddziałach liniowych – dzięki czemu dysponowali bogatym doświadczeniem bojowym.

Ten kurs cechowało realistyczne podejście do zagadnień pola walki. Wynikało ono nie tylko ze studiów opartych na najnowszych doświadczeniach, skrzętnie zbieranych przez sojuszników w Afryce i na europejskich teatrach wojennych (z wyjątkiem frontu wschodniego, ale było też wynikiem osobistych i chwytnych na gorąco doświadczeń, dostępnych jedynie w warunkach pola walki – wspominał mjr dypl. Ferdynand Bissinger.

Ostatni VI kurs rozpoczął się po zakończeniu działań wojennych. Kpt. Wojciech Ludwig wspominał: *Kurs rozpoczynał się już po zakończeniu działań wojennych w czasie, gdy sprawa wojska polskiego na zachodzie stała się przedmiotem dyskusji politycznych. Od początku nad kursem zawisł znak zapytania.*

Na tym zakończyła swoje istnienie Wyższa Szkoła Wojenna.

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: domena publiczna

*Gen. Władysław Anders podczas inspekcji w Centrum Wyszkolenia Pancernego i Technicznego w Gallipoli*

Trzeba pamiętać, że brytyjska organizacja była zupełnie inna od francuskiej. Jeśli w 1940 r. można było szkolić wojsko, opierając się na doświadczeniach z 1939 r., to po kampanii francuskiej armia brytyjska zaczęła przekształcać się w wojska pancerno-motorowe oraz powietrznodesantowe. Tak zorganizowane widział również Wojsko Polskie gen. Władysław Sikorski. W pierwszej kolejności kadra polskich centrów wyszkolenia musiała opanować metody szkolenia, które były stosowane w brytyjskim szkolnictwie wojskowym.

### Centrum Wyszkolenia Pancernego i Technicznego

Po przybyciu z Francji do Szkocji Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej nie mogło rozpocząć szkolenia, gdyż nie było na to warunków. Zmiana nastąpiła po przeniesieniu jednostek pancernych w rejon Blairgowrie, gdzie centrum zostało odtworzone. Pierwszym komendantem został płk dypl.

Antoni Korczyński, następnym ppłk Stanisław Gliński, który tę funkcję pełnił do czasu wyjazdu na Bliski Wschód. Po jego przeniesieniu funkcję komendanta objął mjr Leonard Furs-Żyrkiewicz.

Początkowo (ze względu na brak sprzętu) szkolenie obejmowało tylko kursy kierowców samochodowych i mechaników.

26 lutego 1943 roku szef Sztabu Naczelnego Wodza rozkazał przeprowadzić wstępne prace nad jego reorganizacją. W skład Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej i Motorowej wchodziły: Szkoła Broni Pancernej, Szkoła Techniczno-Motoryzacyjna, Oddziału Zapasowy Broni Pancernej.

Zadaniem centrum było:

- szkolenie nowo przybyłych żołnierzy dla I Dywizji Pancernej,
- szkolenie uzupełnień dla jednostek pancernych,
- rozpracowanie zadań organizacji i metod przyszłego szkolenia w Polsce,
- przygotowanie oficerów technicznych,



fot. domena publiczna

*Komendant CWWPanc płk Stanisław Szostak wręcza dyplomy awansu na podchorążych*

mechaników czołgowych i samochodowych na potrzeby wojska,

- pełnienie funkcji ośrodka zapasowego jednostek broni pancernej oraz ośrodka segregacyjnego do Szkoły Pancernej i Technicznej.

W sierpniu Centrum zostało przeniesione z rejonu Kinross-Milnat-hor-Kelty do Catterick w Anglii. Po przejściu zmieniono metody szkolenia, przechodząc na brytyjski system wyszkolenia, tzw. taśmowy. To wszystko spowodowało przemianowanie Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej i Motorowej na Centrum Wyszkolenia Pancerne i Techniczne.

W związku ze stratami wśród kadry oficerskiej I Dywizji Pancernej w grudniu 1944 r. została odtworzona Szkoła Podchorążych Broni Pancernej. 17 kwietnia 1945 r. nastąpiła zmiana nazwy na Szkołę Podchorążych Wojsk Pancernych.

Osiągnięciem Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej i Motorowej, a następnie

Centrum Wyszkolenia Pancerne i Techniczne było przeszkolenie 1470 oficerów i podchorążych oraz 11 114 szeregowych.

## Centrum Wyszkolenia Saperów

Po klęsce Francji do Wielkiej Brytanii przybyło w całości pod dowództwem ppłk. Ludwika Turulskiego Centrum Wyszkolenia Saperów z Tours. Początkowo zostało ono rozlokowane w Haddock Park. 2 lipca 1940 r. Centrum przeniesiono do Crawford w Szkocji, gdzie podporządkowano gen. Kossakowskiemu, dowódcy Zgrupowania Saperów.

W związku z brakiem możliwości prowadzenia zajęć szkoleniowych oraz ze względu na bieżące potrzeby gen. Kossakowski rozwiązał Centrum Wyszkolenia Saperów, tworząc Zgrupowanie Liniowe Saperów, które w sierpniu zostało przemianowane na Ośrodek Zapasowy Saperów. Zadaniem ośrodka było szkolenie specjalistów w różnych działach saperkich, prowadzenie ćwiczeń dla oddziałów saperów na sprzęcie brytyjskim oraz przygotowanie kandydatów na oficerów.

Organizacja ośrodka była następująca: Komenda, pluton dowodzenia, Biuro Techniczne Saperów, Komisja Regulaminowa Saperów, Składnica Materiałów Saperkich oraz Szkoła Podchorążych Saperów. Komendantami Ośrodka Zapasowego Saperów byli: ppłk Leopold Górka, płk Konstanty Skąpski, płk Stanisław Arczyński. W październiku 1940 r. ośrodek został przeniesiony do Dundee. 5 listopada 1941 r. wobec zbyt dużej liczby oficerów saperów zlikwidowana została Szkoła Podchorążych Saperów. W wyniku przeprowadzonej 12 listopada reorganizacji I Korpusu Ośrodek Wyszkolenia Saperów został podporządkowany dowódcy Brygady Szkolnej. 6 grudnia 1941 r. ośrodek przemianowano ponownie na Centrum Wyszkolenia Saperów.

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: domena publiczna

*Trening Cichociemnych z zabijania nożem. Szkocja 1940 r.*

18 kwietnia 1942 r. ze względu na zmianę miejsca postoju jednostek I Korpusu, centrum zostało przesunięte do Falkirk i North Queensferry. Równocześnie Szkołę Gazową przeniesiono do Centrum Wyszkożenia Piechoty.

Głównym zadaniem centrum, mając na uwadze jak najszybsze zorganizowanie polskiej dywizji pancerniej, było przygotowanie saperów dla I Dywizji Pancerniej. W centrum szkolono także żołnierzy dla oddziałów saperów: 2. Korpusu oraz I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Szkolenia przechodzili tu również przyszli Cichociemni.

W marcu 1943 r. na podstawie rozkazu szefa Sztabu Naczelnego Wodza została zorganizowana Sekcja Forteczna, której zadaniem było odtworzenie planów polskich fortyfikacji stałych z okresu międzywojennego oraz przygotowanie planów nowych umocnień. Sekcja Forteczna zbierała również wszelkiego rodzaju informacje o umocnieniach niemieckich i rozpracowywała metody ich zdobywania. Materiał ten

był później wykorzystywany w walkach na froncie zachodnim.

W związku z koniecznością uzupełnienia stanów oddziałów saperów 1. Dywizji Pancerniej, walczącej na kontynencie oraz przygotowania kadr dla organizowanej dywizji piechoty nastąpiła reorganizacja Centrum Wyszkożenia Saperów.

25 października 1944 r. w związku z planem rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych została reaktywowana Szkoła Podchorążych Saperów. Początkowo kursantami byli żołnierze, którzy nie zostali przyjęci do niej w latach 1940–1941. Później najliczniejszą grupę podchorążych stanowili Polacy z armii niemieckiej. W sumie w latach 1940–1941 i 1944–1945 na czterech kursach szkoliło się około 200 żołnierzy. W tym czasie ważną funkcję spełniała także Szkoła Motorowo-Mechaniczna powstała z kompanii szkolnej.

W sumie w latach 1944–1945 w centrum przeszkolono 1230 żołnierzy, a łącznie z kursami organizowanymi przez kompanię szkolną – 2753 żołnierzy.

fot. domena publiczna



W 1941 r. w Wielkiej Brytanii utworzono polskie Centrum Wyszkolania Piechoty (Polish Infantry Training Centre).

Natomiast kursy specjalistyczne (pionierskie, obsługi zmechanizowanego sprzętu saperskiego, obsługi mostów Bailey'a) prowadzone były w Oddziale Manewrowym. Jego podstawowym zadaniem było wyszkolenie saperów dla 4. Dywizji Piechoty oraz na uzupełnienie 1. Dywizji Pancernej, jak również dla innych jednostek I Korpusu. Przez Oddział Manewrowy przewinęło się około 2000 podoficerów i szeregowych.

## Centrum Wyszkolania Piechoty

Centrum Wyszkolania Piechoty (CWP) w Wielkiej Brytanii zostało utworzone z Centrum Szkół Piechoty przybyłych z Francji. W związku z reorganizacją Brygady Szkolnej zostało zlikwidowane Centrum Wyszkolania Piechoty, w miejsce którego utworzono centrum o tej samej nazwie, ale o większym składzie organizacyjnym oraz o szerszym zakresie działania. Jego komendantem został płk dypl. Witold Wartha. Organizacja centrum z niewielkimi zmia-

nami przetrwała do grudnia 1944 r., kiedy to wprowadzono nową organizację, przystosowując ją do przyszłej rozbudowy wojska.

Rozkaz wprowadzający nową organizację pozostawił komendantowi centrum swobodę organizowania oddziałów szkolnych według potrzeb. Etat przewidziany został na 1850 uczniów jednocześnie. Ze względu na to, że w Wielkiej Brytanii główny nacisk położono na organizację jednostek pancernych, najważniejszą rolę w centrum odgrywała Szkoła Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej.

W sumie w latach 1940–1945 przez centrum przeszło około 3000 żołnierzy.

## Centrum Wyszkolania Łączności

Po klęsce Francji Centrum Wyszkolania Łączności znalazło się w Szkocji. Komendantem centrum, tak jak we Francji, był płk Józef Wróblewski.

4 września 1940 r. zmieniono nazwę Centrum Wyszkolania Łączności na Zgrupowanie

Wojsk Łączności, które 3 października przekształcono w Ośrodek Wyszkożenia Wojsk Łączności. W związku z możliwością współdziałania w czasie walk z oddziałami brytyjskimi polscy łącznościowcy musieli nauczyć się języka angielskiego. Początkowo wystąpiły trudności w szkoleniu zarówno ze względu na brak dostatecznej liczby sprzętu, jak i instruktorów, gdyż znaczna część kadry została przekazana do organizowanych brygad strzelców. Centrum przygotowywało także całe pododdziały na potrzeby I Korpusu, między innymi została tam przekazana 11. kompania łączności. 9 grudnia 1941 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza zmienił nazwę Ośrodka Wyszkożenia Wojsk Łączności na Centrum Wyszkożenia Łączności.

W 1942 r. w centrum rozpoczęto początkowo szkolenie łącznościowców dla I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a w marcu dla I. Dywizji Pancerniej.

16 grudnia 1942 r. rozkazem dowódcy Jednostek Terytorialnych zarządził reorganizację Centrum Wyszkożenia Łączności z miejscem postoju w Kirkcaldy. 11 stycznia 1944 r. w związku z odejściem płk. Wróblewskiego do dowództwa Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii nowym komendantem został płk Stefan Kijak.

Po inwazji kontynentu rozpoczęto przygotowanie do rozbudowy sił zbrojnych. W opracowanym w tym celu „Planie P” zakładano sformowanie kilkudziesięciu oddziałów wojsk łączności. Przy szczegółowym rozpatrywaniu potrzeb okazało się, że wystąpią poważne braki przy obsadzeniu stanowisk oficerskich w mających się tworzyć oddziałach łączności. Sprawa ta przedstawiona została szefowi Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisławowi Kopańskiemu, który nakazał natychmiastowe otwarcie w Kinross Szkoły Podchorążych Łączności, zamkniętej w kwietniu 1943 r. Uru-

chomiono ją ponownie 8 stycznia 1945 r. W tym przypadku War Office ustosunkowało się bardzo pozytywnie do polskich planów, pozwalając na odkomenderowanie do Szkoły Podchorążych Łączności kandydatów z jednostek walczących na froncie. Dla najzdolniejszych elewów stworzono kurs uniwersytecki, który miał przygotować kandydatów na studia w uczelniach brytyjskich. Było to jedno z najbardziej godnych uznania posunięć, gdyż taki kurs stworzony został z myślą o przyszłej odbudowie kadry technicznej dla kraju.

Ostatnią zmianą w organizacji Centrum Wyszkożenia Łączności było włączenie w jego skład 2 marca 1945 r. Ośrodka Wyszkożenia Łączności w Polmont, z którego utworzono Batalion Szkolny Specjalny.

Dzięki rozbudowanemu szkolnictwu w latach 1940–1945 można było przeszkolić 10847 żołnierzy na potrzeby wojsk łączności (niektórych w kilku specjalnościach).

## **Centrum Wyszkożenia Artylerii**

Rodowód centrum sięga okresu francuskiego. Początkowo występowało pod nazwą Ośrodka Zapasowego Artylerii. Do swojej poprzedniej nazwy powróciło dopiero w składzie Brygady Szkolnej. Głównym zadaniem centrum było szkolenie artylerzystów na sprzęcie brytyjskim oraz doskonalenie oficerów w nowych technikach walki. Od 1942 r. rozpoczęto szkolenie artylerzystów dla I. Dywizji Pancerniej i I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. W dniach 10 i 11 czerwca 1944 r. w Catterick Camp odbyła się pierwsza konferencja poświęcona przyszłości artylerii, na której między innymi poruszono sprawę przygotowania kadry dla odbudowy artylerii po powrocie do Polski.

31 lipca szef Sztabu Naczelnego Wodza wskazał na potrzebę reorganizacji Centrum Wyszkożenia Artylerii w celu rozpoczęcia

## Pamięć i tożsamość



fot. domena publiczna

*Spadochroniarze 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Za zdjęcia żołnierze ze składanymi skuterami desantowymi.*

szkolenia artylerzystów dla jednostek artylerii przewidzianych do sformowania w I fazie „Planu P”. Postanowiono również na wzór brytyjskiego „Training Regiments” zorganizować przy centrum oddziały szkolne jako odpowiedniki wszystkich rodzajów artylerii znajdujących się wówczas na froncie.

### Centrum Wyszkolenia Służby Etapowej

6 kwietnia 1943 r. rozkazem ministra Obrony Narodowej zostało utworzone Centrum Wyszkolenia Służby Etapowej. Podlegało ono dowódcy Jednostek Terytorialnych. W ramach centrum szkolono oficerów łącznikowych do pracy przy dowództwach brytyjskich i alianckich. Drugim elementem szkolenia było przygotowanie i przeszkolenie oficerów do służby etapowo-poborowej. Komendantem centrum został płk dypl. Seweryn Łańcucki.

16 listopada minister ON zmienił nazwę Centrum Wyszkolenia Służby Etapowej na Centrum Wyszkolenia Zarządu Wojskowego. Od tego momentu stało się ono jednostką centralną podległą służbowo inspektorowi do spraw zarządu wojskowego.

### Centrum Wyszkolenia Służb

W 1945 r. mając na uwadze rozbudowę wojska, utworzono Centrum Wyszkolenia Służb. Zadaniem centrum było szkolenie specjalistów na potrzeby służb: zaopatrywania, transportu, materiałowej i pieniężnej oraz szkolenie kucharzy i personelu kancelaryjnego przy Szkole Zaopatrywania i Transportu, szkolenie kierowców na potrzeby służb, zestawienie uzupełnień dla oddziałów służb: zaopatrywania, transportu, materiałowej, pieniężnej, i kierowanie ich do właściwych ośrodków zapasowych wielkich jednostek.

### Centrum Wyszkolenia Służby Zdrowia

Centrum powstało dopiero w 1944 r., ale szkolenie żołnierzy prowadzone było od samego początku przybycia do Wielkiej Brytanii. Obejmowało ono następujące elementy:

Szkolenie wszystkich żołnierzy oddziałów walczących, głównie jednak żołnierzy jednostek pancernych i spadochronowych w udzielaniu pomocy w nagłych wypadkach. Szkolenie to wchodziło w zakres wyszkolenia pojedynczego żołnierza i zostało wprowadzone we wszystkich jednostkach I Korpusu.

Szkolenie personelu służby zdrowia: szeregowych sanitarnych oraz całych oddziałów sanitarnych, podoficerów sanitarnych, oficerów służby zdrowia w kierunku specjalistycznym i wojskowym.

Poza tym w I. i 10. kompanii sanitarnej prowadzono szkolenie podoficerów sanitarnych. Ich liczba w zupełności wystarczała



## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: domena publiczna

*Czołgi 1. Dywizji Pancерnej z oznaczeniem „PL” w Normandii w 1944 r.*

dla 1. Dywizji Pancерnej i 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Natomiast nie udało się wyszkolić podoficerów dla pozostałych jednostek wojsk lądowych w Wielkiej Brytanii.

22 maja 1941 r. zarządzeniem szefa Sztabu Naczelnego Wodza przy 1. i 10. kompanii sanitarnej zostały zorganizowane kursy podchorążych sanitarnych. Ukończyli je wszyscy lekarze, aptekarze i dentyści nieposiadający stopni oficerskich lub tytułu podchorążego. Potem wobec braku kandydatów kursy zostały rozwiązane. Mając jednak na uwadze, że w dalszym okresie do wojska mogli zostać wcieleni lekarze szeregowi bez

tytułu podchorążego, Naczelnny Wódz zarządził, że mają oni zostać mianowani oficerami czasu wojny.

Oprócz tego lekarzy szkolono na kursach specjalistycznych w brytyjskich szkołach medycznych w Londynie, Edynburgu, Cambridge, Peebles, Aldershot oraz w polskich szpitalach wojennych.

Po utworzeniu Centrum Wyszkozenia Służby Zdrowia rozpoczęło ono szkolenie podoficerów sanitarnych dla ujętych w „Planie P” nowych jednostek. W Wielkiej Brytanii szkolono także specjalistów na potrzeby 2. Korpusu, lotnictwa, marynarki wojennej oraz kraju. ■

# Od cywila do oficera Marynarki Wojennej II RP

*Tadeusz Kondracki*

Typowa droga przeciętnego młodego obywatela II Rzeczypospolitej do stopni oficerskich w Marynarce Wojennej wiodła przez szkołę średnią, głównie o profilu matematyczno-przyrodniczym, ewentualnie przez jeden z korpusów kadetów. W przedwojennej Polsce działały trzy wojskowe zakłady naukowo-wychowawcze: we Lwowie (Korpus Kadetów nr 1), w Modlinie (w 1926 r. przeniesiony do Chełmna na Pomorzu; Korpus Kadetów nr 2) oraz w wielkopolskim Rawiczu (Korpus Kadetów nr 3). W 1936 r. nastąpiło połączenie korpusów w Chełmnie i Rawiczu, w wyniku czego powstał Korpus Kadetów nr 2 (Rawicz). Do wojny istniały zatem już tylko dwa korpusy – we Lwowie i Rawiczu.

## **Na morze przez korpus kadetów**

Korpusy kadetów były, w Polsce Odrodzonej, szkołami wojskowymi, łączącymi naukę na poziomie gimnazjum wyższego (od IV do VIII klasy włącznie), typu matematyczno-przyrodniczego, z wychowaniem i przysposobieniem wojskowym. Jednym z naczelnych zadań korpusów było „stałe zasilanie szkół wojskowych kandydatami na oficerów zawodowych”.

Typowy korpus kadetów – na przykładzie Modlina (a później Chełmna) – zapewniał m.in. umundurowanie, zakwaterowanie i wyżywienie (cztery posiłki dziennie). Porządek dnia ściśle wypełniał każdą godzinę nauką i ćwiczeniami. Dzień powszedni zaczynał się o godz. 6.30 (w niedzielę o 7.00). Standardem było 5 godzin lekcyjnych, ale też 1,5 godziny zajęć wojskowych. Blisko 3 godziny przewidywano na naukę własną. Każdy dzień kończył się capstrzykiem o godz. 22.00. Do szczególnie podniosłych ceremonii należały: ślubowanie kadetów kompanii pierwszej oraz wręczenie broni kompanii drugiej (kadeci bardzo przeżywali pierwsze w życiu strzelanie ostrą amunicją).

Program nauczania w korpusach obejmował szerokie spektrum przedmiotów: religię, język polski, matematykę, fizykę, chemię, przyrodę, geografę, historię, propedeutykę filozofii (tylko w V kl.), język obcy (francuski lub niemiecki), rysunki i gimnastykę. Naukę ułatwiała biblioteka kadecka oraz wyposażenie gabinetów i laboratoriów z różnych dziedzin nauczania. Możliwe było rozwijanie indywidualnych pasji. Należną uwagę poświęcano szkoleniu militarnemu, obejmującemu w zależności od klasy głównie: musztrę, naukę o broni, służbę wewnętrzną, wyszkolenie strzeleckie, walkę bagnietem, walkę granatem, wyszkolenie bojowe, terenoznawstwo, naukę o gazach, łączność, wyszkolenie pionierskie (tj. saper-skie). Czas wolny w dni powszednie kadeci spędzali w świetlicy, na boisku, ewentualnie w kinie, a w dni wolne od nauki niekiedy na dalszych wycieczkach. Komendy korpusów kadetów przywiązywały dużą wagę do wychowawczej roli sportu. Wprowadzano zatem nowe dyscypliny jak przykładowo w Modlinie (Chełmnie): kolarstwo, szermierkę, łaźnictwo, hokej ziemny, narciarstwo, czy tenis.

## Polska Marynarka Wojenna



fot.: arch. autora

*Gmach Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie pod koniec lat 30. XX w.*

Od kadetów wymagano postępów w nauce. Dbano też o stronę wychowawczą. Np. po tragicznym wybuchu w Cytadeli warszawskiej (październik 1923 r.) młodzież z korpusu modlińskiego samorzutnie rozpoczęła zbieranie składek na rzecz ofiar. Czasy były trudne. Nawet w Korpusie (szkole elitarnej) szerzyły się choroby – angina i szkarlatyna. Zagrożenia epidemiczne zwalczano szczepieniami i periodycznym dezynfekowaniem pomieszczeń. Ponieważ Modlin leżał w wilgotnym miejscu, u zbiegu Wisły i Narwi, a przez to narażony był na choroby o podłożu malarycznym, zdecydowano o przeniesieniu Korpusu nr 2 w miejsce korzystniejsze od strony zdrowotnej – do Chełmna nad Wisłą (do koszar przy ul. 3 Maja). Przeprowadzki dokonano w roku 1926.

Do atrakcji nauki w korpusach kadetów należały wycieczki. Inną formą organizowania czasu w okresie wakacyjnym były obozy letnie, które wyróżniały się dużym udziałem zajęć wojskowych. Dzień na obozie wojskowym zaczynał się o godz. 5.00. W godzi-

nach 6.30 – 11.30 odbywały się ćwiczenia w polu, a później obiad i trzygodzinna przerwa na wypoczynek do godz. 15.00. Od 15.00 do 18.00 odbywały się ćwiczenia. O godz. 20.00 – apel wieczorny.

Zwieńczeniem nauki w korpusie kadetów był egzamin maturalny. Zdecydowana większość absolwentów wybierała drogę kariery wojskowej. Przykładowo na 523 absolwentów, którzy w korpusie w Chełmnie zdali egzamin dojrzałości do roku 1928/29, aż 426 (tj. ponad 80 procent) poświęciło się służbie zawodowej w wojsku; tylko niewielka część z nich trafiła do Marynarki Wojennej (z czasem grupa ta stawała się coraz liczniejsza). O trudnym do przecenienia wkładzie korpusów kadetów w dzieło przygotowania kandydatów do służby zawodowej w Marynarce Wojennej świadczy lista absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej oraz późniejszej Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Lista ta zawiera 61 nazwisk oficerów PMW, którzy wcześniej byli wychowankami korpusów kadetów.



fot.: arch. autora

*Gmach Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu w latach 1925-1938*

## **Najważniejszy etap morskiej edukacji – Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej i Szkoła Podchorążych MW**

Kolejny etap drogi życiowej kandydata na oficera Marynarki Wojennej II RP wiódł poprzez Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej (wcześniej Oficerską Szkołę MW). Wymagało to zdania egzaminów i odbycia całej trzyletniej nauki w kuźni fachowych kadr dla PMW. W latach 20. szkoła mieściła się w Toruniu, a od roku 1925 w gmachu tzw. Koszar Raławickich na brzegu Wisły (w 1938 roku szkołę przeniesiono do Bydgoszczy).

Przyjęcie kandydata do SPMW poprzedzała cała złożona procedura, na którą składała się m.in. wnikliwa analiza dokumentacji. Dokładnie sprawdzano orzeczenia komisji lekarskich. Później przeprowadzano selekcję świadectw maturalnych. Preferowano absolwentów liceów typu matematyczno-przyrodniczego (w tym oczywiście korpusów kadetów). W ten sposób ostatecznie

ustalano listę kandydatów dopuszczonych do egzaminów wstępnych.

Następnie raz jeszcze weryfikowano stan zdrowia, tym razem przed komisją lekarską wyznaczoną przez szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej. Dzięki egzaminom pisemnym i ustnym sprawdzano stan wiedzy ogólnej, m.in. z języka polskiego, historii, literatury, geografii Polski, nauki o Polsce współczesnej, geografii powszechnej (z uwzględnieniem znajomości mórz i oceanów), matematyki i języka obcego – francuskiego, niemieckiego lub angielskiego (nie wykluczone, że w roku 1929 sprawdzano też stan wiedzy kandydatów z zakresu chemii i fizyki). Wnikliwie badano również sprawność fizyczną (pływanie na czas, biegi na 100 m i 1000 m oraz rzut granatem i skok w dal). Kulminacją egzaminów był – najtrudniejszy w ocenie kandydatów – komisyjny przegląd, podczas którego oceniano wygląd zewnętrzny, umiejętność wystawiania się oraz „znalezienia się” w każdej sytuacji. Owa prezentacja przed komendantem SPMW była – we wspomnieniach Andrzeja

## Polska Marynarka Wojenna



fot.: arch. autora

*Pierwszy etap morskiej edukacji – Kadra Floty*

Kłopotowskiego – próbą psychiczną, kiedy wygląd, zachowanie i półgodzinna rozmowa dotycząca zainteresowań, motywów wstąpienia w szeregi oficerów Marynarki Wojennej, mogły decydować o powrocie do domów.

Procedura przyjęcia do SPMW wymagała jeszcze akceptacji listy zakwalifikowanych kandydatów przez szefa KMW. Umundurowani i ostrzyżeni na „zero” wybrańcy trafiali do Kadry Szeregowych Floty na przeszkolenie rekruckie. Przy ostrej dyscyplinie i wysokich wymaganiach plan tego przeszkolenia obejmował szereg przedmiotów, które na ogół liczni kandydaci posiadli już w trakcie nauki w korpusach kadetów. Były to zatem m.in.: musztra, wyszkolenie strzeleckie, wyszkolenie bojowe, wychowanie fizyczne, walka bagnietem i granatem, wyszkolenie przeciwgazowe, nauka o broni czy służba wewnętrzna.

Typowy dzień szkolenia rekruckiego zaczynał się pobudką o godz. 5.00 rano i obejmował 7 godzin zajęć programowych, 2 godziny nauki własnej, a także czyszczenie broni i prace porządkowe. Dzień

kończył się capstrzykiem o godz. 22.00. Można przypuszczać, że wychowankowie korpusów kadetów – po latach spędzonych już w środowisku wojskowym – przechodzili rekrucką „szkołę życia” stosunkowo najłagodniej.

Osobną próbą adeptów marynarki, zanim zostali podchorążymi, było tzw. pływanie kandydackie. Odbывało się ono początkowo na kanonierkach, a później na ORP „Wilia” i szkolnym szkunerze ORP „Iskra” (obsługa takielunku na wysokości była niełatwym sprawdzianem ogólnej sprawności fizycznej i odwagi). Celem praktyk odbywanych na okrętach było zapoznanie podchorążych z obowiązkami marynarza-specjalisty na okręcie, podoficera-specjalisty i podoficera – gospodarza działu na dużym okręcie, oficera – kierownika działu na małym okręcie oraz oficera – kierownika działu na dużym okręcie.

Pływaniom szkolnym towarzyszył kurs teoretyczny wydziału morskiego, obejmujący przedmioty wyszkolenia ogólnowojskowego, części morskiej i technicznej, grupę

## Pamięć i tożsamość

fot.: arch. autora



*Kuźnia kadr PMW – szkolny żaglowiec, szkuner ORP „Iskra”*

fot.: arch. autora

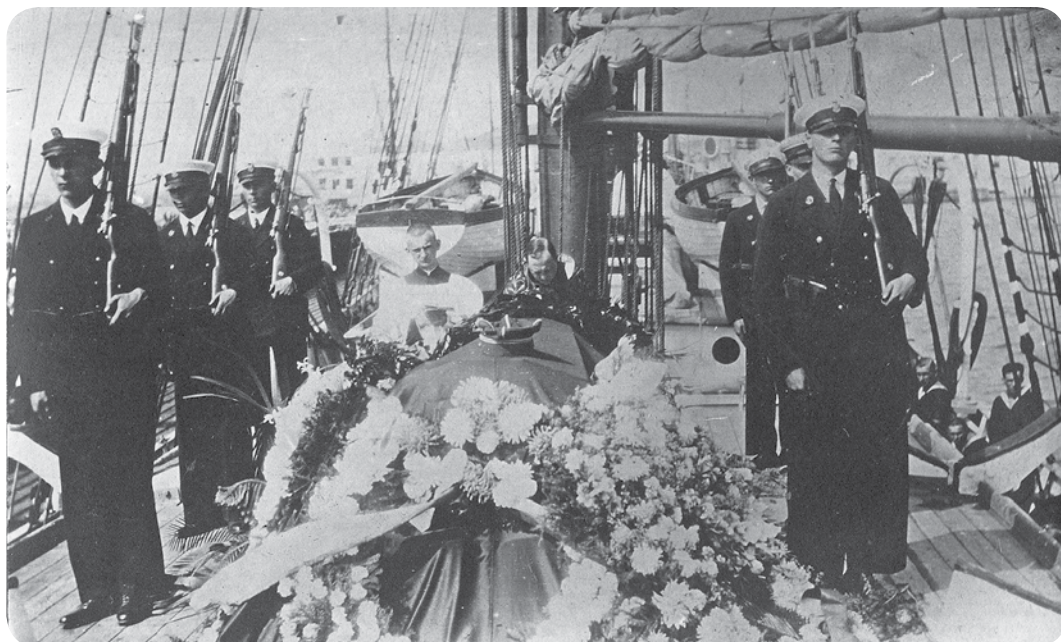


*Szkolny okręt PMW – ORP „Wilja”*

przedmiotów pomocniczych oraz części ogólnej. Na przełomie lat 20. i 30. cały taki kurs zamykał się liczbą 2820 godzin. Nieco ponad połowa tego czasu zarezerwowana była na podstawowe grupy przedmiotów – morskie i techniczne.

W trakcie nauki na drugim kursie teoretycznym (średniego rocznika) zwiększano liczbę przedmiotów fachowych (doszły: dewiacja, hydrografia, broń podwodna, budownictwo okrętowe i radiotechnika). Po egzaminach większość podchorążych otrzymywała

## Polska Marynarka Wojenna



fot.: arch. autora

*Podchorążowie SPMW na warcie honorowej przy trumnie mjr. pil. Ludwika Idzikowskiego, tragicznie zmarłego podczas awaryjnego lądowania na wyspie Graciosa (Azory) podczas próby przelotu nad Atlantykiem (pokład szkolnego żaglowca ORP „Iskra”, lato 1929 r.).*

stopień bosmanmata, następnie odbywała kolejną praktykę na okrętach, na stanowiskach podoficerskich, np. na ORP „Wilia”. Podchorążym na praktykach towarzyszył oficer kursowy (bezpośredni przełożony i wychowawca). Warunki – przynajmniej na starym ORP „Wilia” – były istic spartańskie. Dla kursantów wyznaczano pomieszczenia na międzypokładach nr 3 i 4. Tam mieli stoły, ławki, szafki na ubrania, a spali – jak na „wilków morskich” przystało – w zawieszonych pod stropem hamakach.

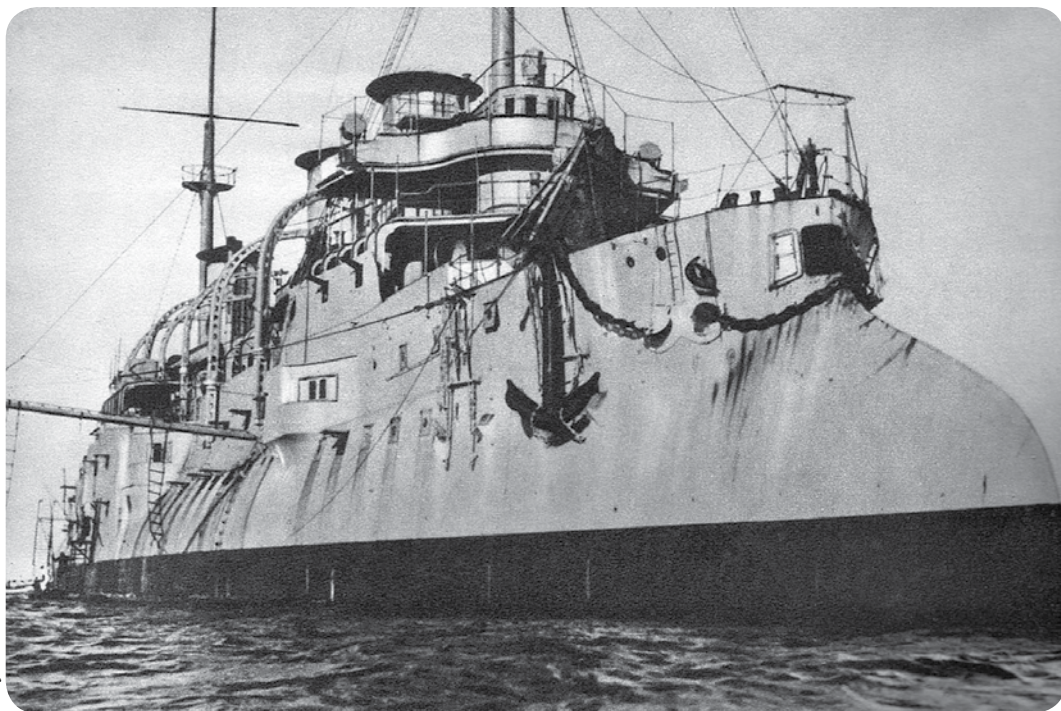
Po zakończeniu praktyki na „Wili” podchorążowie byli przeokrętowywani na inne jednostki. W końcu lat 20. często bywała to kanonierka ORP „Komendant Piłsudski”. Praktyka obejmowała normalną służbę wachtową, ale też ćwiczenia z przedmiotów nautycznych i wiedzy okrętowej oraz zajęcia z obsługi broni i różnych specjalności bojowych. Ukończenie praktyki morskiej średniego kursu SPMW skutkowało z zasady awansem na stopień bosmana podchorążego.

## Promocja na „Bałtyku”

Po dwutygodniowym rozpolie rozpoczynał się ostatni (trzeci) kurs teoretyczny. W tym okresie do rejestru przedmiotów dochodziły: taktyka sił morskich, nawigacja techniczna i taktyczna, administracja okrętowa, prawo morskie i lotnictwo morskie (niektórzy oficerowie trafiali po Szkole do Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku). Ponadto w większym wymiarze realizowano program dotyczący broni morskich, przede wszystkim artylerii i broni podwodnej (torped i min morskich).

Na końcową praktykę morską (po trzecim kursie teoretycznym starszego rocznika) składał się pobyt we Flotylli Rzecznej (Pińskiej). Po nim następowała wysoko ceniona praktyka we Flocie, na którą bosmanów podchorążych kierowano w grupach po 2-3 osoby na różne jednostki bojowe (na początku lat 30. były to już w znacznym stopniu nowe okręty podwodne lub niszczyciele „Wicher” i „Burza”). To w czasie służby

## Pamięć i tożsamość



fot.: arch. autora

*Okręt-hulk ORP „Bałtyk” – tradycyjne miejsce promocji podchorążych SPMW na oficerów Marynarki Wojennej*

na nich nabywano koniecznej praktyki na stanowiskach oficerskich.

Zwieńczeniem trzyletniego okresu nauki w SPMW była uroczysta promocja na pokładzie bazującego w porcie wojennym na Oksywiu okrętu-hulku ORP „Bałtyk”. Każdej promocji oficerskiej towarzyszył wyszukany ceremoniał wojskowy. Nowo mianowani podporucznicy marynarki otrzymywali z rąk komendanta SPMW świadectwa ukończenia Szkoły i patenty oficerskie, a prymas (lub prymusi) także szable honorowe, jako dar prezydenta RP.

### Wyjątkowy rocznik 1938

Podczas naboru do SPMW w latach 1935-1937 dało się zauważyć zjawisko spadku liczby osób przystępujących do egzaminów wstępnych. Jednocześnie 6-letni plan rozbudowy i modernizacji Sił Zbrojnych z 1936 r. stwarzał konieczność przyjmowania do SPMW rokrocznie (począwszy od 1937 r.) większej liczby kandydatów. Groziło to nie-

wystarczająco wnikliwą selekcją podczas procedur rekrutacyjnych. W perspektywie kilkuletniej mogło to rzutować na obniżenie poziomu wyszkolenia kadry marynarki.

We wrześniu 1937 r. dowódca Oddziału Podchorążych w SPMW kmdr ppor. Brunon Jabłoński wystosował do KMW memoriał rysujący sytuację w kwestii naboru kandydatów. Jednocześnie memoriał zawierał postulaty działań zmierzających do zwiększenia zainteresowania młodzieży nauką w SPMW.

Memoriał stał się punktem wyjścia do dyskusji na posiedzeniu specjalnie powołanego Komitetu Propagandowego SPMW w dniu 28 października 1937 r. Główną przesłanką ustaleń posiedzenia było założenie, że w przyszłym [tj. 1938] roku SPMW powinna przyjąć co najmniej 60 [osób], a w następnych latach nawet więcej (dla porównania – w 1934 r. przyjęto 47, a w 1937 r. – 44 kandydatów). Do wykonania tego zamierzenia planowano wydać



## Polska Marynarka Wojenna



fot.: arch. autora

*Promocja nowych podporuczników Marynarki Wojennej na okręcie-hulku ORP „Bałtyk”  
(Gdynia, Port Wojenny na Oksywiu)*

nową broszurę propagującą wstępowanie do SPMW, a także prowadzić szeroką akcję propagandy prasowej w radiu, a nawet za pomocą filmu. W planowanej akcji spodziewano się poparcia i pomocy ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Związku Harcerstwa Polskiego, Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Oddziału Propagandy Floty Wojennej (taką nazwę nosiła komórka LMK przy KMW w Warszawie).

W styczniu 1938 r. wystosowano pisma do dyrekcji szeregu szkół średnich oraz obu korpusów kadetów z informacją o zamiarze zorganizowania odczytów naświetlających warunki służby w Marynarce Wojennej i zachęcające młodzież do wstępowania do SPMW. Spotkania z młodzieżą w kilkudziesięciu szkołach i w obu korpusach kadetów rozpoczęto w kwietniu 1938 roku. 28 kwietnia odbyła się prelekcja dla dwóch najstarszych kompanii I Korpusu Kadetów we Lwowie. Na spotkanie z kadetami Korpusu

Kadetów nr 2 w Rawiczu umówił się były dowódca Oddziału Podchorążych w SPMW kpt. mar. Bronisław Lubinkowski. Do akcji włączył się komendant SPMW kmdr por. dypl. Tadeusz Stoklasa, wyrażając gotowość wygłoszenia odczytu w Gimnazjum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, którego był wychowankiem.

Cykl prelekcji zakończono przypuszczalnie na początku maja 1938 r. Prelegenci proszeni o wnioski i obserwacje wyniesione ze spotkań z młodzieżą podkreślali duże zainteresowanie maturzystów stroną materialną kariery oficera marynarki wojennej. W Radomiu – jak pisał kpt. mar. Kazimierz Bartoszyński – przy dużej frekwencji rozmowy dotyczyły strony materialnej uposażenia, na którą radomianie są widocznie bardzo czuli.

Do służby w Marynarce Wojennej zgłaszają się kandydaci, którzy idą jedynie dla zarobku, nie powodując się żadnymi innymi względami, toteż i w tym kierunku przeważnie zadają najrozmaitsze pytania, jak np. pobory,

## Pamięć i tożsamość



fot.: arch. autora

Podchorążowie SPMW podczas podróży szkolnej na ORP „Iskra” w 1939 r. (na wycieczce w Fezie, Maroko)

uprawnienia, przywileje, emerytura itp. – czytamy w sprawozdaniu kmdr. ppor. Józefa Boreyki – *Jednak, omal, że w każdej szkole – relacjonował dalej – znajduje się garstka uczniów – entuzjastów i zwolenników morza i ci idą do służby z zamiłowaniem.* Doświadczenia i uwagi oficerów, prowadzących akcję odczytów w roku 1938, posłużyły do opracowania wytycznych analogicznej akcji propagandowej w 1939 r.

Oprócz spotkań z młodzieżą, istotnymi metodami dotarcia do potencjalnych kandydatów na podchorążych były środki masowego przekazu – prasa i radio. Niezwykle efektowne sceny promocji młodych podporuczników marynarki były prawdopodobnie kilkukrotnie transmitowane przez Polskie Radio. Jeszcze w 1934 r. dla potrzeb Oddziału Propagandy Floty Wojennej powstał film Juliana Ginsberga (ps. „Jim Poker”) pt. „Promocja na «Bałtyku»”. Film ten był zapewne wykorzystywany w akcji popularyzowania SPMW.

Opisane wyżej działania propagandowe przyniosły wyraźny efekt podczas naboru w 1938 r. Do egzaminów wstęp-

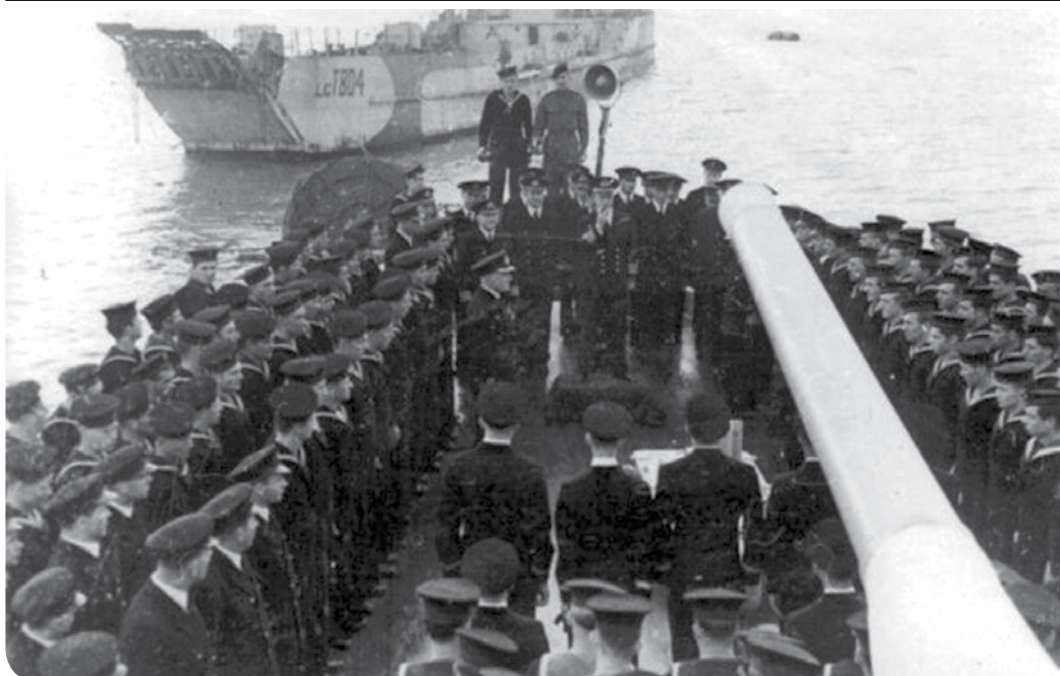
nych przystąpiło aż 207 kandydatów (rok wcześniej tylko 102). Przyjęto 72 osoby (w 1937 r. – 44 osoby). Pomimo przyjęcia prawie dwukrotnie większej liczby osób (na wydział morski nawet ponad dwukrotnie większej liczby) selekcja była dokładniejsza niż w latach ubiegłych. I tak przykładowo w roku 1934 na jedno miejsce przypadało średnio 2,79 osoby, w roku 1937 – 2,32 osoby, podczas gdy w roku opisanej akcji propagandowej (1938) – 2,88 osoby.

### „Przeniknięci duchem ryckim”

Podchorążowie SPMW i oficerowie – wychowankowie tej uczelni – sprawdzili się w walce podczas kampanii wrześniowej w Polsce i później w działaniach Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie. Szczególnie dużą daninę krwi w walkach na Atlantyku złożyli wychowankowie SPMW opisanego tu – szczególnie licznego – naboru z 1938 roku.

24 maja 1941 r. około godz. 6.00 rano czterech podchorążych starszego rocznika

## Polska Marynarka Wojenna



fot.: arch. autora

*Podniesienie polskiej bandery na ORP „Conrad” w Portsmouth, 4 listopada 1944 r.*

poległo w ostatniej bitwie brytyjskiego krążownika liniowego HMS „Hood” z niemieckim pancernikiem „Bismarck”. Byli to: Kazimierz Żurek, Stanisław Czerny, Kazimierz Szymański i Leon Żmuda-Trzebiatowski.

Jednak największą jednorazową stratą poniesioną przez ten rocznik SPMW – i w ogóle przez jakikolwiek rocznik SPMW (a wcześniej Oficerskiej Szkoły MW) – była śmierć pięciu młodych podporuczników marynarki poległych wczesnym rankiem 8 października 1943 r. na zatopionym torpedą na południe od Islandii niszczycielu ORP „Orkan” (była to największa strata PMW w latach II wojny światowej – 178 polskich ofiar). Byli to: oficer sygnałowy Leopold Daab, II oficer mechanik Maciej Drabiński, komisarz Józef Fajkowski, II oficer artylerii Adam Pilarz i I oficer broni podwodnej – człowiek wielu talentów, znakomity pisarz – Eryk Sopoćko.

Ich przyjaciele z rocznika kontynuowali walkę na Atlantyku i Morzu Śródziemnym, uczestnicząc m.in. w zatopieniu okrętu

podwodnego „U-407” niedaleko Krety, we wrześniu 1944 r. przez niszczyciel „Garland” (I oficer broni podwodnej por. mar. Konstanty Zubkowski). Inni byli wśród oficerów przyjmujących w maju 1945 r. kapitulację poddających się okrętów Kriegsmarine, a II oficer artylerii lekkiego krążownika ORP „Conrad”, por. mar. Mariusz Adam Ołdakowski poprowadził brawurowo defiladę polskich marynarzy w zdobytej bazie Marynarki Wojennej III Rzeszy w Wilhelmshaven.

W ich przypadku – oraz ich kolegów – do końca wykonany został cel, jaki w latach II RP przyświecał misji realizowanej przez korpusy kadetów:

***Wychowanie dzielnych charakterów i wykształcenie obywateli, przenikniętych duchem rycerskim, miłujących tradycję wojska polskiego, przejętych ważnością służby zbrojnej dla Ojczyzny, o prawdziwym honorze, wyrobionym harcie i sile woli, poczuciu obowiązku i odpowiedzialnej samodzielności.*** ■

fot. domena publiczna



*Tobruk – bardzo ważny dla Brytyjczyków port, a także ostatni i najważniejszy bastion armii włoskiej w Afryce Północnej, w czasie ofensywy brytyjskiej w styczniu 1941 r.*

# Kalendarium wojenne – styczeń

## 1940 r.

**1 stycznia** – powszechna mobilizacja na terenie Wielkiej Brytanii.

**6 stycznia** – masowa egzekucja ludności polskiej w Poznaniu.

**13 stycznia** – zamieszanie na granicy belgijsko-niemieckiej. Belgowie ogłaszają stan powszechnego mobilizacji.

**19 stycznia** – Finowie zdobywają Salla.

**21/22 stycznia** – w nocy wybuchło powstanie czortkowskie skierowane przeciwko sowieckim wojskom okupacyjnym w Czortkowie w województwie tarnopolskim.

**22 stycznia** – Niemcy rozstrzelują w Palmirach około 80 Polaków.

**24 stycznia** – w Tczewie hitlerowcy rozstrzelali 13 zakładników w odwecie za rzekome podpalenie warsztatów samochodowych przez polski ruch oporu.

## 1941 r.

**3 stycznia** – wojska brytyjskie rozpoczynają bitwę o Bardię w Afryce Północnej.

**4-5 stycznia** – Bardia pada łupem wojsk brytyjskich. 45 tys. włoskich żołnierzy dostaje się do niewoli.

**7 stycznia** – okrążanie Tobruku przez wojska brytyjskie zakończone.

**10 stycznia** – trwają walki powietrzno-morskie w pobliżu Malty, gdzie uszkodzony zostaje lotniskowiec brytyjski „Illustrious”.

**21 stycznia** – trwają walki o Tobruk. Brytyjczycy wkraczają na tereny miasta.

**22 stycznia** – upadek włoskiego garnizonu zgromadzonego w Tobruku. Alianckie wojska biorą do niewoli 30 tys. jeńców.

**24 stycznia** – w Afryce Północnej trwają walki pancerne w rejonie Mechili.

**31 stycznia** – zostaje opracowany plan „Barbarossa”.

**1942 r.**

**1 stycznia** – Sowieci docierają do Rżewa, gdzie tworzy się wyłom w ich liniach zagrażający bezpośrednio Moskwie.

**2 stycznia** – ogłoszona miastem otwartym Manila zostaje zajęta przez Japończyków.

**5 stycznia** – ofensywa Armii Czerwonej na całej długości frontu.

**5 stycznia** – na polecenie Stalina została założona Polska Partia Robotnicza, utworzyli ją polscy komuniści z tzw. Grupy Inicjatywnej przetrzeni z Moskwy drogą powietrzną.

**6 stycznia** – na zebraniu kierownictwa Związku Walki Wyzwoleńczej z udziałem mjr. Bolesława Mołojca, odpowiedzialnego z ramienia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR za sprawy wojskowe, podjęto decyzję o powołaniu organizacji zbrojnej Gwardii Ludowej, ustalono zasady formowania i dowodzenia.

**7 stycznia** – Japończycy przełamują aliancką obronę w Indochinach, na północ od Kuala Lumpur.

**11 stycznia** – żołnierze japońscy zajmują Kuala Lumpur.

**12 stycznia** – Afrika Korps naciera pod Marsa el Brega, gdzie odnosi spory sukces, zaskakując oddziały alianckie.

**14 stycznia** – Japończycy zajmują Malakkę.

**20 stycznia** – konferencja hitlerowskich dygnitarzy w podberlińskim Wannsee, gdzie podjęto decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”.

**21 stycznia** – wojska Osi rozpoczynają ofensywę w Afryce Północnej.

**22 stycznia** – Japończycy lądują na Nowej Brytanii i Nowej Irlandii.

**23 stycznia** – w wileńskim getcie powstała Zjednoczona Organizacja Partyzancka.

**24 stycznia** – Japończycy zajmują Rabaul, gdzie kapituluje garnizon australijski.

**25 stycznia** – jednostki niemieckie i włoskie zajmują Benghazi.



fot. www.wielkiahistoria.pl

*Bitwa o Stalingrad – przełomowe starcie na froncie wschodnim*

**1943 r.**

**1 stycznia** – rozpoczyna się operacja „KE”, której celem jest ewakuacja japońskiego garnizonu Guadalcanal.

**7 stycznia** – Heinrich Himmler wydał rozkaz nakazujący policji w Generalnej Guberni aresztowanie wszystkich Polaków podejrzanych o udział w konspiracji i wysyłanie ich do obozów Koncentracyjnych.

**8 stycznia** – dowództwo Armii Czerwonej składa gen. Paulusowi ofertę honorowej kapitulacji.

**10 stycznia** – pod Stalingradem rozpoczyna się ofensywa Armii Czerwonej opatrzona kryptonimem „Pierścień”.

**12 stycznia** – Armia Czerwona rozpoczyna uderzenie w celu odblokowania Leningradu.

**13 stycznia** – hitlerowcy zlikwidowali getto żydowskie w Szydłowcu.

– obrona japońska na Guadalcanal zostaje przełamana przez wojska amerykańskie. Hitler ogłasza plan wojny totalnej.

**14 stycznia** – Churchill i Roosevelt rozpoczynają konferencję w Casablance.

**17 stycznia** – zamachy Gwardii Ludowej na kina dla Niemców w Warszawie.

**18 stycznia** – w getcie warszawskim grupy Żydowskiej Organizacji Bojowej podjęły walkę z Niemcami.

## Pamięć i tożsamość



foto: Cezary Chlebowski „Pozdróńcie Góry Świętokrzyskie”

*Oddział AK Jana Piwnika „Ponurego” dokonał śmiałego i udanego ataku na więzienie w Pińsku.*

– oddział Jana Piwnika „Ponurego” rozbił niemieckie więzienie w Pińsku.

**22 stycznia** – generał Stefan Rowecki wydał rozkaz o utworzeniu Kedywu AK.

**23 stycznia** – wojska feldmarszałka Rommla ewakuują się z Trypolisu i przechodzą do obrony na terenie Tunezji.

**24 stycznia** – kończy się konferencja w Casablance.

**25/26 stycznia** – powstanie zamojskie: polscy partyzanci stoczyli w nocy bitwę z osiedleńcami niemieckimi we wsi Cieszyn, zabijając 160 z nich.

**27 stycznia** – amerykańskie lotnictwo dokonało nalotu na Niemcy podczas dnia.

**28 stycznia** – niemiecka żandarmeria roz-

poczęła dwudniową pacyfikację wsi Dzierążnia na Zamojszczyźnie, w której zginęło ponad 60 mieszkańców.

**29 stycznia** – niemiecka żandarmeria spacyfikowała wsie Budy i Huta Dzierążnińska na Zamojszczyźnie, mordując 71 osób oraz wieś Sumin, mordując około 50 osób, w większości Ukraińców.

**30 stycznia** – generał Paulus zostaje mianowany przez Hitlera feldmarszałkiem. Przywódca Niemiec liczy na to, iż wojskowy popełni samobójstwo w obliczu wzięcia do niewoli sowieckiej.

**31 stycznia** – feldmarszałek Paulus, mimo nominacji, decyduje się na kapitulację i poddaje swoich żołnierzy w stalingradzkim kotle.

## 1944 r.

**1 stycznia** – Krajowa Rada Narodowa powołuje Armię Ludową.

**2 stycznia** – alianci wysadzili desant w Saidor (Nowa Gwinea).

**3 stycznia** – walki w rejonie Linii Gustawa.

**3 i 4 stycznia** – Armia Czerwona przekracza niegdysiejszą granicę polsko-radziecką w miejscowości Sarny na Wołyniu. Rząd RP w Londynie wydał z tej okazji deklarację, w której ponowił ofertę współpracy z Sowietami w walce z III Rzeszą, wyrażając jednocześnie nadzieję, że ZSRS uszanuje interesy Rzeczypospolitej i jej obywateli na zajmowanych terenach. Deklaracja pozostała bez odpowiedzi Stalina.

**5/6 stycznia** – w nocy 358 samolotów RAF dokonało nalotu na Szczecin.

**9 stycznia** – w Warszawie utworzono Radę Jedności Narodowej pod kierownictwem Kazimierza Pużaka, będącej konspiracyjnym parlamentem, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich sił politycznych (PPS, Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Ludowego).

**12 stycznia** – we wsi Kłodne hitlerowcy zamordowali 28 zakładników w odwecie za

## Pamięć i tożsamość



fot. domena publiczna

*17 stycznia 1945 r. do zrujnowanej Warszawy wkroczyły oddziały 1. Armii Wojska Polskiego i 48. i 61. Armia 1 Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej.*

wysadzenie pociągu na trasie linii kolejowej Nowy Sącz – Chabówka.

**15 stycznia** – na Wołyniu Armia Krajowa rozpoczyna operację „Burza”. Tego dnia również komendant Główny Narodowych Sił Zbrojnych ogłosił w rozkazie do żołnierzy, by wkraczające na terytorium Polski wojska sowieckie traktować jak wroga.

– oddział UPA dokonała mordu 55 mieszkańców Markowej (powiat podhajecki).

**17 stycznia** – rozpoczęcie pierwszej bitwy pod Monte Cassino.

**21 stycznia** – koniec niemieckich starań o zdobycie Leningradu. Miasto oswobadza Armia Czerwona.

**22 stycznia** – alianci rozpoczynają lądowanie pod Anzio.

**27 stycznia** – alianci zatrzymują ofensywę w rejonie Anzio.

**29 stycznia** – w Czarnej Tarnowskiej oddział AK „Błyskawica” podjął nieudaną próbę zamachu na Generał Gubernatora Hansa Franka przemieszczającego się pociągiem z Krakowa do Lwowa. Zginęło 17 Niemców z ochrony Franka.

– mord we wsi Koniuchy w województwie nowogródzkim (obecnie na terenie Litwy) dokonany przez partyzantów radzieckich i żydowskich stacjonujących w Puszczy Rudnickiej.

**31 stycznia** – amerykańskie wojska rozpoczynają lądowanie na Wyspach Marshal-la, wyzwalając ich stolicę Majuro.

## 1945 r.

**3 stycznia** – alianci przechodzą do kontruderzenia w Ardenach.

**9 stycznia** – żołnierze amerykańscy rozpoczynają lądowanie na Luzonie.

**11 stycznia** – NKWD i polska Służba Bezpieczeństwa w ciągu 3 miesięcy aresztowały 13 142 osoby.

**12 stycznia** – Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę, dzięki której zajęła tereny Polski na zachód i północ od Wisły i Narwi, dotychczas okupowane przez III Rzeszę.

**17 stycznia** – oddziały 1. Armii Wojska Polskiego i 48. i 61. Armia 1 Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej wkraczają do ruin zburzonej Warszawy.

## Pamięć i tożsamość



*Zatopienie statku „Wilhelm Gustloff” przewożącego uciekających przed Armią Czerwoną Niemców z Prus Wschodnich, było jedną z największych tragedii morskich w dziejach żeglugi. Zginęło ponad 9 tys. pasażerów.*

– z obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau wyruszył marsz śmierci.

– rozwiązana została podziemna organizacja harcerska Szare Szeregi.

**18 stycznia** – niemieccy żołnierze wycofują się z Krakowa.

**19 stycznia** – odbyła się defilada Ludowego Wojska Polskiego w Warszawie.



– dowódca Armii Krajowej **gen. Leopold Okulicki**, „Niedźwiadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej, zalecając jednak dalszą walkę w sposób indywidualny w celu ochrony Narodu, aż do odzyskania pełnej niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego.

– Armia Czerwona wkracza do Tarnowa, Łodzi, Kutna, Kłodawy.

**20 stycznia** – kapitulują Węgry, które wkrótce wypowiadają wojnę Niemcom.

**21 stycznia** – Armia Czerwona wkracza do opuszczonego przez wojska niemieckie Olsztyna.

**24/25 stycznia** – w nocy niemieccy saperzy wysadzili w powietrze obiekty na terenie kwatery głównej Adolfa Hitlera w Wilczym Szańcu.

**27 stycznia** – żołnierze radzieccy wyzwalają obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau.

**28 stycznia** – żołnierze sowieccy wkraczają do Katowic.

**29 stycznia** – rozpoczynają się walki o przełamanie Wału Pomorskiego.

**30 stycznia** – niemiecki statek pasażerski „Wilhelm Gustloff” z ponad 10 tys. ewakuowanych (głównie ludność cywilna) z Gdyni został zatopiony 3 torpedami wystrzelonymi przez radziecki okręt podwodny S-13. Zginęło ponad 9 tys. pasażerów.

**31 stycznia** – Armia Czerwona zajęła miasta: Barczewo, Bisztynek, Dębno, Gorzów Wielkopolski, Kędzierzyn, Kostrzyn nad Odrą, Leszno, Międzyrzecz, Lidzbark Warmiński, Ścinawa, Świebodzin i Złotów.

*Oprac. PH*



## Kontynuacja



*W siedzibie ŚZŻAK  
paczkę odebrał Pan  
Janusz Komorowski,  
kombatant z Okręgu  
Warszawa Powiat*

## Projekt „Świąteczna paczka dla kombatanta. Spotkanie pokoleń”

*Jacek Łepecki*

Fundacja Warszawska Orkiestra Symfoniczna „SONATA” im. Bogumiła Łepeckiego wraz z jej Wolontariuszami – młodym pokoleniem Polaków – zorganizowała i przeprowadziła we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej RP projekt „Świąteczna paczka dla kombatanta. Spotkanie pokoleń”.

Ta świąteczna akcja przygotowana przez Fundację Orkiestry polegała na dostarczeniu dwustu kombatantom zamieszkałym na terenie Warszawy i powiatu wołomińskiego świątecznej paczki. W każdej paczce, w torbie plastikowej zasuwanej na suwak, o wymiarach 50 × 40 cm, znajdowały się: koc, ręcznik, suplement diety oraz kawa i słodycze.

Kombatanci, przyjmując paczki, wyrażali wdzięczność Wojsku Polskiemu i Fundacji za pamięć i troskę o nich. Podkreślali praktyczny wymiar zawartości paczek, który podniesie komfort ich życia, wesprze zdrowie, poprawi samopoczucie i podniesie życiowy optymizm. Młodzi ludzie – wolontariusze Fundacji odebrali ważną lekcję patriotyzmu, poznali osobiście kombatant-

## Kontynuacja



*Wizyta u Pani Ewy Wojciechowskiej (92 lata),  
kombatantki z Okręgu Warszawa Wschód*



*Wizyta u pana Edwarda Wierzbowskiego (102 lata!),  
kombatanta z Okręgu Warszawa Wschód*

tów, ich życiorysy, dokonania, codzienne wyzwania, a także problemy.

Fundacja Orkiestry dostarczyła paczki bezpośrednio do domów kombatantów w Warszawie i powiecie Wołomińskim, co zostało udokumentowane fotografiami.

W czasie spotkań kombatanci wielokrotnie oprócz samych podziękowań wyrażali również prośby, aby w przyszłości Fundacja kontynuowała akcję przygotowywania i dystrybucji paczek świątecznych, np. na Święta Wielkanocne czy Dzień Weterana.

Fundacja Orkiestry dostarczyła w tym roku 200 paczek do poszczególnych kombatantów z poniżej wymienionych organizacji:

- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Zarząd Główny;
- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Ogólnopolskie Środowisko Żołnierzy AK Korpusu „Jodła”;
- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Okręg Warszawa;

- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Ogólnokrajowe Środowisko Batalionu „Kiliński”;
- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Zarząd Okręgu Warszawa-Wschód
- Krajowa Komenda Główna Wolność i Niezawisłość, Zrzeszenie Oddziałów Partyzanckich RP;
- Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Koła w Wołominie.

W kolejnym numerze Biuletynu Informacyjnego zapraszamy czytelników na reportaż, w którym przytoczymy historię kilku dekad współpracy pomiędzy Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej a Fundacją Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej „SONATA” im. Bogumiła Łepeckiego.

*Warszawska Orkiestra Symfoniczna  
„SONATA” im. Bogumiła Łepeckiego  
www.orkiestrasonata.pl  
e-mail: orkiestrasonata@wp.pl*

## Kontynuacja



## ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

WORLD UNION OF VETERANS OF THE HOME ARMY

ZARZĄD GŁÓWNY  
HEAD OFFICE  
UL. ZIELNA 39  
00-108 Warszawa

NIP 526-17-10-045  
Regon: 001383411

tel./fax 625 69 76  
tel. 620 12 85  
tel. 620 12 86 skarbnik

L. dz. *603/2006*

Warszawa, dn. *5.04*.....200*6*..r.

Pan  
Jacek Ł e p e c k i  
Dyrektor  
Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej  
„SONATA”  
im. Bogumiła Łepeckiego

ul. Bartosika 3  
03-982 WARSZAWA

*Szanowny Panie Dyrektorze*

Z radością zapoznałem się z Rocznym Projektem

**PATRIOTYZM JUTRA – KULTURA I DZIEDZICTWO W NAUCZANIU  
JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI JANA PAWŁA II**

Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej „Sonata” im. Bogumiła Łepeckiego.

Wymiar, skala, zasięg oraz precyzja tego narodowego programu odpowiada w sposób głęboki i pełny swym przekazem Narodowym Treściom.

Jak nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II

**PATRIOTYZM JEST ANTYTEZĄ DLA NACJONALIZMU**

Dlatego też z satysfakcją i dumą w imieniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej dziękuję Warszawskiej Orkiestrze Symfonicznej „Sonata” im. Bogumiła Łepeckiego i Panu Dyrektorowi za ten narodowy Program i budzenie ducha Patriotyzmu wśród naszego społeczeństwa

*Z szanownym pozdrowieniem*

PREZES  
Zarządu Głównego ŚZZAK

*Czesław Cywiński*

Współpraca pomiędzy Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej a Fundacją Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej „SONATA” im. Bogumiła Łepeckiego liczy sobie już kilka dekad. Z przyjemnością zamieszczamy świadczący o niej dokument z 2006 r., podpisany przez ówczesnego Prezesa ZG ŚZZAK Czesława Cywińskiego.

## Kontynuacja

fot.: Paczka dla Bohatera



## „Paczka dla Bohatera” u olkuskich kombatantów

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia wolontariusze stowarzyszenia „Paczka dla Bohatera” odwiedzili ze świątecznymi prezentami olkuskich kombatantów.

Paczki otrzymało siedmiu weteranów konspiracji niepodległościowej:

- mjr Bolesław Gądek „Rys”, żołnierz oddziału partyzanckiego „Szarańcza” (Obwód Olkusz „Olga”),
- kpt. Marian Cyganek „Grześ”, żołnierz placówki AK w Skale, działacz kombatancki, prezes oddziału Stowarzyszenia Żołnierzy AK Inspektoratu „Maria” w Skale,
- por. Mieczysław Rosół „Wąsik”, żołnierz placówki AK w Woli Libertowskiej (Obwód Olkusz „Olga”), partyzant zgrupowania Mieczysława Tarchalskiego „Marcina”,
- por. Brunon Piekarski, od 1944 r. w organizacji konspiracyjnej „Raclawice” scalonej z AK, po wojnie członek Ruchu Oporu Armii Krajowej i Armii Podziem-

nej w Wolbromiu. Więzień polityczny okresu stalinowskiego,

- por. Edmund Rogalski, członek antykomunistycznej Armii Podziemnej w Wolbromiu, więzień polityczny okresu stalinowskiego.
- por. Czesław Grzanka, łącznik zgrupowania partyzanckiego „Surowiec”, prezes koła ŚZZAK w Kluczach.
- ppor. Józef Francik, łącznik zgrupowania partyzanckiego „Surowiec”.

Weterani dzielili się z wolontariuszami wspomnieniami i pokazywali zgromadzone pamiątki. Pan Brunon Piekarski pokazał oryginalne dokumenty sprzed lat, m.in. akt oskarżenia z 1950 r. oraz Sztandar wolbromskiej AK, którym się opiekuje. ■

## Odeszli na Wieczną Wartę



kpt. Witold Orczyk „Lipski”  
(1920-2020)

por. Tadeusz Dąbrowski  
„Bomba” (1922-2020)

mjr Bolesław Gądek „Ryś”  
(1920-2021)

## Trzech weteranów AK z ziemi olkuskiej pochowano z wojskowymi honorami

Ostatnie tygodnie były bardzo smutnym okresem dla środowiska kombatanckiego na ziemi olkuskiej. W krótkim odstępie czasu odeszło na wieczną wartę trzech żołnierzy Armii Krajowej: kpt. Witold Orczyk „Lipski”, por. Tadeusz Dąbrowski „Bomba” i mjr Bolesław Gądek „Ryś”.

**Witold Orczyk** urodził się w 1920 r. w Sułoszowej (ówczesny Powiat Olkusz, obecnie powiat krakowski). Od 1940 r. działał w Związku Walki Zbrojnej, następnie był członkiem Batalionów Chłopskich i żołnierzem Armii Krajowej w Obwodzie Olkusz oraz partyzantem oddziału „Szarańcza” pod dowództwem Jana Pieńkowskiego „Mohorta”. Już 2 lutego 1945 r. został aresztowany przez NKWD. To był przedsmak tego, co będzie z nami i z Polską – wspominał. Od 1946 r. działał w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, za co został aresztowany i skazany przez władze komunistyczne na 10 lat wię-

zienia. Był wieloletnim czynnym działaczem kombatanckim. Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 12 grudnia 2020 r. Został pochowany w Dąbrowie Górniczej przy asyście wojskowej z 34. Dywizjonu Rakietowego z Bytomia i licznych pocztach sztandarowych.

**Tadeusz Dąbrowski** urodził się w 1922 r. w Cieślinie (Powiat Olkusz). W czasie II wojny światowej był żołnierzem placówki AK w rodzinnej miejscowości. Przyjął pseudonim „Bomba”. Współpracował

## Odeszli na Wieczną Wartę

*Odnaczenia Bolesława Gądk*

z największym oddziałem partyzanckim Okręgu Śląskiego AK – zgrupowaniem „Surowiec” pod dowództwem Gerarda Woźnicy „Hardego”. Starszy brat mnie nie dopuszczał do pewnych spraw – wspominał Tadeusz Dąbrowski – powiedział, że wystarczy jak jeden z nas zginie. Był członkiem koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kluczach. Zmarł 21 grudnia 2020 r. Pochowano go na cmentarzu w Cieślinie przy asyście żołnierzy 5. Batalionu Dowodzenia z podkrakowskiej Rząski.

**Bolesław Gądek** urodził się w 1920 r. w Wielmoży (ówczesny Powiat Olkusz, obecnie powiat krakowski). Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej należał do Związku Strzeleckiego. W czasie okupacji niemieckiej działał w ZWZ, następnie był członkiem BCh i żołnierzem AK w Obwodzie Olkusz oraz partyzantem oddziału „Szaracza”. Przysięgę składałem na brogu

z sianem – wspominał. Od 1946 r. działał w Zrzeszeniu WiN, za co został aresztowany i skazany, jednak na mocy amnestii nie odbył kary. Był wieloletnim prezesem olkuskiego oddziału Związku Inwalidów Wojennych, odznaczonym m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 1 stycznia 2021 r. Został pochowany w Olkuszu. Uroczystościom pogrzebowym towarzyszyła asysta z 6. Batalionu Logistycznego z Krakowa oraz liczne poczty sztandarowe.

\* \* \*

Ostatnie pożegnania kombatantów AK przypominają, że jesteśmy ostatnim pokoleniem, które ma okazję ich poznać i posłuchać ich wspomnień. W olkuskim kole ŚZŻAK akcja zbierania relacji świadków historii jest prowadzona od kilku lat. Nagrane wspomnienia wymienionych weteranów można znaleźć na stronie internetowej: [ak.olkusz.pl](http://ak.olkusz.pl).

## Odeszli na Wieczną Wartę



Światowy Związek Żołnierzy  
Armii Krajowej  
Okręg Zielona Góra



Z ogromnym smutkiem żegnamy nieodżałowanej pamięci

**Jego Eminencję Księdza Biskupa**  
***Adama Dyczkowskiego***

Byłeś drogi Biskupie naszym orędownikiem, przyjacielem i przewodnikiem. Wspólnie uczestniczyliśmy w wielu kombatanckich uroczystościach, podczas których wielokrotnie w swoich wystąpieniach i homiliach nawiązywałeś do bliskiego nam wszystkim etosu Armii Krajowej.

Twój udział w ważnych dla nas wydarzeniach był nie tylko zaszczytem, jaki nas kombatantów spotykał, ale także szczególnym wyróżnieniem dla Żołnierzy Armii Krajowej i ich Rodzin, oznaką szacunku, jaki okazywałeś tym, którzy walczyli o naszą wspólną Ojczyznę.

Będzie nam Ciebie ogromnie brakowało. Twojego poczucia humoru, Twoich kombatanckich i patriotycznych wspólnie śpiewanych piosenek, Twojej radości życia, jaką przekazywałeś nam, często schorowanym ludziom. Dodawałeś nam zawsze nadziei i otuchy błogosławiąc na dalsze życie.

Trudno uwierzyć, że nie ma Ciebie wśród nas.

**Cześć Twojej Pamięci.**

Prezes Zarządu Okręgu  
*Leszek Kornosz*

Zielona Góra, 15 stycznia 2021 roku

## Odeszli na Wieczną Wartę

**kpt. rez. Rajmund Aschenbrenner ps. „Krzak”**

Odnaczony m.in.:

- Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi,
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
- Krzyżem Armii Krajowej,
- Orderem Sigillum Civis Virtuti.

Urodził się 8 listopada 1926 roku w Sandomierzu. Tam też rozpoczął naukę. W czasie II wojny światowej uczęszczał na tajne komplety. Jesienią 1943 r. został aresztowany podczas konspiracyjnych lekcji wraz z innymi uczniami oraz profesorami. Wszyscy przez kilka dni byli przetrzymywani w więzieniu mieszczącym się w sandomierskim Zamku.

W 1944 r. wstąpił w szeregi sandomierskich struktur AK. Po maturze w 1947 r. podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim, po ich ukończeniu rozpoczął karierę prawniczą, która trwała nieprzerwanie przez 60 lat. Był jedną z legend tarnobrzeskiej palestry, występował w wielu pro-

cesach, również tych, o których mówiła cała Polska. W stanie wojennym bronił działaczy NSZZ „Solidarność”.

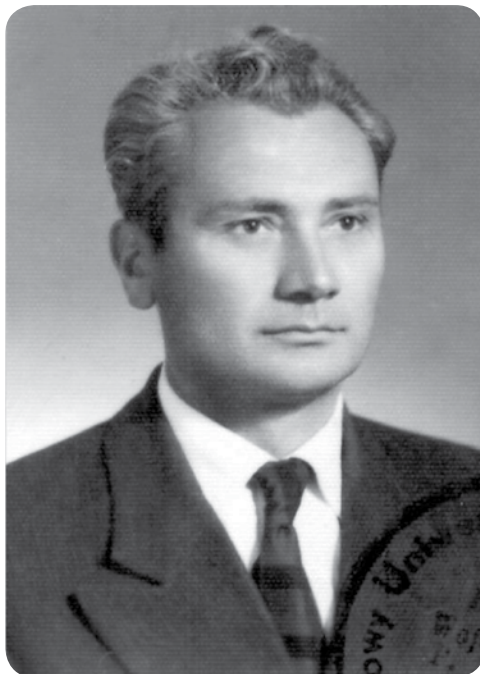
Po 1989 r. był mocno związany z ruchem kombatanckim i przez wiele lat prezesował tarnobrzeskim, lokalnym i wojewódzkim strukturom ŚZŻAK. Był też inicjatorem nadania AK-owskich patronów szkołom na terenie Sandomierszczyzny i Tarnobrzega. Był także fundatorem tablic upamiętniających żołnierzy AK.

Odszedł na Wieczną Wartę 2 lipca 2020 roku w Tarnobrzegu.

**Cześć Jego pamięci!** ■



## Odeszli na Wieczną Wartę



## kpt. rez. Marian Kosior ps. „Mak”

Odznaczony m.in.:

- Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi,
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
- Krzyżem Armii Krajowej,
- Krzyżem WiN,
- Krzyżem Partyzanckim,
- Odznaką Zasłużony dla Województwa tarnobrzesckiego,
- Orderem Sigillum Civis Virtuti.

Urodził się w 1921 r. w Stalach k. Tarnobrzega, w rodzinie Andrzeja, legionisty i kawalera Krzyża Virtuti Militari. Przed wojną mieszkał we Lwowie, którego był obrońcą – ochotnikiem września 1939 roku. Po agresji Niemiec na Związek Sowiecki powrócił w rodzinne strony, wiążąc się z działalnością niepodległościową w szeregach ZWZ-AK. Był jednym z najbardziej aktywnych żołnierzy wywiadu tarnobrzesckiego obwodu AK.

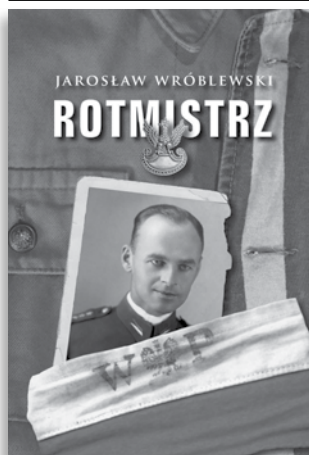
Po wkroczeniu Sowietów latem 1944 r. działał w strukturach konspiracji antykomunistycznej m.in. w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, pełniąc funkcję szefa tarnobrzesckiego koła tej organizacji. Został aresztowany przez UB i skazany przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Rzeszowie na 6 lat więzienia.

W 1951 roku opuścił Wronki i powrócił do Tarnobrzega, z którym związał resztę życia, pracując w miejscowym „Siarkopolu”. Był jednym z założycieli struktur ŚZZAK w Tarnobrzegu i województwie tarnobrzesckim. Był uzdolniony plastycznie, zaprojektował wiele tablic i sztandarów poświęconych AK i WiN. Był również inicjatorem wydania drukiem dokumentów tarnobrzesckiego Obwodu AK – „Archiwum Jawora”.

Odszedł na Wieczną Wartę 24 marca 2020 roku.

**Cześć Jego pamięci!** ■

## Nowości Wydawnicze



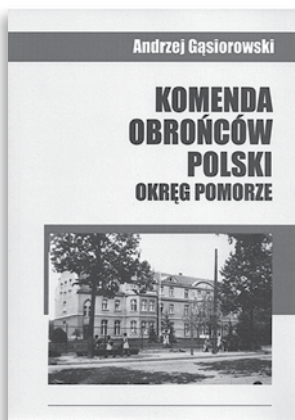
**Jarosław Wróblewski**  
**Rotmistrz. Ilustrowana biografia Witolda Pileckiego**  
 Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2020

Rotmistrz Witold Pilecki – człowiek o wielkiej potrzebie pomocy drugiemu i bezgranicznej miłości do Polski, który udowodnił, że niemożliwe nie istnieje. Jego życie to świadectwo odwagi, prawdy, służby i miłości do Polski. Walczył jako młody ochotnik z bolszewikami, jako ułan z Niemcami. Jednoczył ludzi wokół ważnych spraw. Potrafił na ochotnika wejść do piekła, jakim było Auschwitz i stworzyć tam silną organizację. Torturowany i zamordowany przez komunistów strzałem w tył głowy w katowni na Rakowieckiej. Do dziś nie odnaleziono jego ciała. Jednak pamięć o nim przetrwała i jest żywa w kolejnych pokoleniach.

*Znam Jarka Wróblewskiego od lat. Mogę nawet powiedzieć, że się przyjaźnimy. Wiem, że postać mojego Taty go fascynuje, więc bada jego życie i pisze o nim, pracując w miejscu dla mnie szczególnie ważnym, jakim jest Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. To jest dla mnie miejsce święte, bo jest związane ze śmiercią mojego Taty. On był tu obecny, tu oddał życie i tu jest jego duch.*

*Myslę, że ta książka jest o tyle ważna i ciekawa, że pokazuje Tatę w sposób różnorodny i barwny. Bo taki był naprawdę – niezwykle ciekawym człowiekiem. Cieszę się, że coraz więcej osób będzie mogło poznawać życie Witolda Pileckiego i go naśladować. Bardzo ci dziękuję, Jarku – mówi córka Witolda Pileckiego Zofia Pilecka-Optułowicz.*

*Dzieje Ojca oraz historia naszej ojczyzny mają wyraźny wspólny mianownik. Wielu twórców to podkreśla. Książka Jarosława Wróblewskiego z Muzeum na Rakowieckiej, to kolejna próba wzbogacenia historii Ojca o nowe fakty. Przywracanie prawdy jest niezmiernie istotne dla tych, którzy żyją obecnie, ale przede wszystkim jest to ważne dla wychowania następnych pokoleń – dodaje syn Witolda Pileckiego Andrzej.* ■



**Andrzej Gąsiorowski**  
**Komenda Obrońców Polski – Okręg Pomorze,**  
**Cykl: Biblioteka Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii**  
**Krajowej” w Toruniu (tom 64)**  
 Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Toruń 2012

Książka opisuje działalność organizacji konspiracyjnej Komendy Obrońców Polski – pierwszej po Służbie Zwycięstwu Polski organizacji wojskowej, która utworzyła swoje struktury na Pomorzu Gdańskim już jesienią 1939 roku. Pismo KOP „Polska Żyje!” w latach 1939-1940 było najbardziej popularnym pismem konspiracyjnym w okupowanej Polsce. Prężna działalność KOP została jednak przerwana przez zdradę kuriera, ujętego przez gestapo, które przy jego

pomocy rozpracowało struktury organizacji i doprowadziło do jej likwidacji w 1940 r.

Książka relacjonuje m.in. sam proces członków KOP oraz ich tragiczne losy związane m.in. z Grudniadem, gdzie było prowadzone śledztwo czy z obozem Stutthof, gdzie trafili w 1941 roku. Całość oparta jest m.in. na dokumentach niemieckich, konspiracyjnych oraz relacjach członków KOP. ■

## Nowości Wydawnicze



**Wanda Dobaczewska,**  
***Kobiety z Ravensbrück***

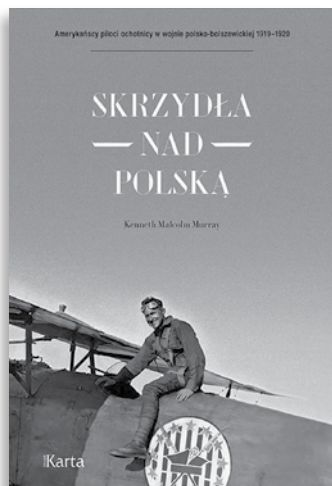
Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2020

Wstrząsająca relacja z Ravensbrück – najcięższego i najokrutniejszego nazistowskiego obozu dla kobiet. 23 listopada 1940 r.

Wanda Dobaczewska otrzymała czerwony trójkąt z literą „P” i numer obozowy 5068, które były odtąd jej nazwiskiem. Udało się jej przeżyć ponad cztery lata piekła w najcięższym i najokrutniejszym obozie koncentracyjnym dla kobiet, w którym więźniarki były bite, torturowane, zmuszane do niewolniczej pracy, głodzone, gazowane i rozstrzeliwane. W szczególności na Polkach dokonywano ponadto zbrodniczych eksperymentów medycznych.

W żadnym innym miejscu naziści tak nie maltretowali kobiet.

Jednak „Kobiety z Ravensbrück” to nie tylko katalog popełnianych tu okrucieństw i zbrodni, to również opis heroizmu, nadludzkiej nieustępliwości i wyjątkowej siły ducha, które pozwoliły te bestialstwa przetrwać i dać wyjątkowe świadectwo – relację z piekła spisaną zaraz po oswobodzeniu obozu. ■



**Kenneth Malcolm Murray,**  
***Skrzydła nad Polską,***

Wydawnictwo Ośrodek Karta, Warszawa 2020

Pełna pasji i przygód opowieść o honorze, odwadze i walce za wspólną sprawę. Śmiały i piękny literacko zapis działań bojowych 7. Eskadry Myśliwskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Książka opowiada m.in. o wyprawie na Kijów oraz o zmaganiach z armią Budionnego.

W Eskadrze w latach 1919–20 służyło 21 ochotników amerykańskich, którzy chcieli w ten sposób spłacić „dług honorowy” za walkę Kościuszki i Pułaskiego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Historię niezwyklej Eskadry relacjonuje w wyjątkowy sposób jeden z jej lotników – Amerykanin

Kenneth Malcolm Murray. Jego opowieść, opublikowana po angielsku w 1932 roku ukazuje się w polskim tłumaczeniu po raz pierwszy.

*Polski wywiad przechwycił radiogram od generała Budionnego, nadany przez ruchomą radiostację sowieckiej XII Armii, skierowany do sztabu głównego w Moskwie z żądaniem, aby przydzielono mu jednostkę lotniczą oraz by podwoić do 25 tysięcy rubli nagrodę za każdego złapanego amerykańskiego pilota, nieważne – żywego czy martwego.*

*– Cholera! – zaśmiał się niepomamowany jak zawsze Rory. – Jak tak dalej będą podwyższać stawkę, gotów jestem sam sobie odciąć głowę i ośobiście im zanieść, aby odebrać nagrodę! [...]*

*Rorison pierwszy napotkał jeźdźców. [...] Kozacy rozpierzchli się, ale rozwścieczony pilot ruszył w pościg za nimi i wystrzelał wszystkich – jak muchy padali z siodeł. Potem zawrócił i popędził z powrotem do Koziatyna, aby złożyć tam wstrząsający raport. ■*

## Nowości Wydawnicze



**Praca zbiorowa pod red.  
Katarzyny Minczykowskiej i Jana Szilinga,  
Akcja „Burza”,**

Wydawnictwo Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej,  
Toruń 2015

Materiały z XXIV sesji naukowej jaka odbyła się 18 listopada 2014 w Toruniu, na której prelegenci przedstawili tematy związane z Akcją „Burza”.

**Marek Ney-Krwawicz** – Polska Akademia Nauk, Warszawa, *Prace nad planami powstania powszechnego w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej w latach 1939-1944.*

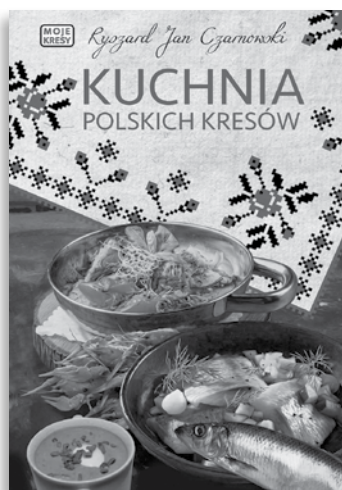
**Waldemar Grabowski** – Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa

*Realizacja Akcji „Burza”. Wybrane zagadnienia*

**Andrzej Gąsiorowski** – Uniwersytet Gdański/Muzeum Stutthof, Oddział. w Sopocie, *Przygotowania organizacyjne do powstania powszechnego i „Burzy” (w świetle dokumentów).*

**Bogdan Chrzanowski** – Uniwersytet Gdański / Muzeum Stutthof, Oddział. w Sopocie, *Akcja „Burza” na Pomorzu i w Wielkopolsce.*

**Alexandra Richie** – Collegium Civitas, Warszawa, *Warszawa 1944 – tragiczne powstanie.* ■



**Czarnowski Ryszard Jan,  
Kuchnia polskich Kresów,**

Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2020

Zawarty w tej księdze bogaty zbiór przepisów kulinarnych świadczy o tym, że kuchnia kresowa to nie tylko wyszukane, szlacheckie i magnackie dania. To przede wszystkim smakowite, a przy tym wykwintne potrawy, przygotowywane nierzadko z prostych, ogólnodostępnych składników. To przepyszne jadlo, które dawniej serwowano na polskich stołach.

Znajdziemy tu receptury np. na śledzia pocztowego w miodowym sosie, tradycyjny chłodnik litewski, sztuki mięs okraszone świeżymi i suszonymi ziołami, bliny wołyńskie – gryczane, gęś pieczoną w winie, a także desery, orzeźwiający napoje oraz rozgrzewające i leczące nalewki.

Autor sięgając do dziejów dawnej Rzeczypospolitej przypomina też tradycje i kresowe zwyczaje. Swoją książkę kieruje nie tylko do osób emocjonalnie związanych z Kresami, dla których kuchnia, potrawy i ich smak przywołują wspomnienia rodzinne i tęsknotę za ciepłym kresowym domu. ■

# SPIS TREŚCI:

<i>Wiesław Jan Wysocki</i> – Przesłanie na 2021 rok .....	1
<b>PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ</b>	
<i>Andrzej Chmielarz</i> – Tajna Organizacja Nauczycielska .....	3
Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie .....	10
<i>Agata Czajkowska</i> – Wojskowe Szkolnictwo Medyczne w Polsce .....	24
<i>Agata Czajkowska</i> – Kadra medyczna Armii Krajowej .....	34
<i>Andrzej W. Kaczorowski</i> – Matura na Pawiaku .....	39
<b>PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ – POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE</b>	
<i>Zbigniew Wawer</i> – Polskie szkolnictwo wojskowe w Wielkiej Brytanii w latach 1940-1945 .....	46
<b>PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ – POLSKA MARYNARKA WOJENNA</b>	
<i>Tadeusz Kondracki</i> – Od cywila do oficera Marynarki Wojennej II RP .....	56
<b>PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ</b>	
<i>Piotr Hrycyk</i> – Wojenne kalendarium – styczeń .....	66
<b>KONTYNUACJA</b>	
<i>Jacek Łepecki</i> – Projekt „Świąteczna paczka dla kombatanta. Spotkanie pokoleń” .....	71
„Paczka dla Bohatera” u olkuskich kombatantów .....	74
<b>ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ</b>	
Trzech weteranów AK z ziemi olkuskiej pochowano z wojskowymi honorami .....	75
JE. Ks. Bp Adam Dyczkowski .....	77
kpt. rez. Rajmund Aschenbrenner ps. „Krzak” .....	78
kpt. rez. Marian Kosior ps. „Mak” .....	79
<b>NOWOŚCI WYDAWNICZE</b> .....	80
<b>AUTORZY STYCZNIOWEGO „BIULETYNU”</b> .....	83

## AUTORZY styczniowego „Biuletynu”:

**Andrzej Chmielarz** – dr nauk historycznych. Specjalizuje się w najnowszej historii Polski, historii wojskowości, prowadzi badania w zakresie działalności Armii Krajowej i funkcjonowania struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

**Agata Czajkowska** – autorka jest z wykształcenia pedagogiem, asystentem w Katedrze Badań Edukacyjnych Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. W kręgu jej zainteresowań naukowych znajdują się: metodologia badań edukacyjnych, pamięć w badaniach biograficznych, pedagogika pamięci ze szczególnym uwzględnieniem roli miejsca.

**Tadeusz Kondracki** – prof. dr hab. nauk historycznych, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

**Andrzej W. Kaczorowski** – publicysta i historyk. Zajmuje się głównie historią ruchu ludowego w powojennej Polsce.

**Zbigniew Wawer** – dr hab. nauk historycznych, prof. Politechniki Koszalińskiej, dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie.



## ROCZNIK „Biuletynu Informacyjnego”

Sugerowana wpłata **114 zł** jako darowizna na cele statutowe **ŚZZAK**

### Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

jest Organizacją Pożytku Publicznego,  
uprawnioną do otrzymywania **1% podatku**.

Nr **KRS 0000 113420**



Dziękujemy za Wasze wsparcie!

Wszystkie zgromadzone środki ZG ŚZZAK przeznacza na cele statutowe.

MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



**BIULETYN**  
*informacyjny*

**WYDAWCA:** Zarząd Główny ŚZZAK, Organizacja Pożytku Publicznego, **KRS 0000113420, ISSN 1233-8567**

**NAKLAD:** 3700 egz.

**REDAGUJE ZESPÓŁ:** Piotr Hrycyk (redaktor naczelny), Izabela Kuzyszyn (redakcja, korekta).

**RADA PROGRAMOWA:** dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Chmielarz, dr Wojciech Frazik, Andrzej W. Kaczorowski, prof. Tadeusz Kondracki, s. Małgorzata Krupecka, dr Agnieszka Łuczak, dr Beata Michalec, dr hab. Filip Musiał, prof. Piotr Niwiński, prof. Marek Ney-Krwawicz, mec. Wojciech Parzyński, dr hab. Jacek Z. Sawicki, dr Tadeusz Skoczek, prof. Zbigniew Wawer, prof. Wiesław Jan Wysocki, prof. Jan Żaryn.

**REDAKCJA:** ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, tel. (22) 624-25-39, (22) 620-12-85 w. 111, **e-mail:** biuletyn.ak@wp.pl

**Nr konta:** 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

**Skład komputerowy:** Piotr Hrycyk, e-mail: piotrhrhrycyk@gmail.com

**Druk i kolportaż:** Drukarnia „Murugumbel”, ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa,

Tel. (22) 022 858 25 86-87, tel./fax: 022 842 76 48, e-mail: biuro@muru.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania nadesłanych materiałów. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

#### PARTNERZY WYDAWNICTWA

30  MUZEUM  
LAT NIEPODLEGŁOŚCI

Muzeum Niepodległości w Warszawie  
jest jednostką organizacyjną  
Samorządu Województwa Mazowieckiego

 Mazowsze



#### SPONSORZY

 **NBP** Narodowy Bank Polski



Fundacja  
Polskiego Państwa  
Podziemnego

**ZAPRASZAMY na [www.biuletyn-ak.pl](http://www.biuletyn-ak.pl)**

# „Paczka dla Bohatera” u olkuskich kombatanów





# „Świąteczna paczka dla kombatanta. Spotkanie pokoleń”

Projekt Fundacji Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej „SONATA” im. Bogumiła Łepeckiego

